Gazeta Polska
codziennie

Czas zabrać totalnym kasę z Unii

Po wyborach samorządowych PiS może tylko zwiększyć stan posiadania. Kluczowe znaczenie mają wybory do sejmików, które rozdzielają unijne fundusze – apeluje w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska" Piotr Lisiewicz.

Środa
17/10/2018
cena 2 zł (w tym 8% VAT)
#242 (2156)
NAKŁAD 51 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WCZORAJ W KRAKOWIE OTWARTO WYSTAWĘ
„NASZ PAPIEŻ" s.13

PAMIĘĆ \ Uczciliśmy 40. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

Papież, który odmienił świat

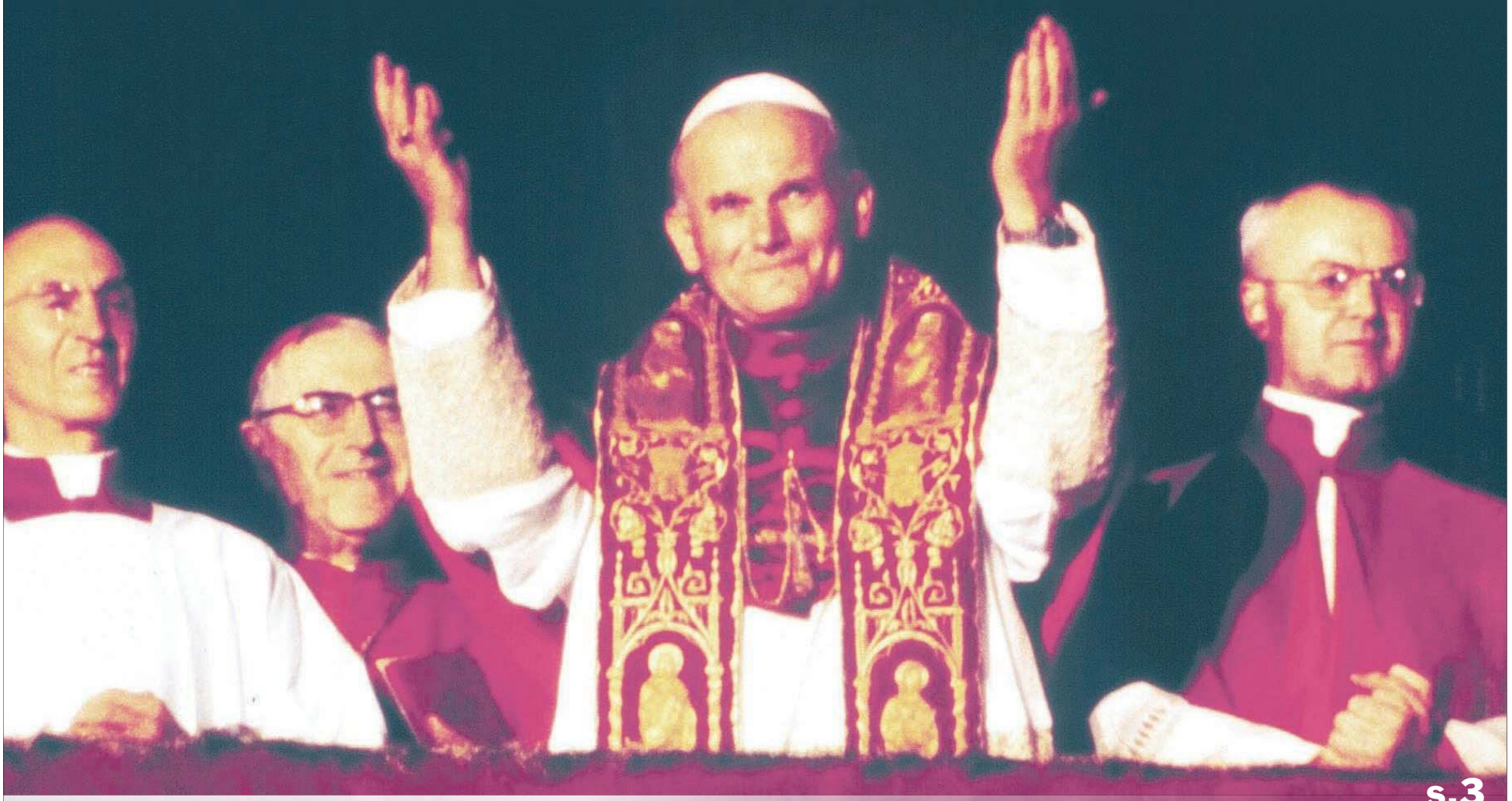

fot. EPA/PAP

s.3

ŚWIAT s.7

Rosyjska Cerkiew zrywa z Konstantynopolem

W związku z postanowieniem Synodu Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola o nadaniu autokefalii ukraińskiej Cerkwi prawosławnej rosyjska Cerkiew zerwała wszelkie więzi z patriarchatem konstantynopolitańskim. To może być największy rozłam od czasu wielkiej schizmy wschodniej.

GOSPODARKA s.9

Pięć procent dla społeczności

Pewna część kwoty podatku miedziowego będzie mogła zostać przeznaczona na cele związane z działalnością samorządu lokalnego, czyli z ewidentną korzyścią dla mieszkańców, a pieniądze zostaną w społeczności lokalnej – informuje premier Mateusz Morawiecki.

POLSKA s.4

PiS z godnością odpowiada na pogardę PO

Prawo i Sprawiedliwość na agresję PO odpowiada plakatem „Oni gardzą, my pomagamy", na którym z jednej strony widnieją lider PO Grzegorz Schetyna i jego wypowiedź o PiS-owskiej „szarańczy", a z drugiej – hasła już zrealizowanego programu partii rządzącej.

REKLAMA

JUŻ W CZWARTKOWYM WYDANIU

PARTNER STRATEGICZNY WYDANIA
LOTOS
PARTNERZY WYDANIA
Enea
PKO Bank Polski

LIZINIEWICZ \ Na najnowszych taśmach z „Sowy" Jan Kulczyk mówi per osioł o liderze PSL Januszu Piechocińskim. Krzywdzące to porównanie, bo osły to przecież pracowite i inteligentne zwierzęta, a już z pewnością nie prorosyjskie. s.2

KARNKOWSKI \ Kraj jako zdrowe drzewo zaatakowane przez insekty – ta wizja Schetyny to stała retoryka nazistów, nie tylko tych historycznych, polegająca na odczłowieczaniu przeciwnika, przydawaniu mu cech stworzeń, które są obrzydliwe. s.15

ISSN 2083-7119
9 772083 711036 42>
@17_10 kod 20837119_03_42_issn

eprasa.pl bb35f52032

Gazeta Polska CODZIENNIE
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

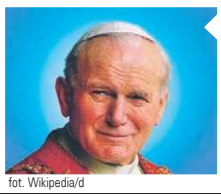

fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Trzeba być zawsze tym, czym Bóg chce, aby człowiek był. Wtenczas nigdy nie jest się niczym! Na wypełnianiu woli Bożej polega wielkość człowieka, miłość i... świętość. \\

fot. Wikipedia/d

Marcin Wolski

Propa-granda

Wyborcza kampania
to miejscami granda,
gdy się goebbelsowska
szerzy propaganda.
Odczłowiecza wroga
rysunek plugawy,
wiemy, jak kończyły się
podobne sprawy.
Liczę – kres tych praktyk
nadejdzie niedługo.
A co z posłem Furgo?
Mówiąc krótko, fru… go!

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Środa 17.10 — Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:03 — ZACHÓD słońca 17:39

Imieniny obchodzą: Augustyna, Heron, Ignacy, Laurentyna, Lucyna, Małgorzata, Marian, Rudolf, Rudolfa, Rudolfina, Seweryna, Sulisława, Wiktor, Zuzanna

Gdańsk	19°C	15°C
Lublin	20°C	12°C
Katowice	21°C	14°C
Kraków	21°C	13°C
Łódź	21°C	14°C
Poznań	20°C	13°C
Warszawa	20°C	12°C
Wrocław	21°C	14°C

Czwartek 18.10 — zachmurzenie umiarkowane

WSCHÓD słońca 07:05 — ZACHÓD słońca 17:36

Imieniny obchodzą: Ambroży, Asklepiades, Bratumił, Julian, Just, Miłobrat, Piotr, Remigia, Remigiusz, Siemowit, Tryfonia, Ziemowit, Łukasz

Gdańsk	18°C	12°C
Lublin	20°C	11°C
Katowice	17°C	13°C
Kraków	19°C	15°C
Łódź	18°C	12°C
Poznań	20°C	12°C
Warszawa	18°C	12°C
Wrocław	21°C	11°C

PIOTR NISZTOR

Minister koordynator na celowniku

Działania Mariusza Kamińskiego, koordynatora ds. służb specjalnych, uderzyły w interesy niektórych grup od lat żyjących z przestępstw. Wśród nich w gang przebierańców, czyli fałszywych pracowników służb powołujących się na wpływy w administracji państwowej. Od października 2017 r. działalność tej grupy rozpracowują prokuratura i nadzorowane przez ministra Kamińskiego CBA. Wiadomo już, że z zatrzymanymi członkami gangu związani są żołnierze Wojskowych Służb Informacyjnych, esbecy, wpływowi prawnicy, menedżerowie, a także politycy. Nie dziwi więc, że grupa ta za wszelką cenę próbowała doprowadzić do odwołania Kamińskiego ze stanowiska po to, aby zastopować proces rozbijania tego bardzo wpływowego gangu. Kulisy operacji wymierzonej w Mariusza Kamińskiego opisuję w dostępnej w kioskach od dziś „Gazecie Polskiej".

Rafał Zawistowski

Marcin Herman

Znaki czy przypadki?

Październik to w Kościele miesiąc różańca. Podczas objawień fatimskich w 1917 r. spośród wszystkich krajów świata Matka Boża wymieniła Rosję, ostrzegając przed jej błędami i prosząc o pamiętanie w modlitwach szczególnie o tym kraju. W tym roku obchodzimy 40. rocznicę wyboru papieża Polaka, papieża Słowianina (jak sam podkreślał) na głowę Kościoła powszechnego. Pontyfikat św. Jana Pawła II szczególnie był związany z objawieniami fatimskimi oraz dążeniem do pojednania Kościołów Wschodu i Zachodu. Tak się składa, że dzień przed rocznicą wyboru Jana Pawła II moskiewska Cerkiew podjęła decyzję o zerwaniu komunii z Konstantynopolem, głównie (choć nie tylko) w reakcji na to, że patriarchat konstantynopolitański zaczął proces przywracania niezależności prawosławiu ukraińskiemu (którą to utraciło w pełni po rozbiorach Rzeczypospolitej). Tego samego dnia doszło do silnego podmorskiego trzęsienia ziemi na Morzu Azowskim na granicy wód Rosji i Ukrainy. Dodajmy do tego, że Konstantynopol jest dużo bardziej skłonny do zbliżenia z Rzymem niż Moskwa. To wszystko oczywiście przypadki, żadne tam znaki. Życie wszak jest tylko formą istnienia białka…

Jacek Liziniewicz

Nie obrażać osiołków!

Bitwa pod piramidami z lipca 1798 r. utorowała Napoleonowi Bonapartemu drogę do zajęcia Kairu i tym samym całego Egiptu. Sławna jest także z powodu pewnego okrzyku gen. Maximiliena Caffarellego, który miał podczas niej krzyczeć: „Uczeni i osły do środka!". Intencja była dobra, a chodziło o to, by chronić uczonych i główny środek transportu, lecz zwrot ten przyjął się w nomenklaturze wojskowej i żołnierze na „nierobów badaczy" mówią odtąd „osły". Nie wiem, czy Jan Kulczyk miał taką samą moc sprawczą jak francuski generał, ale na najnowszych taśmach z Sowy i Przyjaciół mówi on per osioł o liderze PSL Januszu Piechocińskim. Nie pozwólmy jednak, by to porównanie się utrwaliło, bo jest zupełnie nieprawdziwe. Osły to przecież pracowite i inteligentne zwierzęta. Żaden z nich nie przypomina PSL-owca, który jaki jest, każdy widzi. A już z pewnością zwierzę to nie jest prorosyjskie. Zwłaszcza po występach Władimira Żyrinowskiego, który w jednym ze spotów wyborczych batożył swojego osiołka Proszkę, a potem tłumaczył, że właśnie do tego służy to zwierzę. Osiołek nie słuchał. Domyślam się, że wobec PSL Rosjanie nigdy nie musieli używać bata.

BOGDAN DOBOSZ

Ekologia w służbie cywilizacji śmierci?

Dekarbonizacja, ograniczanie emisji spalin, ekologia – to wydawałoby się pozytywne lub co najwyżej neutralne hasła, które promuje się dziś w społeczeństwach całego świata. Teraz okazuje się, że mają one swoje drugie dno i nie jest ono już takie piękne. Francuska agencja prasowa AFP zamieściła ostatnio materiał odsłaniający być może rzeczywiste cele dekarbonizacji i działania francuskich postępowców w tej dziedzinie. W swoim materiale wymienia kilka pomysłów na zmniejszenie zanieczyszczenia naszej planety. Pisząc o słabości działań państw w tej dziedzinie, AFP zachęca obywateli do brania losu we własne ręce i współdziałania, np. przez wymianę samochodu na pojazd z „czystym napędem" czy kupowanie „zielonej energii". Tymczasem najskuteczniejsza według AFP będzie… rezygnacja z posiadania kolejnego dziecka. Zamieszczony wykres miał rzekomo naukowo udowodnić, że zmniejszenie prokreacji to najlepsza metoda ograniczania emisji CO_2. Recykling, pranie w zimnej wodzie, hybrydowe pojazdy – to wszystko daje oszczędności poniżej jednej tony dwutlenku węgla na rok. Rezygnacja z posiadania dziecka to już… 60 ton!

eprasa.pl bb35f52032

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TIMMERMANS ZNOWU ATAKUJE POLSKĘ

KOMISJA EUROPEJSKA \ Sytuacja dotycząca praworządności w Polsce się nie poprawiła. Przeciwnie, pogorszyła się, a władze przyspieszyły proces zmian, nominując sędziów do Sądu Najwyższego – powiedział wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans.

PAMIĘĆ \ Uczciliśmy 40. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

Papież, który odmienił świat

Był pierwszym papieżem, który odwiedził synagogę i meczet, podczas swojego pontyfikatu pielgrzymował do ponad 100 krajów, miał duży wkład w wyzwolenie Polski spod jarzma komunistycznego terroru, uznawany za skromnego człowieka, jednocześnie swoją postawą sprawił, że pokochały go miliony wiernych na całym świecie – tak w dużym uproszczeniu można opisać Jana Pawła II. Wczoraj obchodziliśmy 40. rocznicę wyboru papieża Polaka na Stolicę Piotrową.

Jan Przemyłski

16 października 1978 r. o godz. 18.18 znad Kaplicy Sykstyńskiej na placu św. Piotra w stolicy Włoch uniósł się biały dym. Kardynałowie zgromadzeni na konklawe wybrali kolejnego papieża, 264. w historii Kościoła. Okazał się nim urodzony w Wadowicach Karol Wojtyła, i co ciekawe, był pierwszym od ponad 450 lat papieżem niepochodzącym z Włoch, a także najmłodszym od półtora wieku – miał 58 lat.

Nowy biskup Rzymu, pochodzący zza tzw. żelaznej kurtyny, wzbudził niespotykane zainteresowanie mediów i polityków na całym świecie, a także życzliwość oraz sympatię zwykłych ludzi. Już w pierwszym wystąpieniu zaraz po wyborze zwrócił się do wiernych nie po łacinie, jak to było dotychczas w zwyczaju, lecz po włosku, mówiąc prostym i zrozumiałym językiem.

Pontyfikat Polaka trwał 26 lat i przez ten czas Jan Paweł II zyskał przydomek „papież pielgrzym", a to dlatego, że w sumie odbył 104 zagraniczne podróże, podczas których odwiedził 132 kraje i ponad 900 miejscowości. W Polsce Jan Paweł II był najwięcej razy, bo aż dziewięć. Pierwszą pielgrzymkę do ojczyzny odbył w dniach 2–10 czerwca 1979 r. i to podczas niej, odprawiając nabożeństwo na pl. Zwycięstwa w Warszawie, papież Polak wygłosił homilię, w której padły jedne z najsłynniejszych słów pontyfikatu: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi". Już wtedy komuniści mieli świadomość, że te zdania będą odtrutką dla skażonej czerwienią polskiej ziemi.

Wczoraj w całym kraju politycy, duchowni oraz zwykli obywatele upamiętniali 40. rocznicę wyboru Polaka na Stolicę Piotrową. „40 lat temu stał się cud. Najważniejszy wybór w historii Polski XX w. dokonał się w Rzymie. Karol Wojtyła, Święty Jan Paweł II, jest pamiętany nie tylko jako zwierzchnik Kościoła, ale też wielki przywódca, który przyczynił się do krzewienia pokoju i wolności na całym świecie" – napisał na Twitterze wczoraj rano premier Mateusz Morawiecki. Jeszcze przed godz. 9 szef polskiego rządu złożył również kwiaty pod Krzyżem Papieskim na placu Piłsudskiego w Warszawie. Wraz z premierem kwiaty złożyli szef KPRM Michał Dworczyk, wicepremier Beata Szydło, szef MON Mariusz Błaszczak, szef dyplomacji Jacek Czaputowicz, a także przedstawiciele pozostałych resortów.

Także ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher podkreśliła, jak ważną osobistością był papież Jan Paweł II. „To był niesamowity człowiek. Słowa Jana Pawła II zmieniały i zmieniają świat" – napisała w mediach społecznościowych Mosbacher.

Z kolei w Krakowie w sanktuarium Jana Pawła II obchody okrągłej rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową potrwają do 22 października. Przez te kilka dni odbędą się spotkania ludzi nauki, młodzieży, kibiców, osób potrzebujących i wielu innych. Podczas wydarzeń będą omawiane nauki papieża Polaka.

„Codzienna" postanowiła zapytać abp. Sławoja Leszka Głódzia, czy my jako naród pamiętamy o spuściźnie, jaką zostawił nam Jan Paweł II. – Nic nie zwietrzało z nauczania papieża, powinniśmy wczytać się jeszcze raz w nie, bo chyba nie wszystko zrozumieliśmy lub nie wcieliliśmy w życie. Chodzi np. o pojęcie wolności i patriotyzmu. Jan Paweł II powtarzał, żebyśmy nie dali się wydziedziczyć, żebyśmy dbali o naszą ojczyznę. Kolejną rzeczą jest miłość do drugiego człowieka i poszanowanie go. Papież był idealnym przykładem tych wartości, co pokazuje chociażby jego relacja z Ali Agcą, osobą która próbowała go zabić. Ojciec Święty wybaczył temu człowiekowi, dał najwyższe świadectwo miłości do bliźniego – powiedział nam abp Głódź. Duchownego spytaliśmy również o to, czego on sam nauczył się od Jana Pawła II. – Papież Polak przywrócił godność człowieka. Pochylał się nad każdą osobą, poczynając od biednych w Afryce, trędowatych na Madagaskarze, aż po zwykłych ludzi i najważniejszych polityków na świecie. Dla Ojca Świętego nie było podziałów, przy tym zawsze był osobą niezwykle pogodną. Tkwiła w nim ogromna wiara i siła – powiedział „Codziennej" metropolita gdański.

Karol Wojtyła, także gdy był już papieżem, pozostał osobą pogodną i otwartą na ludzi | fot. Wikipedia/d

Para prezydencka oddała hołd św. Janowi Pawłowi II

WATYKAN \ **Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką w 40. rocznicę wyboru papieża Jana Pawła II uczestniczył we mszy św. przy jego grobie w bazylice watykańskiej.**

Na liturgii byli obecni członkowie polskiej delegacji, przybyłej do Rzymu na rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Nie zawiedli również polscy pielgrzymi. – W październikowy wieczór 1978 r. pojawiła się wieść tak niemożliwa, że trzeba było dużej wiary, by ją przyjąć. To była noc papieskiej radości – powiedział w homilii abp Jan Pawłowski, delegat ds. nuncjatur w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. Jak dodał, należy pamiętać o tym, że Polska zajmuje ważne miejsce na arenie międzynarodowej i że za to również należy dziękować papieżowi. – Obyśmy tej historycznej szansy nie zmarnowali – wskazał arcybiskup. Obecny na mszy św. prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką złożyli wieniec na grobie św. Jana Pawła II.

Również wczoraj na stronie prezydenta RP pojawiło się specjalne nagranie z okazji 40. rocznicy wyboru papieża Jana Pawła II. – My, Polacy, zawdzięczamy Janowi Pawłowi II szczególnie wiele. Jego słowa dodawały nam otuchy w czasach walki o wolność i były dla nas drogowskazem w trudnym procesie budowy niepodległego państwa – powiedział prezydent Andrzej Duda. – Dziś chcemy podziękować Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II za wszystko, co zrobił dla Polski i dla świata. Jestem głęboko przekonany, że jego wybór na papieża był jednym z najważniejszych wydarzeń XX w. Święty papież Jan Paweł II na zawsze pozostanie dla nas wzorem patriotyzmu i człowieczeństwa zakorzenionego w świecie chrześcijańskich wartości – dodał prezydent.

(kw)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

fot. YouTube/d

ODSZEDŁ GŁOS „LATA Z RADIEM"

POŻEGNANIE \ **W wieku 51 lat zmarł dziennikarz radiowej Jedynki, lektor, prezenter Polskiego Radia i Telewizji Polskiej Bogdan Sawicki. W PR1 prowadził popularne pasma „Cztery pory roku" i „Lato z Radiem". Zmagał się z chorobą nowotworową.**

KAMPANIA WYBORCZA \ Platforma bezradna czy nieporadna?

PiS odpowiada na pogardę PO

Plakat PiS „Oni gardzą, my pomagamy", na którym z jednej strony widnieją lider PO Grzegorz Schetyna i jego wypowiedź o PiS-owskiej „szarańczy", a z drugiej – hasła już zrealizowanego programu partii rządzącej to – zdaniem prof. Krystyny Pawłowicz – ukazanie prawdy o polskiej polityce i rzeczywistych celach partii ubiegających się o głosy wyborców.

Oto kampanijna odpowiedź PiS na agresję Platformy | fot. Twitter/@pisorgpl

Paweł Tunia

Pomysły na kampanijne plakaty wykorzystywane w przedwyborczej gorączce mogą zdradzać programową pewność siebie lub jej brak. Poseł Pawłowicz podkreśla, że PO ma problemy programowe. – Używają pogardliwych określeń pod adresem naszych polityków i wyborców, dlatego ten plakat to stwierdzenie faktu: my pomagamy, nasz program jest bardzo prospołeczny, nastawiony na wsparcie rodziny, dzieci, rolników, osób starszych, przedsiębiorców – wyjaśnia Pawłowicz.

Z kolei w niedzielę poseł PO Grzegorz Furgo opublikował w serwisie społecznościowym rysunek, którego podstawą był nazistowski plakat. Wpis polityka Platformy wywołał falę komentarzy i oburzenia. Furgo usprawiedliwiał się niewiedzą o istnieniu oryginalnego plakatu z czasów II wojny światowej.

Dziwi to tym bardziej, że Furgo jest organizatorem imprez kulturalnych, w tym także wystaw malarskich, i na pewno nie jest laikiem w dziedzinie medialnej agitacji. – Furgo musiał wiedzieć, że plakat jest nazistowski. Zawodowo specjalizuje się w malarstwie dwudziestowiecznym, ma też wykształcenie artystyczne. Widać zafascynował go mały malarz – stwierdził redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie" Tomasz Sakiewicz.

Według prof. Krystyny Pawłowicz narracja PO świadczy o bezradności programowej tej partii. – Działają chaotycznie, nazywają nas szarańczą, publikują plakaty z hitlerowskiego repertuaru. Sami nie mają zaś programu – kwituje.

Tymczasem zdaniem senatora Jana Żaryna nie można mówić o organizacyjnej bezradności PO. – PO nie jest bezradna, ma olbrzymie wsparcie kapitałowe i ludzkie w postaci sił znajdujących się przede wszystkim poza Polską – mówi. – Polacy muszą mieć świadomość, że jeśli PO kiedykolwiek dojdzie do władzy, to będzie musiała się odpłacić za dzisiejsze przysługi różnym środowiskom – ostrzega przed partią Schetyny senator PiS.

Ujawniono rozmowę Grasia i Kulczyka

AFERA TAŚMOWA \ **TVP Info ujawniło kolejne taśmy nagrane w restauracji Sowa i Przyjaciele. Opublikowano zapis rozmowy między Janem Kulczykiem a sekretarzem stanu w rządzie Donalda Tuska Pawłem Grasiem. Na taśmach możemy usłyszeć np., że minister gospodarki z PSL jest „zbyt prorosyjski", „polskie kopalnie po wyborach należy wygasić", a Władysław Kosiniak-Kamysz „przeprowadził dwie najgorsze historie w wolnej Polsce".**

Serwis TVP.info ujawnił we wtorek nagranie ze spotkania zmarłego w lipcu 2015 r. miliardera Jana Kulczyka z sekretarzem stanu w rządzie Donalda Tuska Pawłem Grasiem. „Nagrania dotąd nie ujrzały światła dziennego" – tak zapowiadano sensacyjną publikację rozmowy Kulczyk–Graś.

Janowi Kulczykowi bardzo zależało na zbudowaniu niemiecko-polsko-ukraińskiego koncernu gazowego z hubem przeładunkowym w Świnoujściu. Dlatego w tym celu spotkał się z posłem Grasiem, który był najbliższym współpracownikiem ówczesnego premiera Donalda Tuska i rzecznikiem rządu PO-PSL. „Przecież ten osioł, ten Januszek Piechociński, on tam jeździ, on tam podpisywał, a [tu pada niezrozumiała nazwa firmy] jest w 100 proc. rosyjski, 80 proc. ma Gazprom bezpośrednio, a 20 proc. ma taki Żyd z Austrii. [W] 100 proc. jest rosyjski. Tam z Austrii pójdzie od dołu, przecież to głupota jest kompletna, to wpadamy jeszcze bardziej w ręce [niezrozumiałe]" – mówi Kulczyk na nagraniu.

O liderze PSL Władysławie Kosiniaku-Kamyszu Kulczyk mówił: „Ten Kamysz, ci powiem, fajny chłopak, nie? Ale jeszcze chyba za młody, nie? [...] Kulturalny, na poziomie, fajny chłopak, nie?". Na to Paweł Graś odpowiada: „Jak praktycznie, kurczę, na to popatrzysz na spokojnie, to gościu przeprowadził dwie najgorsze historie w wolnej Polsce, po Buzku – reformę 67 i OFE".

Później słychać, jak Kulczyk ostrzega Grasia przed Piechocińskim. „Nie chcę rzucać tutaj takich słów, ale powiem ci, zobaczyłem, jakie jest nastawienie, jak [...] na tej kolacji w Berlinie, po tym spotkaniu, myśmy z tym Piechocińskim usiedli, to on zaczął narzekać na politykę rządu w kierunku Rosji, że to jest niepoważne" – czytamy w stenogramie rozmowy opublikowanym przez TVP.info.

– Najciekawsze w tej rozmowie jest to, że PSL przeprowadził „dwie najgorsze historie w Polsce". Warto też przypomnieć, że pod wieloma wymienionymi inicjatywami podpisała się sama Platforma Obywatelska. Sprawa jest tym bardziej skandaliczna, że politycy PO zdawali sobie sprawę – co wynika z taśm – jak skandaliczne i szkodzące obywatelom były to posunięcia – powiedziała Dorota Kania, komentując ujawnienie.

(sm, TVP Info)

Dyskusja o norkach wróci

OCHRONA ZWIERZĄT \ **Zdaniem Krzysztofa Czabańskiego z Prawa i Sprawiedliwości temat ferm zwierząt futerkowych z pewnością wróci w przyszłości. Polityk podkreślił, że spór nie ma charakteru politycznego, a jego stronami tak naprawdę są hodowcy i ich sąsiedzi.**

Polityk nie jest stroną w tej sprawie, ale musi się zastanawiać, jak ten problem rozwiązać. Stroną w tym sporze są hodowca i jego sąsiad. To autentyczne konflikty. W Wielkopolsce jest wiele ferm i tam działają stowarzyszenia, które walczą z fermami norek. Musimy z tego sporu znaleźć polityczne i prawne wyjście – mówił Krzysztof Czabański cytowany przez radio PiK.

Jak podkreślił poseł PiS, w obecnych warunkach nie ma możliwości poprawienia dobrostanu zwierząt futerkowych. – One muszą mieć stały dostęp do przestrzeni i wody. Niemcy i Szwajcaria nie zakazują hodowli, jak robi to wiele krajów w Europie, ale te państwa stawiają znacznie wyższe wymagania hodowcom. W Szwajcarii są one na poziomie przynajmniej takim jak w ogrodach zoologicznych. Tam nie powstają więc w zasadzie takie fermy, bo przedsiębiorcy po przeliczeniu kosztów dochodzą do wniosku, że to się im nie opłaca. Jestem przeciwnikiem hodowli zwierząt na futra, a zwolennikiem rygorystycznego podejścia do sprawy – mówił Czabański.

Postulat likwidacji ferm futerkowych znalazł się w projekcie ustawy o ochronie zwierząt, który przygotował parlamentarny zespół przyjaciół zwierząt. Prace nad nowym prawem zostały jednak wstrzymane w związku z akcją lobbingową hodowców zwierząt futerkowych. Wznowienia prac domagają się środowiska prozwierzęce, które kilka tygodni temu zorganizowały największą w historii demonstrację postulującą poprawę losu zwierząt.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOLEJNE KAMIENICE ODZYSKANE

WARSZAWA \ Komisja weryfikacyjna stwierdziła we wtorek nieważność decyzji zwrotowych dot. Puławskiej 137 oraz częściową nieważność decyzji dot. Asfaltowej 2.

fot. Pixabay/d

ZALĘKNIENI INTERNAUCI I FACEBOOKOWICZE

BADANIA UW \ 16 proc. polskich internautów, czyli ponad 4 mln osób, przejawia objawy syndromu FOMO – lęku przed odłączeniem od internetu i mediów społecznościowych.

WYJĄTKOWA ROCZNICA \ Nowy pomysł Prawa i Sprawiedliwości

Długi weekend niepodległości

11 listopada w całym kraju będziemy obchodzili 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Odbędą się uroczystości upamiętniające ten dzień. Aby wydłużyć świętowanie, Prawo i Sprawiedliwość chce jednorazowo ustanowić 12 listopada dniem wolnym od pracy. Według informacji „Codziennej" w przyszłym tygodniu ma się rozpocząć procedowanie odpowiedniej ustawy.

Jacek Liziniewicz

W przyszłym tygodniu w Sejmie procedowany będzie projekt ustanowienia jednorazowo 12 listopada dniem wolnym od pracy. Inicjatywę zgłosił Paweł Zalewski, radny Prawa i Sprawiedliwości z warszawskiej Pragi-Południe. – Pod koniec 2017 r. z uwagi na zbliżającą się w roku 2018 setną rocznicę odzyskania niepodległości, która miała przypadać w niedzielę, zacząłem przygotowywać własną inicjatywę pozwalającą na godne upamiętnienie i uczczenie przez rodaków tak doniosłej rocznicy. Czymś takim byłoby ustanowienie jednorazowego, dodatkowego dnia wolnego od pracy. Tak aby wszyscy Polacy mogli osobiście odczuć to wielkie święto, jakim było odzyskanie niepodległości przez Polskę – mówi „Codziennej" Paweł Zalewski.

Radny zainspirował się działaniami rodem z II RP. – Podparłem się dekretem marszałka Józefa Piłsudskiego, który zastosował taki precedens, ustanawiając w 1919 r. jednorazowe święto narodowe – mówi nam Zalewski. Przypomnijmy, 10 lutego 1919 r. marszałek Józef Piłsudski ustanowił dzień wolny, gdy otwarto Sejm Ustawodawczy.

Radny Zalewski przez miesiące próbował się przebić do najważniejszych władz państwowych. – Początki mojego projektu były bardzo trudne. Jednak we wrześniu br. nastąpił przełom, gdy otrzymałem pismo informujące o przekazaniu mojej inicjatywy przez Komitet Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości RP do Kancelarii Prezydenta RP. Cieszę się bardzo, że nasze władze przychyliły się do tej inicjatywy. Będziemy świętować trzy dni, bo to jest naprawdę wielkie święto Rzeczypospolitej Polskiej – mówi nam Zalewski.

Uczcijmy godnie to najważniejsze święto i jedyny taki jubileusz w naszym życiu!
fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Tymczasem niezależnie od tego, jak zdecyduje Sejm, trwają przygotowania do świętowania 11 listopada. W najbliższy piątek na Stadionie Narodowym wiceminister kultury przedstawi plan wydarzeń w Narodowe Święto Niepodległości. Wiadomo już, że w sobotę 10 listopada zabrzmi wspaniały koncert, na którym zostanie zaprezentowany dorobek polskiej muzyki ostatnich 100 lat. 11 listopada odbędzie się Festiwal Niepodległa na Krakowskim Przedmieściu. Rozpocznie się on o godz. 13, tuż po zakończeniu oficjalnych uroczystości państwowych na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. „Zaplanowaliśmy dwie trasy tematyczne poświęcone stuleciu odzyskania niepodległości. Na każdej z nich znajdzie się kilka przystanków – miejsc wartych zatrzymania i przyłączenia się do świętowania" – czytamy na stronie Niepodlegla.gov.pl. Na Krakowskim Przedmieściu, części stołecznego Traktu Królewskiego, będzie można zjeść specjały kuchni polskiej, wysłuchać koncertów, obejrzeć wystawy plenerowe.

Wcześniej, o godz. 12, w całej Polsce ruszy akcja „Niepodległa do hymnu". „To jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, możliwość wspólnego zaśpiewania hymnu. Zaśpiewajmy razem z bliskimi, przyjaciółmi, sąsiadami. Uczcijmy najważniejsze święto i jedyny taki jubileusz w naszym życiu! Hymn zostanie wykonany 11 listopada podczas oficjalnych uroczystości państwowych i podczas niewielkich uroczystości lokalnych w kraju i za granicą. Mazurka Dąbrowskiego wyemitują stacje radiowe i zagrają orkiestry straży pożarnej, wojska, policji" – czytamy na stronie Niepodlegla.gov.pl.

Koła gospodyń wiejskich to fundament polskości

WYDARZENIE \ „Raz jeszcze dziękuję Paniom za wielką i ciężką pracę dla Waszych małych ojczyzn oraz dla naszej wspólnej ojczyzny. Dla Polski. Z wielką radością wspominam spotkania z kołami gospodyń wiejskich w wielu miejscowościach, na których miałem zaszczyt w ostatnich tygodniach gościć" – podkreślił premier w liście skierowanym do kół gospodyń wiejskich.

Mateusz Morawiecki zaakcentował rolę kobiet z kół gospodyń wiejskich, które swój początek datują na 1866 r. „To dzielne gospodynie z polskich wsi dbały o to, by spuścizna ich matek i babć nie przepadła w mroku dziejów, by nie naruszyły jej zakusy zaborców, by nie zasypał jej wojenny kurz, by nie wykrzywił komunizm swoją nieludzką ideologią. Dziś, kiedy żyjemy w wolnym państwie i możemy sami urządzać nasz polski dom, powinniśmy docenić wreszcie gigantyczną pracę, jaką wykonały – i nadal wykonują – Panie z kół gospodyń wiejskich" – napisał szef rządu.

Zwracając się do członkiń kół gospodyń wiejskich, premier podkreślił, że mają one piękną i wielką historię, „ale jeszcze więcej do zrobienia". „Dziś, w wolnej Polsce, wciąż potrzebujemy Waszej pracy, Waszych umiejętności, Waszego doświadczenia i Waszego wsparcia w zachowywaniu naszej ojczystej kultury i obyczajów. Bo Polska potrzebuje dobrego gospodarza – ale tak samo potrzebuje dobrej gospodyni" – zaznaczył Morawiecki.

Rząd skierował niedawno do Sejmu projekt ustawy o kołach gospodyń wiejskich. „Zawarliśmy w nim bardzo konkretne – finansowe i administracyjne – narzędzia wsparcia Waszej działalności" – zaznaczył premier.

(sm, PAP)

Te wybory są kluczowe

TYGODNIK \ Po wyborach PiS może tylko zwiększyć stan posiadania. Kluczowe znaczenie mają wybory do sejmików, które rozdzielają unijne fundusze. Samorządy opanowane dotąd przez totalną opozycję zrobiły wiele, by sabotować zmiany w Polsce, posuwając się do utrudniania pomocy rolnikom poszkodowanym przez suszę. Pora wyrwać z rąk targowicy te narzędzia obrony postkomunizmu – apeluje w najnowszej „Gazecie Polskiej" Piotr Lisiewicz.

Jak daleko jest w stanie posunąć się totalna opozycja w używaniu samorządowych narzędzi do sabotowania zmian, ujawnił kilka tygodni temu minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Poinformował on, że blisko połowa gmin w Polsce nie przekazała wojewodom protokołów dotyczących poniesionych przez rolników strat w wyniku suszy, co uniemożliwia wypłatę pieniędzy poszkodowanym. A za brak pomocy – na którą przeznaczono 1,5 mld zł – ludzie winiliby mają PiS.

„Nie wiem, czy to jest nieudolność urzędów gmin. Przecież można kilku pracowników przesunąć na te parę dni, żeby te kilkadziesiąt czy paręset wniosków z gminy wpisać w specjalny formularz. Jest nawet program komputerowy, który to ułatwia. To raczej element jakiejś walki z rządem. Byłoby to podłe, jeżeliby tak było faktycznie" – mówił Ardanowski w radiowej Trójce.

Najważniejsze znaczenie dla skuteczności wprowadzania w życie dobrej zmiany ma odbicie z rąk totalnej opozycji sejmików samorządowych. Dziś rządzi ona w 15 z 16 z nich.

(oprac. sm)

NIE PRZEGAP !
Więcej w tygodniku „Gazeta Polska", który już jest dostępny w całej Polsce.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

fot. Pascal Rossignol/Reuters

REKONSTRUKCJA RZĄDU NAD SEKWANĄ

PAŁAC ELIZEJSKI \ **Prezydent Francji Emmanuel Macron we wtorek przeprowadził rekonstrukcję rządu Édouarda Philippe'a. Na stanowisko szefa resortu spraw wewnętrznych został mianowany Christophe Castaner, przewodniczący En Marche!, partii, którą założył Macron.**

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

WILNO \ Papież zwalczył komunizm, zachęcając młodzież i inteligencję do niezależnego myślenia

Litewskie KGB słusznie obawiało się Jana Pawła II

Wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową nie tylko Polacy, lecz także inni mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej przyjęli z wielkim entuzjazmem. „Habemus papam", które tłumy oczekujące na nowego następcę św. Piotra usłyszały 16 października 1978 r., okazało się zmartwieniem dla sowieckich służb specjalnych. Wybór papieża Polaka był zwiastunem przemian, jakie nastąpiły w Polsce w latach 80. i rozszerzyły się na niemal cały blok komunistyczny.

Ilona Lewandowska
korespondencja z Litwy

Dr Irena Mikłaszewicz z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie podkreśla, że sowieckie służby niemal od początku śledziły działania nowego papieża i badały jego wpływ na katolików w Związku Sowieckim. KGB w Wilnie założyło specjalną teczkę dotyczącą Jana Pawła II, operacji nadano kryptonim „Kapella" (kaplica). Obawiało się, że pod rządami papieża Polaka Watykan więcej uwagi będzie poświęcał Kościołowi na Wschodzie, w tym na terenach ZSRS – na Ukrainie, Białorusi i Litwie.

W maju 1979 r. do Wilna z Moskwy dotarło tajne pismo „O wykorzystaniu możliwości KGB Ukraińskiej i Litewskiej SRS podczas przeprowadzania aktywnych akcji dotyczących Watykanu". Wskazywano w nim, że analiza pierwszych kroków nowego papieża zapowiada, iż będzie on dążył do wzmocnienia wpływów Kościoła katolickiego w państwach socjalistycznych, aż do zaniku w nich tego ustroju.

Postawa papieża Jana Pawła II miała ogromny wpływ na przemiany zachodzące na przełomie lat 80. i 90. na Litwie
fot. TEODOR WALCZAK/PAP

– Aby przyspieszyć ten proces, papież – według analityków KGB – stosował takie metody, jak zachęcanie młodzieży i inteligencji do walki o prawo do samostanowienia, niezależne myślenie i duchową wolność – wyjaśnia w rozmowie z „Codzienną" historyk.

Sowieckie służby specjalne były przekonane, że papież czerpie wzorce z doświadczeń walki Kościoła katolickiego z systemem komunistycznym w Polsce, obawiano się także wpływu polskiego Kościoła na postawę duchowieństwa na Litwie. – W dokumentach KGB odnotowano, że Watykan udzielił pełnomocnictwa kard. Henrykowi Gulbinowiczowi, aby ten objął kuratelą Kościół katolicki na terenach ZSRS. W nurcie polskich wpływów oceniono wizytę prymasa Józefa Glempa na Białorusi w 1988 r., a także pomoc okazywaną przez katolików polskich katolikom w ZSRS w dostawach literatury religijnej, w nauczaniu teologii. W notatce „O niektórych nowych momentach polityki Watykanu w stosunku do ZSRS" z 28 marca 1988 r. odnotowano, że Jan Paweł II chce zastosować w Związku Sowieckim „polski model" relacji między państwem a Kościołem, a najefektywniej można byłoby go zrealizować na Litwie, czemu sprzyjałaby istniejąca sieć kontaktów między duchownymi i wiernymi obu krajów – podaje kolejne przykłady dr Mikłaszewicz.

Badaczka nie ma wątpliwości, że obawy KGB były słuszne, a postawa Jana Pawła II miała ogromny wpływ na przemiany zachodzące na przełomie lat 80. i 90. na Litwie. Przyczyniły się do tego obchody jubileuszu chrztu Litwy, które były pierwszą manifestacją sprzeciwu wobec narzuconego przemocą systemu. Rozmówczyni „Codziennej" zauważa, że zorganizowane z tej okazji uroczystości w Watykanie i beatyfikacja abp. Jerzego Matulewicza odbiły się szerokim echem na całym świecie, a emigracji litewskiej dały okazję, by przypomnieć o losach ojczyzny.

– Według mnie największe znaczenie miało mianowanie przez Jana Pawła II arcybiskupem Kowna Vincentasa Sladkevičiusa. Nowy ordynariusz posługę rozpoczął od wydania wyraźnego komunikatu, że przyszedł koniec uzgadniania decyzji władz kościelnych z przedstawicielami władz sowieckich. To był pierwszy obszar, w którym Litwa zyskała niezależność, wręcz początek nowej epoki w dziejach litewskiego Kościoła. Kościół bardzo mocno poparł rodzące się wówczas ruchy niepodległościowe i stał się dla nich oparciem – podkreśla historyk.

Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego", partnera „Gazety Polskiej Codziennie".

Umowa albo wybory

MACEDONIA \ **Socjalistyczne władze dążą do przyjęcia umowy z Grecją, która przewiduje zmianę nazwy kraju na Republikę Macedonii Północnej. Parlament w Skopje rozpoczął debatę ws. tego dokumentu, mimo że referendum w tej sprawie okazało się nieważne.**

Obrady nad porozumieniem z Atenami uzgodnionym między premierami Zoranem Zaewem i Aleksisem Ciprasem mają potrwać kilka dni. Przed liderem postkomunistów stoi trudne zadanie, gdyż jego koalicji brakuje głosów 11 deputowanych, by przyjąć umowę większością dwóch trzecich członków parlamentu. Szef rządu ostrzegł już wcześniej parlamentarzystów, że jeśli mu się to nie uda, to rozpisze przedterminowe wybory. – Myślę, że przystąpienie do Unii Europejskiej i NATO jest jedną z niewielu rzeczy, które nas wszystkich jednoczą. Odrzucenie umowy doprowadzi do izolacji naszego kraju i niepewnej przyszłości – powiedział Zaew. Ateny zapowiedziały, że jeśli Skopje nie przyjmie umowy, to nadal będą blokować starania Macedonii o wejście do Unii i Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Również zachodni politycy apelują do Macedończyków o zawarcie porozumienia z sąsiadem. Kilka dni temu sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg podczas wizyty w Serbii podkreślił, że dla Skopje „nie ma planu B", a wcześniej w podobnym tonie wypowiadała się niemiecka kanclerz Angela Merkel i przedstawiciele USA.

Jednak droga do tego wydaje się bardzo zawiła. Nie dość, że lewicowej koalicji może zabraknąć głosów, to fiaskiem okazało się zorganizowane pod koniec września referendum w tym kraju. Chociaż ponad 90 proc. głosujących opowiedziało się za zmianą jego nazwy, to jednak frekwencja nie osiągnęła wymaganych 50 proc., a jedyne 36 proc. To, zdaniem opozycji, kończy temat przyjęcia umowy z Atenami.

Groźba rozpisania przyspieszonych wyborów nie przeraża głównej partii opozycyjnej – konserwatywnej, antykomunistycznej VMRO-DPMNE. Partia popiera wejście do UE i NATO, ale podobnie jak wywodzący się z niej prezydent Gorge Iwanow, namawiała do zbojkotowania referendum. Opozycja stoi bowiem na stanowisku, że umowa jest sprzeczna z interesem narodowym Macedończyków, a jej celem jest osłabienie tożsamości narodowej jej mieszkańców na rzecz interesów Aten.

Chociaż Aleksis Cipras jest rzecznikiem umowy ze Skopje, to jednak nie jest pewne, że nawet w przypadku ratyfikowania jej przez macedońskie władze, wejdzie ona w życie. Również w Grecji jest bowiem silna opozycja wobec zawarcia porozumienia. Panos Kammenos, lider współtworzącej koalicję rządową w Grecji partii Niezależni Grecy, zapowiedział, że jeśli rząd będzie dążył do jego przyjęcia, to opuści koalicję.

Aleksander Kłos

eprasa.pl bb35f52032

fot. POOL New/Reuters

NIEMCY POZBYWAJĄ SIĘ TERRORYSTÓW

11 WRZEŚNIA 2001 R. \ **Deportowano do Maroka Mounira el-Motassadeqa. Terrorysta ten w 2006 r. został skazany przez niemiecki sąd za pomoc w przeprowadzeniu zamachów w USA.**

fot. Jean-Paul Pelissier/Reuters

FRANCJA DOŚWIADCZONA PRZEZ POWÓDŹ

KATAKLIZM \ **Co najmniej 10 osób, w tym 88-letnia zakonnica, zginęło w wyniku największej od ponad 100 lat powodzi, która nawiedziła południowo-zachodnią część Francji.**

PRAWOSŁAWIE \ Schizma Moskwy odpowiedzią na przyznanie autokefalii Ukrainie

Rosyjska Cerkiew zrywa z Konstantynopolem

W związku z postanowieniem synodu Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola o nadaniu autokefalii ukraińskiej Cerkwi prawosławnej rosyjska Cerkiew zerwała wszelkie więzi z patriarchatem konstantynopolitańskim. Według komentatorów ten rozłam może być największym od czasu wielkiej schizmy wschodniej w 1054 r. Decyzję o zerwaniu więzi z Ekumenicznym Patriarchatem przyjęto na Synodzie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej (RCP) w Mińsku.

Wespazjan Wielohorski

Wściekłość Moskwy wywołała przyjęta 11 października br. decyzja synodu Ekumenicznego Patriarchatu o kontynuacji procesu nadania autokefalii Cerkwi ukraińskiej. Synod patriarchatu unieważnił pismo z 1686 r. nadające patriarsze moskiewskiemu prawo do mianowania metropolity kijowskiego i odnowił zwierzchność patriarchatu Konstantynopola nad metropolią kijowską.

Jednocześnie synod zdjął anatemy, które Cerkiew rosyjska nałożyła na patriarchę kijowskiego Filareta, zwierzchnika Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego (UCP PK) i metropolitę Makarego, zwierzchnika Ukraińskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. (Dotychczas obie te Cerkwie nie były oficjalnie uznawane za kanoniczne).

W poniedziałek metropolita Iłarion, przewodniczący wydziału zewnętrznych stosunków kościelnych patriarchatu moskiewskiego, oświadczył, że synod RCP podjął decyzję o całkowitym zerwaniu łączności eucharystycznej z patriarchatem Konstantynopola. Teraz duchowni patriarchatu moskiewskiego nie mogą uczestniczyć we wspólnych nabożeństwach, a wierni podlegający jurysdykcji Moskwy nie mogą modlić się i uczestniczyć w sakramentach w świątyniach należących do Ekumenicznego Patriarchatu Konstantynopola (w tym m.in. w świątyniach znajdujących się na Świętej Górze Athos).

Na decyzję synodu RCP zareagował tego samego dnia patriarchat kijowski. – Synod Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej idzie śladem polityki Kremla drogą samoizolacji, odpowiadając na zgodne z prawem postanowienia społeczności międzynarodowej – oświadczył rzecznik patriarchatu kijowskiego biskup Eustraty. – Teraz wszyscy, którzy podlegają patriarchatowi moskiewskiemu na Ukrainie, muszą sobie odpowiedzieć na pytanie: iść razem z Rosyjską Cerkwią Prawosławną w kierunku schizmy czy pozostać w jedności z Ekumenicznym Patriarchatem, zostając w ukraińskiej Cerkwi – zaznaczył biskup.

Władze Ukrainy zapowiadają, że po ogłoszeniu autokefalii nie będzie żadnych nacisków na tych wiernych, którzy zdecydują się pozostać w strukturach patriarchatu moskiewskiego | fot. Sputnik Photo Agency/Reuters

Rosja straszy Ukrainę zamieszkami, które miałyby wybuchać przy okazji konfliktów o parafie i świątynie, a także wróży podział w ukraińskim społeczeństwie. O tym, że Kreml w związku z rozłamem religijnym może próbować destabilizować sytuację przy pomocy działań agenturalnych, świadczy fakt, że kwestia autokefalii stała się tematem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Rosji. W spotkaniu, które odbyło się w piątek, oprócz prezydenta Władimira Putina i premiera Dmitrija Miedwiediewa wzięli udział m.in. ministrowie spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, sekretarz RB Nikołaj Patruszew, a także dyrektor FSB Aleksandr Bortnikow i szef wywiadu Siergiej Naryszkin. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oświadczył po posiedzeniu RB, że Rosja będzie bronić interesów wiernych patriarchatu moskiewskiego (na Ukrainie) „tak jak broni interesów rosyjskojęzycznych (mieszkańców Ukrainy)". Cztery lata temu rzekoma „obrona interesów ludności rosyjskojęzycznej" stała się pretekstem do rosyjskiej agresji na Ukrainę, aneksji Krymu i wojny w Donbasie.

Z kolei władze Ukrainy zapowiadają, że po ogłoszeniu autokefalii nie będzie żadnych nacisków na tych wiernych, którzy zdecydują się pozostać w strukturach patriarchatu moskiewskiego, a ukraińskie MSW wzmocni ochronę świątyń. Prezydent Petro Poroszenko zapowiedział, że państwo będzie także bronić praw tych wiernych i duchownych patriarchatu moskiewskiego, którzy zdecydują się wyjść spod jurysdykcji Moskwy, by razem z innymi prawosławnymi utworzyć zjednoczoną Cerkiew ukraińską.

Rosja likwiduje MAK

MOSKWA \ Władze Kremla zamierzają zlikwidować w najbliższym czasie Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK), zajmujący się badaniem przyczyn katastrof lotniczych na terenie Rosji i byłych republik sowieckich.

Jak informuje rosyjski dziennik „Kommiersant", powołując się na źródła rządowe, tamtejsze ministerstwo transportu przygotowało specjalny projekt uchwały, na mocy którego zadania dotychczas realizowane przez MAK przejmie „międzynarodowe biuro ds. badania wypadków lotniczych i poważnych incydentów". W pierwszej fazie ma zostać zaktualizowana baza aktów prawnych, na których będzie się ona opierać. Utworzona zostanie także nowa grupa specjalistów, zajmujących się opracowywaniem raportów o katastrofach lotniczych. Oprócz Rosji, sygnatariuszami porozumienia o utworzeniu międzynarodowego biura mają być również Armenia, Białoruś, Kazachstan i Kirgistan.

Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK) został powołany do życia 30 grudnia 1991 r. w wyniku porozumienia między byłymi republikami ZSRS, które stały się niepodległymi państwami. I to właśnie na przepisach sprzed 27 lat opiera się cała działalność komitetu, co zdaniem rosyjskiego ministerstwa transportu spowodowało, że organ sukcesywnie tracił część swoich kompetencji.

Trzeba przypomnieć, że w 2011 r. MAK przygotował pełen przekłamań i krzywdzących tez raport o katastrofie smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Dokument miał być dowodem m.in. na to, że po stronie rosyjskiej nie było żadnych uchybień, które bezpośrednio doprowadziły do katastrofy. Główną winą za tragedię obarczono w raporcie polskich pilotów tupolewa.

(kw)

Węgry walczą z bezdomnością

BUDAPESZT \ Od poniedziałku na Węgrzech obowiązuje prawo zakazujące... bycia bezdomnym. Jak zaznacza sekretarz stanu w ministerstwie zasobów ludzkich Bence Rétvári, wprowadzenie zakazu mieszkania na ulicy bądź na obszarach leśnych spowodowane było ochroną życia ludzi, którzy wcześniej umierali z wychłodzenia.

Jedynym sposobem, aby osoby bezdomne stanęły z powrotem na nogi, jest zapewnienie im czasowego zakwaterowania. Dzięki temu będą mogły otrzymywać wsparcie socjalne i psychologiczne, ubrania, a także pracę – mówi Rétvári.

Prawo zakazujące mieszkania na ulicach, w parkach i lasach zostało wprowadzone w czerwcu br. dzięki zmianie w konstytucji. Nowe przepisy dają policji prawo do wysyłania osób bezdomnych do noclegowni. Jeśli ktoś trzykrotnie w ciągu 90 dni zostanie przyłapany na łamaniu zakazu, służby mają prawo zatrzymać taką osobę i wysłać ją na przymusowe prace społeczne albo do więzienia, a jej rzeczy zniszczyć. Według rządu wcześniejsze prawo, pochodzące z 2013 r. i nakładające grzywny na bezdomnych, okazało się niewystarczające w zwalczaniu problemu bezdomności.

Zdaniem premiera Viktora Orbána nowy plan polepszy warunki, w jakich żyją bezdomni. W roku budżetowym 2018 przeznaczono na ten cel 9 mld forintów (32,17 mln dol.). Dodatkowe środki w wysokości 300 mln forintów zostaną wydane na rozbudowę bazy noclegowej.

Tymczasem potrzeby na Węgrzech są olbrzymie, a środki nie wystarczą na zwalczenie tego problemu społecznego całkowicie. Obecnie noclegownie na Węgrzech dysponują ok. 11 tys. miejsc. Eksperci uważają, że bezdomnych w całym kraju może być co najmniej 20 tys.

(pk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

fot. Fotolia/Fotolia

LICZBA DNIA

42 \ Taki procent Polaków przyznaje, że zdarza się im wyrzucać żywność – wynika z badania wykonanego na potrzeby Federacji Polskich Banków Żywności. 35 proc. z nich robi to kilka razy w miesiącu. Najczęściej wyrzucane produkty to pieczywo, owoce, wędliny i warzywa.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

ENERGIA \ Będzie system osłonowy dla firm

Rząd chce powstrzymać spekulację

Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii, zapewnił w Katowicach, że nie będzie podwyżek cen energii dla indywidualnych odbiorców. Resort przygotowuje też duży, systemowy projekt, który ma chronić polskie firmy przed wahaniami na rynku cen energii spowodowanymi m.in. rosnącymi cenami uprawnień do emisji dwutlenku węgla (CO_2). Jednocześnie interweniuje w UE, bo uważa, że ogromny wzrost kosztów uprawnień do emisji CO_2 to wynik spekulacji.

Mariusz Andrzej Urbanke

Trzeba przyznać rację Krzysztofowi Tchórzewskiemu, ministrowi energii, który zwrócił się do Komisji Europejskiej, żeby przyjrzała się temu wzrostowi. Nie ma żadnych realnych powodów, które leżałyby u podstaw tego wzrostu – powiedział prof. Władysław Mielczarski z Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Łódzkiej w rozmowie z portalem Trybuna Górnicza. W ub.r. ceny uprawnień wzrosły zaledwie o 0,3 proc. – Biorąc pod uwagę duże ożywienie gospodarcze na świecie, to niewielka zmiana – mówi prof. Mielczarski. W dodatku stale przybywa odnawialnych źródeł energii (OZE), co wpływa na zmniejszenie emisji dwutlenku węgla. Za tym powinien pójść spadek cen uprawień. Stało się jednak odwrotnie. – Na rynku handlu uprawnieniami do emisji działają różne firmy. Mogą uprawnienia kupować, gromadzić, podnosić cenę i potem sprzedawać. To typowa spekulacja – wyjaśnia ekspert. Jego zdaniem to wina fatalnych zasad obrotu emisjami przyjętych przez biurokratów z UE i bierności KE, która ma co prawda takie uprawnienia jak nasza Komisja Nadzoru Finansowego, ale ich nie wykorzystują dla dobra rynku i konsumentów.

fot. Pixabay/d

Polski rząd nie do końca jednak ufa unijnym urzędnikom, dlatego też przygotowuje własny system osłonowy dla firm. Jak wyjaśnił wiceminister Tobiszowski, będzie to wsparcie dla dużych firm energochłonnych i średnich przedsiębiorstw. Ma przeciwdziałać wzrostowi cen energii ze względu na zwyżkujące ceny uprawnień do emisji CO_2 i różne inne wydarzenia w światowej gospodarce. – Nie będą to działania incydentalne, ale systemowe – podkreślił Tobiszowski. Nie ograniczą się do obligatoryjnego handlu energią na giełdzie, chodzi też o system ulg finansowych i inne instrumenty. Środki na to są, bo pieniądze z UE ETS trafiają nie do Brukseli, a do Warszawy – wpływy państwa z tego tytułu wynoszą już 12 mld zł. Dzięki temu w Polsce można np. obniżyć akcyzę na prąd (wynosi 20 zł za MWh, natomiast minimalna w UE to 1 euro, czyli 4 zł) albo podatek VAT – u nas to 23 proc., a np. w Portugalii tylko 6 proc.

Dług walutowy zaczął maleć

FINANSE \ Z najnowszych danych resortu finansów wynika, że dług walutowy maleje, co jest efektem przyjętej pod koniec września strategii. Rząd rezygnuje z zadłużania się w obcych walutach i chce zredukować wpływ tego długu na finanse państwa, by w przyszłości uniknąć sytuacji, w jakiej znalazła się ostatnio Turcja.

Ministerstwo Finansów poinformowało, że we wrześniu, w ramach obsługi zagranicznego długu, spłaciło zobowiązania o wartości 595,9 mln euro (2,5 mld zł), a odsetki w wysokości 131,4 mln euro (565,4 mln zł). W rezultacie – jak podał resort – na budżetowych rachunkach na koniec ubiegłego miesiąca pozostało 3,6 mld euro. To efekt przyjętej pod koniec września strategii, która przewiduje, że proporcje długu zagranicznego w stosunku do długu krajowego mają spadać.

Rząd Mateusza Morawieckiego, aby zredukować wpływ długu zagranicznego na finanse państwa, postanowił, że przez cztery lata zadłużać się będzie głównie w kraju. Plan przewiduje, że jeszcze w tym roku wielkość długu walutowego spadnie poniżej 30 proc. PKB, a do 2022 r. ma spaść do poziomu 24 proc. PKB. Warto przypomnieć, że z wyliczeń MFW wynika, że udział długu zagranicznego polskiej gospodarki wynosił w ostatnich latach 55 proc. PKB.

O tym, że wysokie zadłużenie w walutach obcych jest bardzo niebezpieczne dla finansów państwa, przekonał się pod koniec 2010 r. rząd Donalda Tuska. Resort finansów musiał wtedy rzucić na rynek około 4 mld euro, by zbić kurs złotego, w przeciwnym razie dług publiczny przekroczyłby 55 proc. PKB. Oznaczałoby to konieczność uchwalenia budżetu bez deficytu, a to wymagałoby radykalnego cięcia wydatków.

W związku ze znaczną ekspozycją swojego długu na obce waluty dramatyczne chwile przeżywała ostatnio Turcja. Agencja Bloomberg podliczyła wiosną walutowy dług tego kraju, obejmujący zarówno zobowiązania państwa, jak i firm. Okazało się, że na koniec 2017 r. sięgał on aż 68 proc. PKB. Kiedy wskutek niedawnego kryzysu turecka lira straciła na wartości aż 60 proc., przyniosło to gospodarce Turcji ogromne straty.

Premier Mateusz Morawiecki postanowił podjąć kroki, które wykluczą w przyszłości podobny scenariusz w naszym kraju. Od pewnego czasu dług Polski w walutach obcych stopniowo maleje, ponieważ rząd zadłuża się głównie w polskiej walucie. Działaniom resortu finansów sprzyja też względnie mocny złoty.

Jan Kamieniecki, PAP, Money.pl

Pobudzić apetyt na eksport

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Na organizowanym przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu Pierwszym Forum Wsparcia Polskiego Biznesu za Granicą PAIH EXPO 2018 przedsiębiorcy będą mogli zdobyć wszelkie informacje o możliwości rozwoju eksportu i systemach wsparcia aktywności eksportowej.

Polska gospodarka jest w dobrej kondycji. Ale dobrze funkcjonujące gospodarki powinny być otwarte na zewnątrz. Dlatego chcemy wzbudzić apetyt naszych przedsiębiorców na rynki międzynarodowe, na rozwijanie działalności eksportowej – powiedziała Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii na spotkaniu z dziennikarzami. Okazją do promocji eksportu będzie organizowane 25 października na PGE Narodowym forum PAIH EXPO 2018. Jego uczestnicy będą mogli zdobyć wiedzę na temat zagranicznych rynków, będą mieli możliwość dzielenia się dobrymi praktykami, wymiany myśli i pozyskiwania kontaktów.

Kluczowym elementem nowego modelu internacjonalizacji polskiego biznesu jest tworzona sieć Zagranicznych Biur Handlowych Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, których obecnie jest już 60. – W 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości chcemy zakończyć przebudowę systemu wsparcia ekspansji zagranicznej polskich eksporterów i inwestorów – poinformował Tomasz Pisula, prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Zagraniczne biura handlowe PAIH lokowane są na rynkach szybkiego wzrostu, charakteryzujących się największym potencjałem możliwości eksportowych i inwestycyjnych. – Pracują w nich eksperci z bogatym doświadczeniem rynkowym, znający lokalne warunki. Cześć z nich będzie obecna na PAIH EXPO – powiedział Pisula.

(ar)

eprasa.pl bb35f52032

PGNIG ZŁOŻYŁO SKARGĘ NA DECYZJĘ KE WS. PRAKTYK GAZPROMU

SUROWCE \ Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) wystąpiło na drogę prawną przeciw Komisji Europejskiej, zaskarżając do sądu UE jej decyzję dotyczącą ugody z Gazpromem. KE ogłosiła w maju decyzję, która ostatecznie zatwierdziła ugodę z Gazpromem w sprawie o nadużywanie przez niego pozycji monopolisty w Europie Środkowej i Wschodniej. Rosyjski koncern uniknie kar za monopolistyczne praktyki.

WSPARCIE \ Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o podatku od kopalin

Pięć procent dla społeczności

Podatek od kopalin będzie można obniżyć o darowizny dokonane na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, na których obszarze jest prowadzona działalność wydobywcza – przewiduje przyjęty we wtorek przez rząd projekt nowelizacji ustawy o podatku od kopalin.

Piotr Chmielarz

Projekt umożliwia firmom wydobywczym dokonywanie darowizny, w wysokości do 5 proc. wartości podatku, na rzecz lokalnych samorządów. Zmiany przygotowało Ministerstwo Finansów, mają obowiązywać od 1 czerwca 2019 r.

„W projekcie nowelizacji ustawy zawarto rozwiązania dotyczące przedsiębiorców zajmujących się wydobyciem miedzi, srebra, gazu ziemnego lub ropy naftowej. Wprowadzono możliwość obniżenia kwoty podatku od wydobycia niektórych kopalin o darowizny dokonane na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, na obszarze których jest prowadzona działalność wydobywcza" – podało w komunikacie Centrum Informacyjne Rządu.

– Pewna część kwoty podatku miedziowego będzie mogła zostać przeznaczona na cele związane z działalnością samorządu lokalnego, będzie odliczona od podatku, czyli z ewidentną korzyścią dla mieszkańców, a pieniądze zostaną użyte na potrzeby społeczności lokalnej – wyjaśniał premier Mateusz Morawiecki. – Zależy nam na tym, żeby rozwój gospodarki służył wszystkim obywatelom – dodał.

Szef rządu powiedział też, że to promocja dobrego modelu współpracy między państwem a samorządem. – Wydaje się, że znaleźliśmy bardzo dobrą formułę, nad którą zresztą będziemy dalej w kolejnych miesiącach pracować, żeby ją jeszcze poprawiać na korzyść rozwiązań lokalnych – zaznaczył.

– Choć myślimy globalnie, działamy lokalnie – powiedział prezes KGHM Polska Miedź Marcin Chludziński.

Zależy nam na tym, żeby rozwój gospodarki służył wszystkim obywatelom – powiedział Mateusz Morawiecki | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jak zaznaczył, zmiana formuły podatku od wydobycia i dalsza praca nad nią pozwala na znalezienie równowagi między potrzebami inwestycyjnymi a potrzebami budżetu.

Chludziński przypomniał, że KGHM to firma globalna, ma dwie kopalnie na dwóch kontynentach i 80 proc. aktywów w Polsce. – Choć myślimy globalnie, to działamy lokalnie. Sercem KGHM jest zagłębie miedziowe, to jest Lubin, Polkowice, Głogów, Legnica. Bardzo skupiamy się na ich rozwoju i przyszłości zarówno pracowników, jak i lokalnych przedsiębiorców. A przyszłość to inwestycje, udostępnianie złóż, nowe technologie – mówił prezes Chludziński.

Szef KGHM zapewniał, że zmiana formuły podatku miedziowego pozwoli efektywniej zarządzać aktywami, z korzyścią dla wszystkich: firmy, sfery budżetowej oraz społeczności lokalnej.

(PAP)

W Warszawie dzielą atlantyckie złoża

SUROWCE \ **W Warszawie trwa spotkanie przedstawicieli państw posiadających kontrakty na poszukiwanie złóż na dnie oceanicznym Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego. Jej przewodniczący, a zarazem wiceminister środowiska i główny geolog kraju Mariusz Orion Jędrysek poinformował, że Polska przygotowuje przetarg na czarter statku, który w 2019 r. wyruszy na rozpoznanie i poszukiwanie złóż na środkowym Atlantyku.**

MODM jest agendą ONZ zajmującą się zasobami znajdującymi się na dnie oceanów na obszarach będących poza jurysdykcją państwową. Pozwala na organizację i kontrolę działalności krajów na dnie morskim oraz podziemiu, w szczególności w zakresie administrowania znajdującymi się tam zasobami.

Jędrysek zauważył, że na warszawskim szczycie po raz pierwszy spotykają się wszyscy kontraktorzy. – Świat dzisiaj dzieli dno oceaniczne, jeśli chodzi o zasoby geologiczne – powiedział wiceminister. – Spotkanie ma na celu dogranie sposobów funkcjonowania, wydobywania w przyszłości tych złóż. Niektóre państwa są do tego technologicznie gotowe – dodał, wskazując m.in. na Japonię i Belgię. W jego ocenie, chociaż na początku wydobycie z dna oceanów nie będzie wysokie, to pozyskiwane będą pierwiastki deficytowe i krytyczne dla technologicznie zaawansowanych gospodarek.

Sekretarz generalny MODM Brytyjczyk Michael W. Lodge przypomniał o zawartym przez Polskę kontrakcie z 12 lutego br. na poszukiwanie siarczków polimetalicznych na obszarze ryftu śródatlantyckiego. Chodzi o miedź, srebro, metale szlachetne i pierwiastki ziem rzadkich. Według głównego geologa kraju pierwsza, rozpoznawcza wyprawa do polskiej koncesji odbędzie się za rok. – W tej chwili przygotowujemy się do przetargu na rejs – chodzi o czarter statku. W przyszłym roku powinien odbyć się pierwszy rejs, a w ciągu 15 lat powinno być ich kilka – zapowiedział Jędrysek.

Polska koncesja poszukiwawczo-rozpoznawcza na środkowym Atlantyku to obszar 10 tys. km kw. Złoża znajdują się na głębokości od 1,4 do 2,8 km. Koncesją będziemy dysponować przez 15 lat z możliwością przedłużania jej co 5 lat. W opinii Jędryska złoża, które będziemy tam rozpoznawać, są bardzo bogate w ogromne zasoby metali.

Oprócz Atlantyku Polska ma też udziały w podwodnej działce na Oceanie Spokojnym. Leży ona w strefie Clarion Clipperton, 3 tys. km na zachód od Meksyku. Działka ma 75 tys. km kw. i jest zasobna w mangan, wanad, molibden, nikiel oraz miedź.

(Paweł Woźniak, PAP)

Szybki rozwój firm technologicznych

INNOWACYJNOŚĆ \ **Polskie firmy coraz lepiej radzą sobie w sektorach technologicznych. W ostatniej edycji rankingu 50 najszybciej rozwijających się przedsiębiorstw technologicznych w Europie Środkowej przygotowywanym przez firmę doradczą Deloitte znalazło się aż 18 spółek z Polski.**

Tegorocznym zwycięzcą Deloitte Technology Fast 50 Central Europe jest producent drukarek 3D Prusa Research z Czech. Spółka osiągnęła wzrost przychodów w ciągu ostatnich 4 lat na poziomie ponad 17 tys. proc. – Rozwój Prusa Research jest imponujący. Cieszy, że aż 60 proc. firm rankingu znalazło się w nim po raz pierwszy, co dodatkowo pokazuje, w jak zawrotnym tempie rozwijają się najlepsze młode przedsiębiorstwa i jak duża konkurencja panuje w tym sektorze – komentuje Agnieszka Zielińska z Deloitte Central Europe.

W pierwszej dziesiątce znalazły się dwie polskie firmy: TenderHut (7. miejsce) oraz Salelifter (9. miejsce). W głównej kategorii „Fast 50" uplasowało się 18 firm z Polski.

Podobnie jak w poprzednich latach ranking Deloitte Technology Fast 50 Central Europe zdominowały firmy zajmujące się tworzeniem oprogramowania. W zestawieniu jest ich aż 32. Jedenaście firm reprezentuje sektor media i rozrywka, a siedem to producenci sprzętu komputerowego. Ta ostatnia kategoria osiągnęła największy średni wzrost przychodów sięgający 2969 proc.

Nowym elementem 19. edycji rankingu jest nagroda specjalna Social Impact Award. Jej laureatem może zostać firma, która z powodzeniem łączy rozwój innowacyjnych produktów czy usług technologicznych z pozytywnym oddziaływaniem na społeczności i środowisko. Zwycięzcą pierwszej edycji została polska firma Saule Technologies, która opracowała nową generację paneli słonecznych.

Andrzej Ratajczyk

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

GUS

ROZMAITOŚCI \ Według danych GUS liczba oddanych we wrześniu mieszkań wzrosła o 4,6 proc. w stosunku do ubiegłego roku. O ponad 14 proc. wzrosła za to liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto. • USA w zakończonym we wrześniu roku obrotowym zanotowały ponad 770 mld dol. deficytu. To najgorszy wynik od 2012 r.

Euro cały czas blisko 1,16

WALUTY \ We wtorek euro słabsze, mocny za to funt. NZD i AUD także fiknęły po lepszym poniedziałku. Analitycy zwracają uwagę na niemały deficyt budżetowy USA.

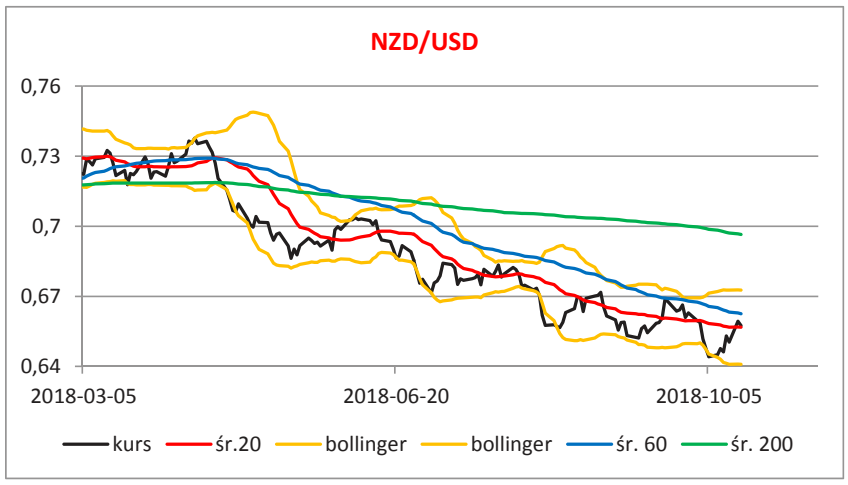

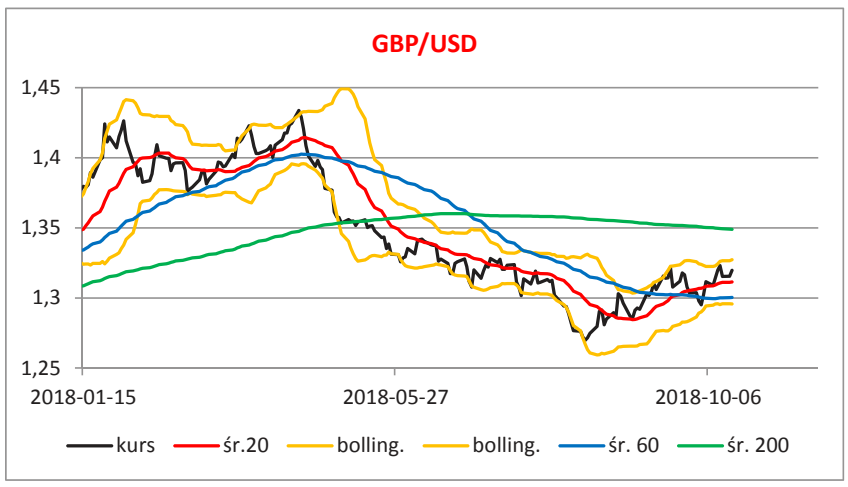

Poniedziałek potwierdził niepewność na rynku walutowym. O ile euro zamknęło dzień wzrostem o 0,2 proc., to funt stracił symbolicznie. O różnicy zadecydowały przede wszystkim początek dnia, bo otwarcie dla funta było bardzo słabe i za brytyjską walutę płacono mniej niż 1,31 dol.

Potem było już lepiej, a na poprawę brytyjskiej waluty wpływ miały sugestie premier Theresy May o postępie w negocjacjach brexitowych. Poniedziałek był bardzo udany dla japońskiej waluty, która zyskała do dolara prawie 0,4 proc. Kurs USD spadł poniżej 112 jenów, co na zakończeniu notowań nie zdarzyło się od 17 września.

Wyjątkowo dobrze spisała się waluta nowozelandzka zyskująca aż 1,36 proc., co jednak nie zmieniło jej długoterminowego spadkowego trendu. Znaczący wpływ miała opublikowana wieczorem informacja o poziomie inflacji. Ta w ujęciu rocznym okazała się o 0,2 proc. wyższa od założeń analityków i NZD w krótkim czasie zyskał prawie 40 pipsów.

Nasz złoty zyskał do USD 0,3 proc., lecz trudno powiedzieć, jaki wpływ na taki obraz miała wyższa, niż zakładano, wrześniowa inflacja, która wyniosła 1,9 proc. Analitycy zwracają uwagę, że na dalszy poziom inflacji mocny wpływ mieć będzie przede wszystkim kurs ropy naftowej, której zmiany w ostatnim czasie były przecież bardzo wysokie.

Wczoraj przed godz. 8 euro było na minusie, wyraźne osłabienie notowały zaś waluty z antypodów. Opublikowany protokół z posiedzenia Banku Rezerwy Australii nie pomógł walucie, która zniżkowała ponad 0,3 proc., niwelując znaczną część poniedziałkowego umocnienia.

Tuż przed godz. 9 euro tylko nieznacznie odżyło, a osłabienie notowała mocna dzień wcześniej waluta japońska. Chińska waluta nie zareagowała na dane inflacyjne wskazujące na rosnącą inflację CPI. Inaczej prezentowała się turecka lira, która traciła co prawda 0,4 proc., jednak dzień wcześniej zyskała sporo. Trudno w poniedziałkowym obrazie (gdy lira zyskała ponad 2,3 proc.) nie dopatrywać się wpływu polityki. Decyzja tureckich władz o uwolnieniu Andrew Brunsona przedłużyła trend liry, która w poniedziałek notowała najlepszy kurs od prawie dwóch miesięcy.

Europejski udany poranek nie pozostał obojętny na notowania rynkowe. EUR/USD po godz. 9 zyskiwało ponad 0,1 proc., co oznaczało wzrost w krótkim czasie o ponad 20 pipsów. Znacznie lepiej zaprezentował się funt. GBP zyskiwało do USD 0,25 proc., co można wiązać z nadziejami na przełom w sprawie opuszczenia Unii Europejskiej.

Tracił jen, co w praktyce zniwelowało poniedziałkowe umocnienie. Analitycy zwracają uwagę, że dolar nie wydaje się obecnie tak bezpieczną walutą w ujęciu krótkoterminowym, bo napięcie na linii Waszyngton–Rijad może osłabić pozycję waluty amerykańskiej. Wpływ na taki scenariusz może mieć spory deficyt amerykańskiego budżetu, co stawia pod znakiem zapytania przyszłość podatkowych reform prezydenta Trumpa.

O godz. 10 opublikowano krajowe dane o zatrudnieniu i wynagrodzeniach. Odczyty osłabiły tylko nieznacznie naszą walutę, która pozostała na symbolicznym plusie wobec USD. Przed godz. 10 para USD/PLN była bliska spadku poniżej 3,7.

Godzinę później euro utrzymywało wzrost do dolara, co zarazem pokazuje skalę spokoju, jaki był widoczny na rynku. Kurs euro był bliski 1,16 dol., jednak ani razu granica ta nie została pokonana. Funt nieznacznie się umocnił, przekraczając nawet poziom 1,32 dol. Analitycy sugerują, że umocnienie waluty to także efekt lepszych danych o brytyjskich wynagrodzeniach, które w sierpniu odnotowały wzrost o 3,1 proc. w ujęciu rocznym.

W samo południe euro znowu było na minusie, nastąpił gwałtowny spadek o ponad 15 pipsów. Funt utrzymał dodatni odczyt, a analitycy zwracali uwagę, że wzrost wynagrodzeń (najwyższy od dekady) tylko nieznacznie wyprzedza inflację, co niekoniecznie musi się przełożyć na decyzje Banku Anglii, który 1 listopada zmierzy się z tematem stóp procentowych.

Słabszy odczyt włoskiego handlu zagranicznego nie pomógł euro, które podobnie jak złoty pozostawało na minusie do dolara. Nasza waluta nie traciła do niego zbyt wiele, bo 0,15 proc., więcej zaś (0,45 proc.) do funta, za którego płacono 4,9 zł. Funt w drugą połowę dnia wchodził dziarskim krokiem i z perspektywą przełamania poziomu 1,32 dol.

Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

CD PROJEKT \ Spółka zawarła umowę z Namco na dystrybucję gry „Cyberpunk 2077" w ponad 20 krajach naszego kontynentu.

TXM \ Marcin Gregorowicz złożył rezygnację z funkcji prezesa spółki. Wczoraj akcje kosztowały 0,7 zł, tracąc od początku roku ponad 75 proc.

Materiały przygotowane przez NXF

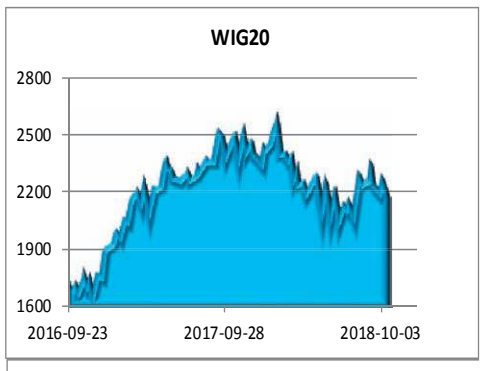

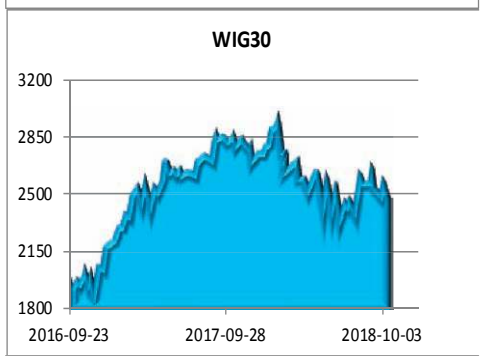

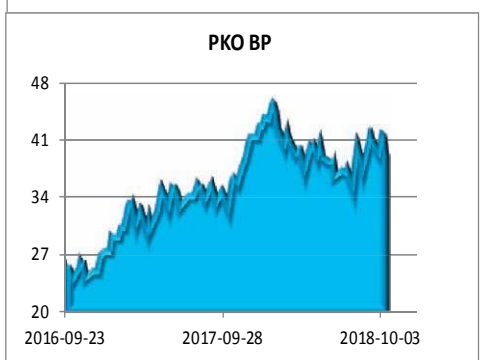

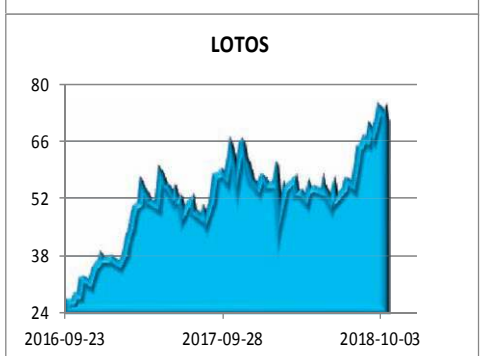

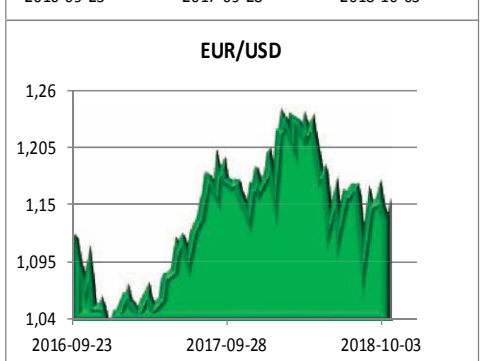

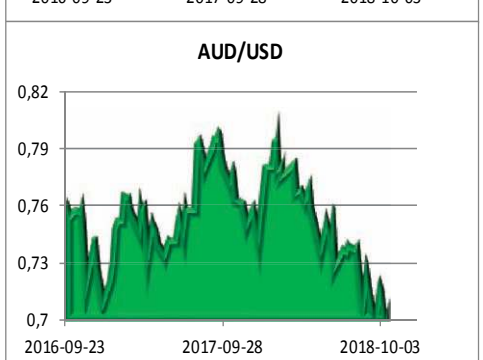

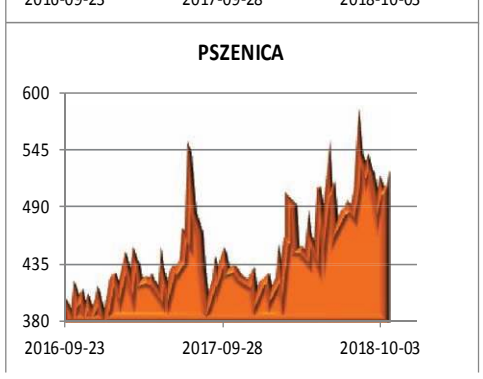

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

↑	0,98901	0,19%	USDCHF	↑	14,75	0,16%	SREBRO	↓	7006,75	-0,32%	FTSE 100	**Kursy NBP**					
↑	112,09	0,28%	USDJPY	↑	1232,1	0,15%	ZŁOTO	↑	22545,5	1,18%	NIKKEI	3,7036	-0,15%	USD			
↑	1,32169	0,47%	GBPUSD	↓	277,2	-0,56%	MIEDŹ	↑	11657,59	0,37%	DAX	3,7505	0,01%	CHF			
↓	1,1571	-0,10%	EURUSD	↓	80,14	-0,79%	ROPA BRENT	↓	25250,25	-0,35%	DJIA POPRZEDNI	4,2919	-0,02%	EUR			

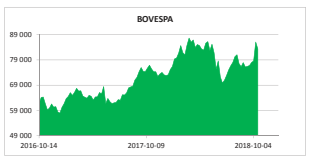

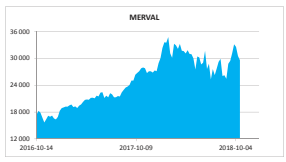

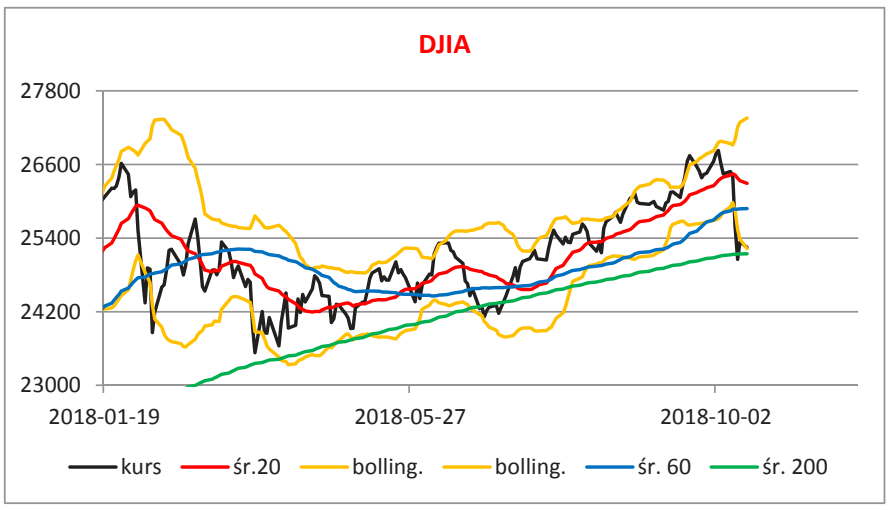

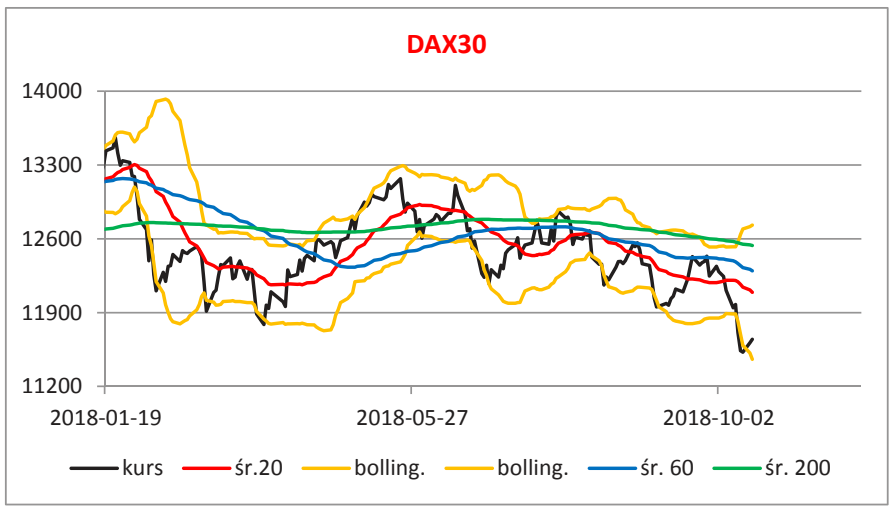

Rynkom brakuje optymizmu

GIEŁDA \ Wtorek przyniósł poprawę na Giełdzie Papierów Wartościowych. Z kolei Europa w połowie zmagań wypadła słabiej. Azja zakończyła drugi w tym tygodniu dzień notowań bez euforii. Na GPW mocne górnictwo i energetyka.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowe zmagania to wyraźne osłabienie w Azji i lepszy obraz Europy, gdzie czołowe indeksy zamknęły dzień na plusie, zyskując przeważnie w drugiej części dnia. W Warszawie niestety odmiennie – tu WIG20 zamknął dzień spadkiem o prawie 0,8 proc. Słabo zaprezentowały się banki, sektor paliwowy i górnictwo i gdyby nie bardzo mocna energetyka, obraz parkietu byłby zdecydowanie brzydszy. PGE zdrożało o ponad 3,3 proc., zwyżki zanotowały także Tauron i Energa. Rynek po raz kolejny nie pokazał dużej aktywności i obroty nie przekroczyły 700 mln zł. Warszawie nie pomogło podniesienie w piątek polskiego ratingu, a końcówce notowań – kiepskie otwarcie za oceanem. Notowania w Nowym Jorku na obu parkietach zakończyły się spadkiem, słabo zaprezentowały się Cisco i Apple tracące po ponad 2 proc.

Wczoraj Azja częściowo odreagowała poniedziałkowe spadki. Jednak skala zmian nie była imponująca, a na minusie zakończyły notowania akcji w Szanghaju. Indeks SHC stracił 0,8 proc. i zaledwie kilka punktów dzieli go od wieloletniego minimum. Tokio zamknęło dzień wzrostem o 1,1 proc., umocnienie odnotowano także w Sydney i na tajwańskim parkiecie. Obraz kontynentu nie był więc jednolity, co dla Europy nie było dobrym sygnałem.

Początek wtorkowych notowań w Europie to przewaga czerwonego koloru. Spadki były jednak symboliczne, większe widoczne były w Paryżu i Sztokholmie, gdzie przecena akcji sięgała 0,3 proc. Inaczej było na GPW, gdzie dodatnie otwarcie pozwoliło po dziesięciu minutach utrzymać wzrost przekraczający 0,3 proc. Europejski poranek nie był bogaty w dane ekonomiczne, bo jedyne opublikowane wskaźniki dotyczyły Turcji i potwierdziły wyraźne osłabienie tureckiej gospodarki.

Niemrawy początek dnia szybko został zapomniany, bo już po 20 minutach większość indeksów była na plusie. DAX30 zwyżkował o 0,3 proc., a o 0,9 proc. drożały akcje na mediolańskim parkiecie. Pierwszą godzinę gry Europa zakończyła na plusie, a ujemny odczyt notował jedynie indeks w Sztokholmie.

WIG20 po godzinie gry zyskiwał aż 0,8 proc., przekraczając 2180 pkt. Ponaddwuprocentowy wzrost notowały KGHM oraz PGE, które znowu przekroczyło 10 zł. Wzrost lubińskiej spółki nie szedł w parze z trendem na rynku surowcowym, a spółka nie zaprezentowała żadnych informacji. Być może wzrost miał po części charakter korekcyjny, bo spółka od początku roku straciła ponad 20 proc.

Pierwsze dwie godziny gry pokazały, że europejski poranny impuls nie był zbyt silny i indeksy już po godz. 10 zaczęły tracić na wartości. Publikacja słabszego odczytu indeksu ZEW i niezłych danych o handlu zagranicznych krajów strefy euro nie pomogły, bo trzy najważniejsze indeksy osłabły, a FTSE znowu był na minusie, zbliżając się do 7 tys. pkt.

Na GPW indeks dwudziestki także osłabł, notując wzrost o 0,75 proc. Niewiele lepiej prezentował się mWIG40 zyskujący 0,66 proc. ze zmianą na Dino PL (zwyżka o ponad 2 proc.) i InterCarsu, który drożał o prawie 7 proc. W elicie zaledwie trzy spółki traciły na wartości, najmocniej zwyżkował CCC. Kurs akcji jest w dalszym ciągu niepewny, a trend ostatnich trzech miesięcy przypomina ten z marca, kwietnia i maja, co zakończyło się wyraźnym spadkiem, który jeszcze nie został zniwelowany.

Tuż po południu sytuacja nie uległa większej zmianie. Główne parkiety nie poprawiły odczytów, a na południu kontynentu IBEX35 i Mibtel utrzymały wyraźny procentowy wzrost. We Frankfurcie dobrze prezentowały się Continental i Volkswagen drożejące po ponad 2 proc. Jednak bieżący rok dla obu trudno uznać za udany, bo Volkswagen od stycznia stracił ponad 11 proc., a Continental – przeszło 30 proc. Na GPW przy mniejszych niż 300 mln zł obrotach WIG20 zyskiwał 0,7 proc., poruszając się przez ostatnią godzinę bardzo spokojnie. Europa poprawiła swoje odczyty, na co wpływ miały notowania kontaktów za Atlantykiem. Jednak skala zmian nie była aż tak duża, aby wskazywać na wyraźne wybicie w górę.

Środa, 17 październik 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
10.00	Polska	Produkcja przemysłowa (r/r)	wrzesień	4,3%
10.00	Polska	Produkcja budowlano-montażowa (r/r)	wrzesień	20%
10.00	Polska	Ceny produkcji sprzedanej (r/r)	wrzesień	2,9%
14.30	USA	Rozpoczęte budowy domów (r/r)	wrzesień	1240 tys.
20.00	USA	Protokół z posiedzenia FOMC	wrzesień	

Materiały przygotowane przez NXF

KONDOLENCJE

Naszej redakcyjnej koleżance
Agnieszce
składamy
wyrazy współczucia
i żalu z powodu śmierci

TATY

Koleżanki i koledzy z „Gazety Polskiej Codziennie"

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci
ŚP.
Pana
PIOTRA
PAWŁOWSKIEGO
Człowieka o wielkim sercu, prawdziwego społecznika,
działacza na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.
Żonie, Rodzinie i Najbliższym składam najszczersze kondolencje
Krzysztof Michałkiewicz
Sekretarz Stanu w MRPiPS, Pełnomocnik Rządu
ds. Osób Niepełnosprawnych

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

RUSZYŁY WYPŁATY ZALICZEK NA POCZET DOPŁAT BEZPOŚREDNICH

ROLNICTWO \ Od wczoraj Agencja Restrukturyzcji i Modernizacji Rolnictwa wypłaca zaliczki na poczet dopłat bezpośrednich. W pierwszym dniu pieniądze dostanie 77 tys. rolników na kwotę blisko 190 mln – poinformowała na konferencji prasowej prezes ARiMR Maria Fajger.

TRANSPORT \ LOT wezwał związki zawodowe do zaniechania planowanego na czwartek protestu

Strajk będzie nielegalny

PLL LOT wezwały dwa związki zawodowe działające w spółce do zaniechania zaplanowanego przez nie na czwartek strajku, który byłby nielegalny, a także do zaprzestania nawoływania pracowników do działań niezgodnych z prawem – powiedział dyrektor biura komunikacji LOT Adrian Kubicki.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Piotr Chmielarz

Strajk, który został zaplanowany na 18 października br., będzie nielegalny. Zarząd LOT apeluje tym samym do liderów związkowych o zaprzestanie nielegalnych działań i powrót do rozmów – apeluje Kubicki. Jak dodaje, spółka w związku z zapowiedzianym na czwartek strajkiem „nie wprowadza tego dnia żadnych zmian w rozkładzie, nie odwołuje rejsów", by nie zakłócać podróży pasażerom. – Nie ma powodów, by nasi pasażerowie obawiali się zakłóceń w ich podróży – mówi Kubicki.

Międzyzwiązkowy Komitet Strajkowy został wybrany spośród zarządów dwóch reprezentatywnych związków zawodowych: Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego (ZZPPiL) na czele z Moniką Żelazik oraz Związku Zawodowego Pilotów Komunikacyjnych PLL LOT, którego przewodniczącym jest Adam Rzeszot. W poniedziałek zarząd LOT wysłał pismo do Międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego, w którym przekazał, że zaplanowany na czwartek strajk w spółce „byłby nielegalny i dlatego nie może się odbyć". Ponadto – jak tłumaczy LOT – pismo to ma na celu „uświadomienie liderom związków zawodowych, że nie istnieje żadna podstawa prawna umożliwiająca legalne przeprowadzenie strajku bez wcześniejszego przeprowadzenia referendum".

Spółka podkreśla, że tylko dwa – spośród sześciu związków zawodowych w LOT, które są w sporze zbiorowym – grożą przeprowadzeniem strajku. LOT przypomina, że pracodawca regularnie spotyka się ze związkami zawodowymi i podejmuje z nimi merytoryczne rozmowy. Ostatnie spotkania odbyły się 3 i 10 października 2018 r. „Obie strony uzgodniły wówczas czas na przedstawienie kolejnej propozycji spółki do 15 października br. Mimo tych ustaleń, trzej liderzy związkowi uczestniczący w spotkaniach podjęli decyzję o zorganizowaniu strajku za wszelką cenę, bez zapoznania się ze stanowiskiem pracodawcy" – poinformowała spółka.

– Odnosimy nieodparte wrażenie, że zapowiedź strajku nie ma nic wspólnego z troską o interes pracowników, a jest jedynie wyrazem partykularnych interesów kilku osób – mówi Kubicki.

Głównym punktem sporu między związkami zawodowymi działającymi w LOT a władzami spółki jest wypowiedziany w 2013 r. regulamin wynagradzania z 2010 r. LOT stanął wówczas na krawędzi bankructwa i musiał przeprowadzić restrukturyzację. Spółka otrzymała pomoc publiczną, którą notyfikowała Komisja Europejska. Stare zasady dotyczące wynagrodzeń zostały zastąpione nowymi, ramowymi – zdaniem związków – mniej korzystnymi dla pracowników.

W październiku 2017 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że pracodawca, czyli LOT, miał prawo wypowiedzieć regulamin wynagradzania.

(PAP)

REKLAMA

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

fot. www.pbs.org/d

SZTUKA \ W listopadzie rakieta SpaceX Falcon 9 dostarczy 70 satelitów na orbitę Ziemi, w tym jedną pochodzącą z Muzeum Sztuki Nevada. Nazywa się „Orbital Reflector" i jest najnowszym dziełem artysty Trevora Paglena. Kosmiczna rzeźba wielkości dwóch szkolnych autobusów będzie dostrzegalna z Ziemi gołym okiem, co może uczynić ją najpowszechniej oglądanym dziełem sztuki na świecie.

EKSPOZYCJA \ „Nasz papież" z okazji 40. rocznicy wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

Wystawa jak katecheza

Biała sutanna ułożona tak, że wydaje się jakby Jan Paweł II był tam obecny, a ponadto rekonstrukcja papieskiego pokoju z ul. Franciszkańskiej 3 czy album z rodzinnymi zdjęciami – to eksponaty, które można od dziś zobaczyć na wystawie „Nasz papież" w Muzeum Archidiecezjalnym przy sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie. Ekspozycja została przygotowana z okazji 40-lecia pontyfikatu.

Anna Krajkowska

Wystawa stanowi dyptyk, pokazuje świat Karola Wojtyły – poety, filozofa, duszpasterza, ojca soboru oraz świat Jana Pawła II jako papieża. – Muzeum Archidiecezjalne kard. Karola Wojtyły w Krakowie ma największą na świecie kolekcję związaną z Janem Pawłem II. Stało się tak dzięki osobistej decyzji papieża, który już w latach 90. sukcesywnie przekazywał nam różne pamiątki – powiedział „Codziennej" kurator wystawy i dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego ks. prof. Andrzej Witko. Na wystawie „Nasz papież" można obejrzeć ponad 350 eksponatów. W pierwszej, biograficznej części można przyjrzeć się kolejnym etapom dojrzewania Karola Wojtyły. Jest tu pokazany m.in. album z rodzinnymi zdjęciami, świadectwo dojrzałości młodego Karola, drewniaki, w których podczas II wojny światowej chodził do pracy w Solvayu, sprzęt turystyczny, ale też sutanny i używane przez niego przedmioty liturgiczne. Uzupełnieniem są cytaty z utworów Karola Wojtyły i archiwalne zdjęcia.

W drugiej części wystawy podąża się szlakiem czternastu encyklik Jana Pawła II, w oparciu o studium przygotowane przez kard. Josepha Ratzingera w 2003 r. Do tej części ekspozycji wiedzie symboliczna brama „Habemus Papam". Można zobaczyć biały dym i fragment filmu dokumentalnego pokazujący Jana Pawła II tuż po wyborze. Dalej znajdują się eksponaty nawiązujące do papieskiego nauczania i podróży po świecie. – Centralnym punktem wystawy jest tron papieski. Na nim została ułożona sutanna tak realistycznie, że sprawia wrażenie obecności Jana Pawła II. Podobne odczucie wywołuje zrekonstruowany pokój papieski z Franciszkańskiej 3 – mówi ks. prof. Witko. Dyrektor muzeum powiedział „Codziennej", że z okazji otwarcia wystawy Benedykt XVI wystosował osobisty list. – W tym liście papież życzy nam, abyśmy na nowo odkryli obecność Jana Pawła II w naszym narodzie i żeby jego osoba na nowo w nas działała. Podpisał się: „Wasz Benedykt XVI". Jak wiemy, wystawa ma tytuł „Nasz papież", więc ekspozycja miała być hołdem dla Jana Pawła II, tymczasem jest również wyrazem miłości wobec Benedykta XVI – powiedział ks. prof. Witko. List można zobaczyć w specjalnym oratorium. Ekspozycja potrwa do 18 maja 2020 r.

Ekspozycję można oglądać w Muzeum Jana Pawła II przy sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie (ul. Totus Tuus 30) codziennie w godz. 9–17
| fot. archimuzeum.pl/d

Dawid Ogrodnik w roli pianisty

KINO \ W Małopolsce trwają zdjęcia do filmu biograficznego „Ikar. Legenda Mietka Kosza". Odtwórcą głównej roli jest Dawid Ogrodnik. Obraz reżyseruje Maciej Pieprzyca. Za oprawę muzyczną odpowiada Leszek Możdżer. Premiera za rok.

Film będzie kręcony także w Katowicach i Warszawie, zdjęcia potrwają do połowy grudnia. Na planie zagrają również: Cyprian Grabowski (mały Mietek), Jowita Budnik (matka Mietka), Jacek Koman (ojciec Mietka), Dariusz Chojnacki (Zenek – brat Mietka). Dawid Ogrodnik nie kryje satysfakcji: „Kiedy otrzymałem scenariusz od Macieja Pieprzycy, ta postać niesamowicie mnie zafascynowała. Potem dołączył do nas Leszek Możdżer, który odpowiada za muzykę do filmu. Razem zaczęliśmy intensywną pracę nad moją postacią".

Mieczysław Kosz urodził się w 1944 r. i wywarł duży wpływ na polską szkołę jazzu. Niewidomy od 12. roku życia artysta nie zdążył pozostawić po sobie bogatego dorobku, jednak zostawił legendę dobrze znaną miłośnikom jazzu. Kosz jako najmłodszy muzyk i pierwszy Polak wygrał prestiżowy festiwal jazzowy w Montreux, grał w paryskich klubach, nagrywał płyty, występował w najlepszych salach koncertowych. W wieku 29 lat wypadł z okna mieszkania w Warszawie. Podejrzewa się, że popełnił samobójstwo.

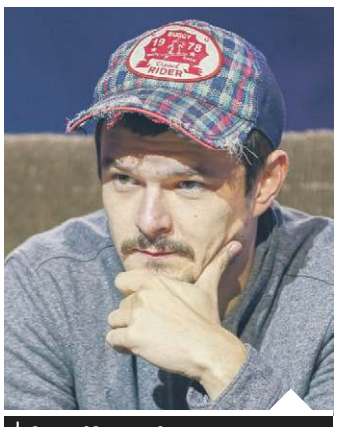

| fot. Ralf Lotys/d

(PAP, sk)

Motocykliści z Polską w sercach

KSIĄŻKA \ Jutro o godz. 17.30 w Centrum Edukacyjnym IPN Przystanek Historia w Warszawie odbędzie się spotkanie promujące książkę Katarzyny Wróblewskiej pt. „Rajd Katyński. Twardziele z Polską w sercach". Publikujemy wstrząsający jej fragment. Książka pod patronatem „Codziennej".

Tak to jest, że praktycznie nikogo z nas w szkole o Ponarach nie uczono. A twórczość Józefa Mackiewicza przez lata była na indeksie. Ale to wszystko nie może być dla nas alibi, żeby się nie dowiadywać, nie poznawać, nie wyciągać wniosków i nie poszukiwać prawdy… Jedynie prawda jest ciekawa.

Tak swoją pierwszą wizytę w Ponarach wspomina nasz kolega rajdowy Piotr Kozioł: „PONARY wywołały pierwszy szok w mojej świadomości. Stałem nad dołami o średnicy 28 m i głębokości 5 m, które wykopali Rosjanie na magazyny paliw, a które w latach 1943–44 zostały wypełnione zabitymi. W większości byli to obywatele II Rzeczpospolitej z Wileńszczyzny, żydowskiego i polskiego pochodzenia, trochę innych narodowości, trochę jeńców radzieckich. Wilno liczyło przed II wojną światową 300 tys. mieszkańców, w tym 65 proc. polskiego pochodzenia, 30 proc. żydowskiego i tylko 0,7 proc. litewskiego. Tego ludobójstwa dokonali ochotnicy policji litewskiej, tzw. strzelcy ponarscy, w służbie niemieckiego okupanta. Stałem nad dołami, gdzie obecnie są jedynie prochy ludzkie. Ten mord przeraził nawet samych Niemców, więc z dołów wyciągnięto zwłoki i spalono na stosach drzewnych, stąd dziś można jedynie w przybliżeniu określić, że zabito od 100 do 150 tys. ludzi: mężczyzn, kobiet, młodych, starych, dzieci, profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, urzędników, gimnazjalistów, działaczy ruchu oporu, akowców. Przywożono ich do Ponar, wiązano, goniono w szeregu nad doły lub kładki przerzucone nad dołami i rozstrzeliwano z karabinów. Kto wpadał ranny, konał, dzieci niesione na rękach wpadały żywe i żywcem były posypywane pod koniec dnia wapnem i piaskiem. Fragment memoriału ponarskiego okolony murkiem kamiennym wydzielony jest dla Polaków i tam na ołtarzu kapelani Rajdu sprawowali ofiarę mszy świętej za pomordowanych. W poczcie sztandarowym stali motocykliści. Zapaliliśmy znicze i posłaliśmy do Boga modlitwę »Wieczny odpoczynek racz im dać Panie«. Potem była śpiewana pieśń »Boże, coś Polskę« i pierwsze łzy spłynęły po moich policzkach aż dech mi zaparło. Patrzyłem na sztandar Rajdu Katyńskiego, na wizerunek Matki Boga, która tuli syna polskiego z dziurą w głowie i wtedy zrozumiałem, że nie jesteśmy zgrają, motorową watahą, ale przedstawicielami tej części dumnych Polaków, którzy wybrali się na Rajd, aby oddać cześć bohaterom".

(sk)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

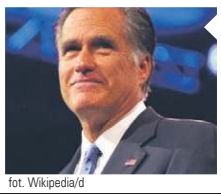
fot. Wikipedia/d

Willard Mitt Romney
(ur. 1947 r.) amerykański polityk i przedsiębiorca, 70 gubernator stanu Massachusetts (w latach 2003–2007), kandydat Partii Republikańskiej na prezydenta USA w 2012 r.

\\ Tutaj w Polsce w 1979 r. syn tego kraju, papież Jan Paweł II wypowiedział słowa, które obaliły imperium, które przyniosły wolność milionom zniewolonych. Powiedział „nie lękajcie się". \\

WYWIAD \ Z profesorem Janem Żarynem, historykiem, senatorem Prawa i Sprawiedliwości, o „papieżu stąd" rozmawia PIOTR JACKOWSKI

Papież z dalekiego kraju

Jan Paweł II to dla Zachodu papież z dalekiego kraju, który przybliża to, co stanowiło prawdę o systemie komunistycznym. Wskazuje, że Europa to nie tylko Zachód, ale także kraje i narody żyjące za żelazną kurtyną, rządzone przez komunistów. Pokazujący, że patronami Europy są oprócz świętego Benedykta także święci Cyryl i Metody.

Jan Żaryn | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Czy można powiedzieć, że 16 października to jeden z najważniejszych dni w historii Polski, Europy i świata?

Jeśli utożsamiać go z pontyfikatem Jana Pawła II, bez wątpienia tak. Ale na pewno już dzień 16 października 1978 r., kiedy pojawiła się wiadomość o wyborze papieża z Polski, był odbierany jako moment przełomowy przez polskie społeczeństwo, ale też przez czynniki partyjne, również te na Kremlu, które przyjęły go z wyraźnym zaniepokojeniem i dezorientacją. Także fakt, że po raz pierwszy od XVI w., od czasu krótkiego pontyfikatu Hadriana VI, na tronie Piotrowym zasiada papież nie-Włoch, był znamienny i zwiastował istotną zmianę. Choć, rzecz jasna, pontyfikat Jana Pawła II w jego aspekcie bardziej społeczno-politycznym, bo o tym rozmawiamy, a nie tylko związanym z posługą w Kościele powszechnym, w drugiej szczególnie jego części, czyli po roku 1990, jest jeszcze nie do końca rozpoznany, jeśli chodzi o skalę jego obecności, czy też wyjątkowości.

A co można powiedzieć o wyjątkowości pierwszej dekady pontyfikatu Jana Pawła II?

Jej percepcja jest niewątpliwie naznaczona przede wszystkim naszym polonocentrycznym widzeniem papieża Jana Pawła II, ale owszem, można ją krótko scharakteryzować pokrótce tak, że nie byłoby wolnej Europy i dwóch płuc, które dziś stały się w dużej mierze wspólnym organizmem europejskim. Żelazna kurtyna dzięki tej postaci została zerwana i nadszarpnięta na długo przed jej faktycznym zniszczeniem. Inaczej mówiąc, nie byłoby wolnej Europy, takiej, jaką mamy dziś, gdyby nie Jan Paweł II i jego pontyfikat, dopowiem metaforycznie, gdyby nie „papież stąd".

Czyli papież doskonale znający realia komunizmu, mający inną percepcję wolności niż ludzie Zachodu.

I niepoddający się propagandowemu wizerunkowi systemu komunistycznego, bolszewickiego, antyludzkiego, niszczącego także świat wartości pozachrześcijańskich – również ten liberalny, zachodnioliberalny. Jan Paweł II to dla Zachodu papież z dalekiego kraju, który przybliża to, co stanowiło prawdę o systemie komunistycznym. Wskazuje, że Europa to nie tylko Zachód, ale także kraje i narody żyjące za żelazną kurtyną, rządzone przez komunistów. Pokazujący, że patronami Europy są oprócz świętego Benedykta także święci Cyryl i Metody, apostołowie Słowian. W sensie politycznym to, że papież był człowiekiem stąd, człowiekiem, który doświadczył obu totalitaryzmów, na wskroś znał zło komunizmu, a zarazem był zanurzony w kulturze łacińskiej, zachodniej i postrzegał Europę jako jedność – był pomostem pomiędzy jej Wschodem i Zachodem – wydaje mi się kluczem do zrozumienia wagi tego pontyfikatu.

A my dość szybko doświadczyliśmy wyjątkowości tego pontyfikatu, gdy papież przybył niecały rok później do Polski.

Oczywiście, dla nas Polaków, szczególnie istotna jest pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w czerwcu 1979 r., kiedy się policzyliśmy i okazało się, że nie jesteśmy zatomizowaną, nic nieznaczącą społecznością, ale wracamy na mapę Europy narodów jako wspólnota. Doświadczenie roku 1979, papieskiej pielgrzymki, jego nauczania, masowość doświadczenia wspólnoty, to przebudzenie Polaków rok później przełoży się na powstanie Solidarności. A jeszcze później na powstanie tego wyjątkowego fenomenu, jakim było po 13 grudnia 1981 r., czyli po wprowadzeniu przez juntę Jaruzelskiego stanu wojennego, wejście społeczeństwa w państwo zastępcze, jakim w latach 1981–1989 stał się Kościół, i przestrzeń wolności, którą nam oferował.

Pielgrzymka do Polski z czerwca 1979 r. była drugą po Meksyku, gdzie tłumy spotykające się z Janem Pawłem II były jeszcze liczniejsze. Potem tych pielgrzymek było jeszcze ponad sto. Papież pielgrzym otworzył nowy rozdział w misyjnej działalności Kościoła.

Między innymi dlatego, że Jan Paweł II w Kościele powszechnym stworzył nowy wymiar ewangelizacji zarówno w sensie oddziaływania na wiernych swoimi dialogami z narodami, a nie państwami – przede wszystkim z narodami – a z drugiej strony używając do tego wszelkich narzędzi kultury człowieka, które jak się wydawało wcześniej, są tylko i wyłącznie narzędziami możliwymi do wykorzystania przez przeciwników Kościoła. A tu okazało się, że kultura jest przestrzenią tak samo zdolną do akceptacji języka Kościoła, jego przekazu, jak wcześniej języka nienawiści. Papież z Polski, który tak umiejętnie poruszał się w jej przestrzeni, jako poeta, dramaturg, filozof, człowiek teatru, wykładowca akademicki wykorzystał kulturę dla ewangelizacji w sposób doskonały. Brakuje tej jego umiejętności komunikowania się i przemawiania na tak wielu płaszczyznach. Zwłaszcza dziś, gdy Europa stoi przed pytaniem – niestety coraz bardziej aktualnym – czy jesteś za cywilizacją życia, czy za cywilizacją śmierci.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

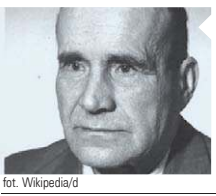
fot. Wikipedia/d

Jan Józef Szczepański
(1919–2003) polski pisarz, reporter, eseista, scenarzysta filmowy i tłumacz, podróżnik prezes Związku Literatów Polskich i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

\\ Cały hitleryzm to jest ponura epopeja zemsty pokurczów, lumpów, ludzi nienawidzących świata za wszystko, co w nim jest dobrego, za wszystko, co ich przerasta. \\

AGRESJA W ŻYCIU PUBLICZNYM \ Kto gra nazistowską propagandą

Złe duchy Platformy Obywatelskiej

Prosta chłopska zagroda. Dookoła szarobura jesień, otoczenie jest zresztą bardzo oszczędne. Ważny jest kłębiący się wyżej tłum demonów. W stronę domu piekielne widły kieruje Stalin. Kibicują mu Churchill i Roosevelt, a nad nimi wszystkimi, z twarzą większą nawet od sowieckiego dyktatora, unosi się demoniczny, zacierający ręce Żyd. „Złe duchy ponad Twym domem! " – ostrzega nazistowski plakat, uspokaja jednak: „Pracuj z Niemcami, a zostaniesz uratowany". To wersja archiwalna. Okazuje się, że istnieje również jej współczesne wcielenie.

Krzysztof Karnkowski

Zamiast Stalina widły dzierży Jarosław Kaczyński. Obok Ziobro i Morawiecki. Nad nimi wszystkimi zaś Antoni Macierewicz. „Złe duchy nad Twoim domem! Wspieraj UE, a zostaniesz uratowany" – głosi grafika. Oryginalny obraz został prawdopodobnie przerobiony za pomocą jednej z modnych aplikacji zmieniających zdjęcia w malowidła. Lekko podrasowano twarze polityków PiS wklejone w plakat. W dach chałupy wetknięto flagę Unii Europejskiej.

Być może ktoś chciał zakpić z topornej propagandy totalnej opozycji, trudno to w tej chwili stwierdzić bez wiedzy, gdzie ta zawartość pojawiła się po raz pierwszy. Możliwe, że ktoś liczył wręcz na to, że jego piętrowy żart zostanie podchwycony przez któregoś z sympatyków lub polityków opozycji – takich historii jest przecież w polskim internecie dość dużo. Jednak nie ma to znaczenia w sytuacji, gdy grafika bez podania żadnego innego źródła pojawia się na profilu często goszczącego w mediach polityka, będącego jedną z twarzy Koalicji Obywatelskiej – posła Grzegorza Furgo, kiedyś w Nowoczesnej, a od kwietnia zeszłego roku – w Platformie Obywatelskiej. „Wymowna ta grafika... #IdźNaWybory #IdęNaWybory #zepsuliciępolsko" – pisze na Twitterze Furgo, oznaczając przy tym (a więc licząc na dalszą promocję) kilka profili swojej partii i jej aktywnych sympatyków, socjologicznych gwiazd opozycyjnego Twittera.

Dla dobra Polski?

Oryginalne pochodzenie plakatu ujawnił szybko użytkownik Hakados. W komentarzach na naturę grafiki zwróciło uwagę wiele osób, tymczasem ozdabiała ona profil posła przez wiele godzin. Grzegorz Furgo jest zresztą prywatnie m.in. organizatorem imprez kulturalnych, także wystaw malarskich, trudno więc uznać, że nie wie, czym dzieli się z osobami śledzącymi jego profil i jakie treści propaguje.

Możliwe, że polityk poczuł się ośmielony sobotnią wypowiedzią przewodniczącego Platformy Obywatelskiej i lidera zjednoczonej opozycji Grzegorza Schetyny. Podczas konwencji PO w Poznaniu Schetyna powiedział m.in.: „Dla dobra Polski i jej obywateli, dla naszego miejsca w Europie musimy wygrać te wybory. Zmobilizować wszystkie pozytywne siły i strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa PiS-owską szarańczę". To obrazowe stwierdzenia budzące skojarzenia z hitlerowską propagandą, co zostało zauważone nawet przez komentujących te słowa polityków SLD. Kraj jako „zdrowe drzewo" zaatakowane przez insekty? To retoryka nazistów mająca odczłowieczyć przeciwnika, przydać mu cech stworzeń, które dla ludzi są obrzydliwe – szczurów, owadów, robactwa. W propagandzie chodzi o wyłączenie współczucia i zastąpienie go agresją, w najlepszym razie zaś obojętnością, podczas gdy inni, bardziej zdeterminowani posuną się do przemocy.

Nic nowego (w Platformie)

Oczywiście nie jest to zjawisko dla Platformy nowe. „Dorzynanie watahy" Sikorskiego czy „wyginiecie jak dinozaury" Tuska pamiętają wszyscy. „Zastrzelimy Jarosława Kaczyńskiego, wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż w Europie" – to Janusz Palikot z 2010 r., wówczas jeszcze w PO, podczas wieczoru wyborczego. Lato owego roku to Krakowskie Przedmieście, zgoda na popychanie i poniżanie modlących się ludzi, przez niektóre media przedstawiana jako „narodziny społeczeństwa obywatelskiego". Co ciekawe, już wtedy w ustach sympatyków tych, godnych Hitlerjugend, zabaw pojawiali się „prawdziwy Polacy" na określenie ich grupy.

Potem przyszedł czas na Ryszarda Cybę. Lecz jego zbrodnia nie doprowadziła nikogo do opamiętania się. Co odrażające, winą za nią niektórzy politycy i dziennikarze próbowali obarczyć Jarosława Kaczyńskiego. Tymczasem poszukiwania następców Cyby trwają do dziś. Ot, polska Wikipedia niby przypadkiem życiorys lidera PiS opatruje – nie bacząc na przepisy, obyczaje czy zwykłą przyzwoitość – adresem domowym Kaczyńskiego. Co do innych osób publicznych nie jest praktykowane.

Kampanii wyborczej Patryka Jakiego w stolicy od początku towarzyszą agresja, wyzwiska i rękoczyny. Dokonują tego te same osoby, powiązane z totalną opozycją
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Przez ostatnie lata mieliśmy do czynienia z brutalizacją języka jednej strony politycznego sporu, na którą odpowiedzią były apele o opamiętanie. Niestety, pozostały niewysłuchane. A przecież jeszcze w kwietniu 2010 r., gdy politycy Prawa i Sprawiedliwości pytali, czy tragedia smoleńska nie powinna stać się impulsem do zmiany języka debaty politycznej, ich oponenci nie widzieli takiej potrzeby. Łatwiej było jednać się z Rosjanami niż z kolegami z sejmowych ław, stawiać świeczki żołnierzom Armii Czerwonej niż nieżyjącemu prezydentowi, jego żonie czy pozostałym 94 ofiarom.

Jednak – a wiem to choćby po interakcjach ze zwolennikami PO w mediach społecznościowych – wiele osób fatalnie znosi bycie w opozycji, tak jakby nie było to naturalną częścią procesu demokratycznego. Rozmowy zostały zastąpione przez wyzwiska, argumenty – przez agresję, a żarty, nie zawsze mądre, ale mieszczące się w granicach satyry – przez chamskie memy. I zjawisko to rozlało się na ulice, co widać choćby po zdarzeniach, które od początku towarzyszą kampanii wyborczej Patryka Jakiego. Te same osoby nieustannie zakłócają wiece, dezorganizują spotkania, nie unikają wyzwisk i rękoczynów. Tak jakby wciąż trwały gorące noce z lata 2010 r. Mieliśmy nawet przypadki niszczenia fasad warszawskich kościołów przez środowiska czarnego marszu, bliskie przecież Koalicji Obywatelskiej, które nie spotkały się z potępieniem.

Z Niemcem praca (posłowi) nie popłaca

Trudno więc się dziwić, że gdy Rafał Trzaskowski zapowiada, iż „krew się będzie lała do ostatniej chwili", sztabowcy Patryka Jakiego traktują te słowa nad wyraz dosłownie i odpowiadają kompilacją filmów z zarejestrowanymi wybrykami zwolenników kontrkandydata. A przecież to tylko część niepokojącego obrazu, który rozgrywa się często niefilmowany przez kamery lub na który zwyczajnie przestajemy zwracać uwagę.

Grzegorz Schetyna nie zamierza wycofywać się ze swoich słów. Grzegorz Furgo zamieścił swój wpis w niedzielę o godz. 17 i dopiero we wtorek kilka minut po godz. 10 zakomunikował na Twitterze: „Kontrowersyjną grafikę usunąłem, przyznając, że nie miałem zielonego pojęcia, że istnieje podobny oryginał z czasów II wojny światowej. Wszystkich, którzy zostali urażeni, przepraszam" (pisownia oryginalna). Na marginesie – na tydzień przed wyborami wyświadczył kolegom niedźwiedzią przysługę.

Tyle że wyskok posła Furgo i tak wpisuje się w opisany wyżej łańcuch wydarzeń. Wcześniej zdarzały się nawiązania do bliskiej niektórym opozycjonistom estetyki stalinowskiej (do plakatu „Olbrzym i zapluty karzeł reakcji" odwołał się „Newsweek" na jednej z okładek), tymczasem coraz częściej wychodzą na jaw niemieckie wzorce. Tym razem praca z Niemcami posłowi jednak na zdrowie nie wyjdzie.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

MILIARDY KORON NA „TRIDENT JUNCTURE-18"

LOGISTYKA \ NATO oraz resort obrony Norwegii podpisały pakiet kontraktów na przeprowadzenie manewrów na łączną kwotę 1,5 mld koron norweskich. Fundusze te umożliwią dostarczenie 35 tys. łóżek, wydanie 1,8 mln posiłków, zapewnienie 4,6 mln butelek wody, a także zorganizowanie prania 660 tys. kg odzieży.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

TRJE18 \ NATO przygotowuje się do kolektywnej obrony

Manewry „Trident Juncture-18" na północnej flance Sojuszu

fot. Rafael Marchante/Reuters

Paweł Kryszczak

Trident Juncture-18" będzie największą operacją przerzucenia sprzętu oraz wojskowych przeprowadzoną przez NATO od 1991 r. To zarazem największe manewry Sojuszu od 2002 r. Poprzednie edycje TRJE miały miejsce w Portugalii i Hiszpanii zaledwie rok po przełomowym szczycie w walijskim Newport w 2014 r. Jak przypomina Antoni Pieńkos, dyrektor działu analiz w Warszawskim Instytucie Inicjatyw Strategicznych (WIIS), zmiana podejścia do kwestii zagrożeń jest widoczna w NATO od szczytu w Walii w 2014 r. Tegoroczne manewry „Trident Juncture-18" także o tym świadczą.

NATO gotowe do obrony kolektywnej

W rozmowie z „Codzienną" Antoni Pieńkos zwraca uwagę, że manewry mają na celu przećwiczenie zdolności do obrony jednego z krajów członkowskich. Tym samym wpisują się w renesans idei kolektywnej obrony w ramach NATO. Manewry „Trident Juncture-18" są też platformą współpracy z bliskimi partnerami NATO, takimi jak Finlandia i Szwecja.

Jak zauważył dowódca połączonych sił NATO adm. James Foggo, ćwiczenia mają pokazać, że Sojusz jest zdolny do obrony przed każdym agresorem. Manewry te świadczą więc o tym, że NATO jest gotowe do przyjścia z pomocą i jest zdolne do realizacji kolektywnej obrony, która została określona w art. 5 traktatu północnoatlantyckiego z 1949 r.

W podobnym tonie wypowiada się Antoni Pieńkos, który uważa, że pokazywanie wiarygodności – na użytek wewnętrzny i zewnętrzny – jest bardzo ważnym zadaniem każdego sojuszu i „Trident Juncture-18" jest właśnie takim pokazem. – To sygnał, że stoimy razem i mamy determinację, aby bronić wyznawanych przez nas wartości i swojego bezpieczeństwa – mówi Pieńkos.

Warto wspomnieć, że oprócz październikowych ćwiczeń w najbliższym czasie odbędą się jeszcze manewry „Northern Coasts" na Morzu Bałtyckim, a następnie polska „Anakonda".

Jak zauważa ekspert ds. bezpieczeństwa z WIIS, zaangażowanie jednostek z Norwegii, Szwecji i Finlandii będzie także okazją do sprawdzenia koncepcji obrony totalnej opartej m.in. na wojskach obrony terytorialnej. Ponadto „Trident Juncture-18" to miejsce certyfikacji kolejnej zmiany Sił Odpowiedzi NATO (NRF), w tym również jednostek tzw. szpicy. Co za tym idzie – zostanie sprawdzane jedno z dwóch natowskich dowództwo szczebla operacyjnego, czyli Sojuszniczego Dowództwa Sił Połączonych NATO w Neapolu, które w przyszłym roku będzie odpowiadało za dowodzenie NRF.

Ćwiczenia taktyczne i dowódczo-sztabowe

Manewry „Trident Juncture-18" są podzielone na trzy główne fazy. Pierwsza, trwająca od sierpnia do października, jest etapem przygotowawczym, w którym państwa biorące udział w ćwiczeniach wysyłają sprzęt i ludzi do 27 różnych miejsc w Norwegii. Z kolei faza główna, którą są manewry taktyczne z wojskami (LIVEX), odbędzie się w dniach 25 października – 7 listopada. Zostanie zorganizowana w centralnej oraz wschodniej części Norwegii, a także w przestrzeni powietrznej oraz na wodach Szwecji, Finlandii i Norwegii. Same bitwy lądowe będą miały miejsce na południe od Trondheim oraz na północ od bazy Rena zlokalizowanej w regionie Hedmark.

W rozmowie z francuską agencją prasową AFP kanadyjski generał Christian Juneau poinformował, że w pierwszej części fazy głównej będzie symulowany atak z regionów północnej Norwegii w głąb kraju. Kiedy najeźdźcy zostaną już powstrzymani, rozpocznie się część druga, podczas której siły natowskie rozpoczną kontrofensywę. Ekstremalne warunki klimatyczne będą dodatkowym utrudnieniem dla żołnierzy biorących udział w manewrach.

Z kolei ćwiczenia dowódczo-sztabowe wspomagane komputerowo (CPX) potrwają od 14 do 23 listopada. Odbędą się w Połączonym Centrum Działań Bojowych NATO w norweskim Stavanger.

Olbrzymia skala manewrów

Do manewrów TRJE18 zostało oddelegowanych ok. 50 tys. wojskowych, 60 okrętów wojennych, 120 samolotów oraz 10 tys. pojazdów. – To dobry znak, że udało się osiągnąć taką skalę ćwiczeń, ponieważ od wielu lat bolączką planistów w NATO było zgromadzenie potrzebnej ilości środków technicznych i osobowych. Dodatkowo obecność na Morzu Północnym amerykańskiej lotniskowcowej grupy bojowej wzmacnia przekaz o sile NATO, ponieważ w ostatnich latach takie wizyty należały do rzadkości – mówi Antoni Pieńkos, ekspert z WIIS.

Norwegia, podobnie jak w czasach zimnej wojny, stanowi dziś kluczowy z geograficznego punktu widzenia kraj członkowski Sojuszu. Jednocześnie sama ma ograniczone zdolności wojskowe. Jej znaczenie wynika z położenia na północnej flance NATO i możliwości kontrolowania aktywności rosyjskiej Floty Północnej – największego związku taktycznego marynarki wojennej Federacji Rosyjskiej.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

eprasa.pl bb35f52032

DOWÓDZTWO OPERACYJNE ODPOWIEDZIALNE ZA NRF

**STRUKTURA NATO ** Sojusznicze Dowództwo Sił Połączonych NATO (Joint Force Commands, JFC) w Neapolu, powołane w 2004 r., zdolne jest do prowadzenia samodzielnych operacji militarnych. To dowództwo szczebla operacyjnego na przemian przez rok dowodzi Siłami Odpowiedzi NATO (NATO Response Force) wspólnie z Sojuszniczym Dowództwem Sił Połączonych NATO w holenderskim Brunssum (JFC Brunssum).

Rozpoczynające się 25 października w Norwegii manewry „Trident Juncture-18" (TRJE18) z udziałem 50 tys. wojskowych z blisko 30 państw NATO i ich sojuszników mają zaprezentować zdolność Sojuszu Północnoatlantyckiego do odparcia potencjalnego agresora. Ze strony polskiej udział w ćwiczeniach weźmie oddział ponad 40 żołnierzy z 10. Opolskiej Brygady Logistycznej.

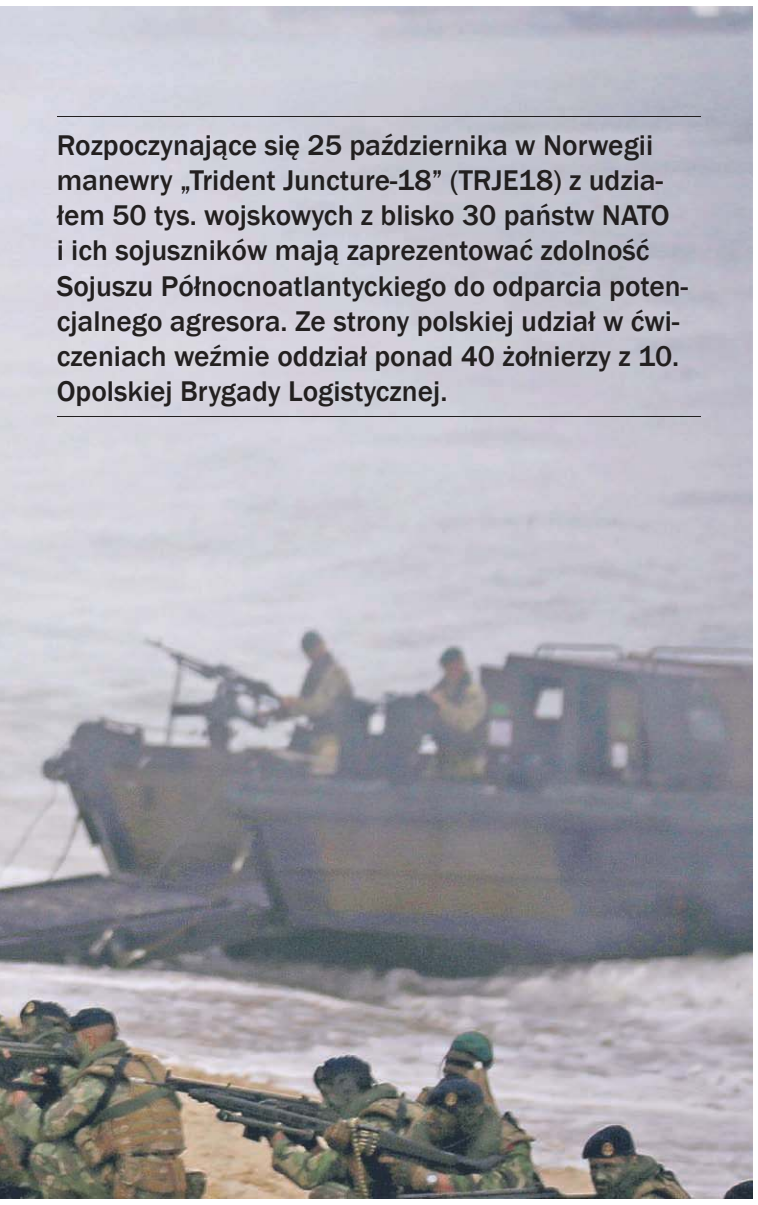

fot. Gwladys Fouche/Reuters

fot. Paul Hanna/Reuters

fot. Gwladys Fouche/Reuters

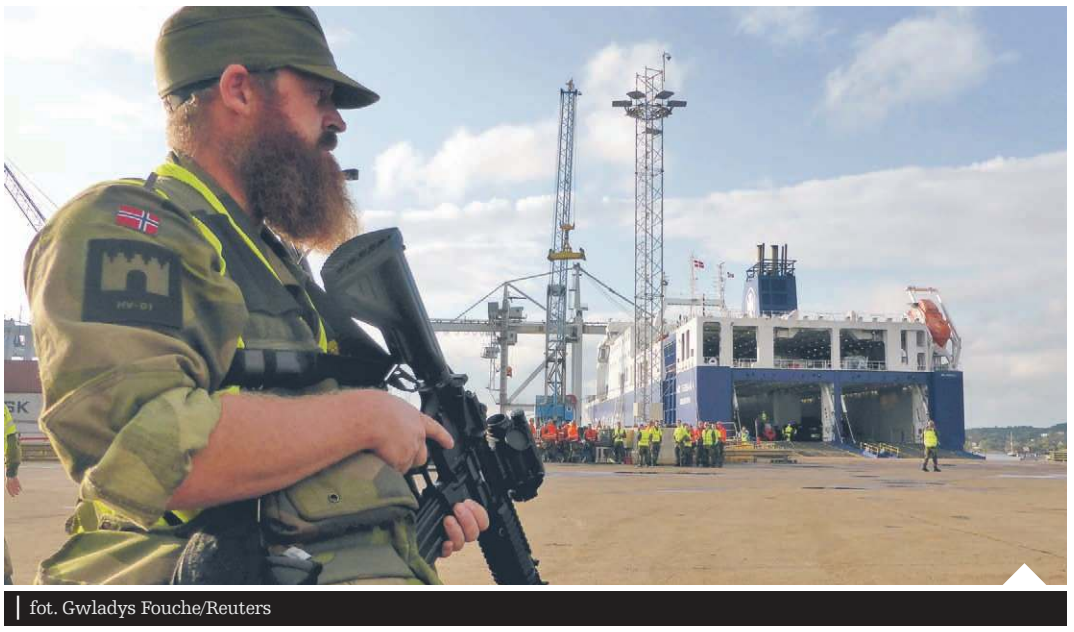

fot. Gwladys Fouche/Reuters

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy
wiadomość
o śmierci

Naszego Kolegi, Pracownika
oraz Wieloletniego Przewodniczącego
Niezależnego Samorządnego
Związku Zawodowego „Solidarność"
w Enei Wytwarzanie

ŚP.

**WOJCIECHA
MOSIOŁKA**

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składa
Zarząd Enei Wytwarzanie
oraz Pracownicy

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

eprasa.pl bb35f52032

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta Polska codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA NOWE PAŃSTWO

WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE PAKIETY + WYJĄTKOWE PREZENTY

Koszulka **ODSIECZ WIEDEŃSKA** kultowej marki **RED IS BAD**™ o wartości **120zł**

Książka **RESORTOWE TOGI** o wartości **50,00zł**

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL

OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl bb35f52032

fot. Wikipedia/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.25 | TVP1 **FILM DOKUMENTALNY**

„DOMINUM MONTES. GÓRY JANA PAWŁA II" \ Dla papieża Jana Pawła II góry były nieodłącznym elementem życia. Szukał w nich ukojenia i duchowej inspiracji. Twórcy filmu przypomną wizyty duszpasterza w Zakopanem w 1983 i 1997 r. oraz podróże po szlakach Alp Włoskich, a także po górach Abruzji.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (66) - serial 09:55 Komisarz Alex (131) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (110) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (346) - serial	07:00 Pamiątki żydowskie - Kazimierz Dolny 07:20 Na sygnale (136) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (31) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1920) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (58) - serial 14:10 Rodzinka.pl (32) - serial	05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (954) - serial 12:00 Szpital (843) - serial 13:00 Szkoła (606) - serial 14:00 19+ (307) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (607) - serial 16:30 19+ (308) - serial 17:00 Szpital (844) - serial 18:00 Ukryta prawda (955) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (680) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (681) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (144) - serial 11:00 Dlaczego ja? (757) - serial 12:00 Gliniarze (38) - serial 13:00 Trudne sprawy (824) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2741) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 20 lat dla świata 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 20 lat dla świata 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Leśniczówka (44) - serial 15:50 Wieczna miłość (38) - serial 16:45 Audycje komitetów wyborczych 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3355) - serial 18:30 Korona królów (111) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	14:45 Audycje komitetów wyborczych 15:10 M jak miłość (1390) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (35) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (182) - serial 19:05 Wszystko przed nami (67) - serial	19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2764) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express (7) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzą postacie polskiego show-biznesu oraz ich	14:45 Dlaczego ja? (870) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (273) - serial 17:00 Gliniarze (263) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2742) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (41) - serial	13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:40 Ekonomia raport flesz	12:20 9 dni, które zmieniły świat 13:50 Kartka z kalendarza 14:00 Głos serca 14:40 Jan Paweł II i Prymas Stefan Kardynał Wyszyński 15:35 Kazembe 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Ivato 16:45 Jerash - starożytne miasto Jordanii 17:00 Po stronie prawdy
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (45) - serial 21:00 Wielki test o polskim parlamentaryzmie 22:25 Na własne oczy: Dominum montes. Góry Jana Pawła II 23:35 Bez tożsamości (18) - serial 00:25 Kompania X (6) - serial 01:15 Wojsko-polskie.pl	19:35 Barwy szczęścia (1920) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1921) - serial 20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe" i „Na sygnale" 20:55 Na dobre i na złe (716) - serial 21:55 Na sygnale (202) - serial 22:35 Dwoje do poprawki - komedia romantyczna, USA 2012 00:25 O mnie się nie martw 9 (5) - serial	przyjaciele. 23:05 Kilerów 2-óch - komedia, Polska 1999. Jerzy Kiler staje się osobą publiczną i prowadzi fundację, przekazując pieniądze na rzecz publicznych instytucji. Jednak dawni wrogowie nie dają o sobie zapomnieć i wynajmują płatnych morderców do zabicia Kilera. 01:30 Oszuści (2) - serial	20:00 Świat według Kiepskich (535) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (7) - pr. muz. 22:05 A więc wojna - komedia romantyczna, USA 2012, reż. McG, wyk. Chris Pine, Reese Witherspoon 00:10 Bracia - dramat obyczajowy, USA 2009, reż. Jim Sheridan. 02:35 Tajemnice losu - pr. rozryw.	19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:22 Poland Daily - Weather 22:25 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Sobowtór 23:45 180 lat na zdrowie

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA" \ Tygodnik

Odbić sejmiki!

W numerze 42/2018 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Czas zabrać totalnym kasę z Unii". Po wyborach samorządowych PiS może tylko zwiększyć stan posiadania. Kluczowe znaczenie mają elekcje do sejmików, te bowiem rozdzielają unijne fundusze. Samorządy opanowane dotąd przez totalną opozycję zrobiły wiele, by sabotować zmiany w Polsce, posuwając się nawet do utrudniania przekazywania pomocy rolnikom poszkodowanym przez suszę. Pora wyrwać z rąk targowicy te narzędzia obrony postkomunizmu.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

Klocki życia

KOSMOS \ Wszystkie istoty żyjące potrzebują komórek oraz energii, by się rozmnażać i rozwijać. Bez tych fundamentalnych „klocków", jakimi są proste związki chemiczne i minerały, życie na naszej planecie byłoby niemożliwe. Teraz okazuje się, że część tych istotnych dla rozwoju minerałów pochodzi z kosmosu.

fot. Flickr/d

Szczególnie mało wiedzieliśmy do tej pory o fosforanach, które są składnikiem większości organizmów i komórek. Teraz dzieki badaniom naukowców z Uniwersytetu Hawajskiego (uczestniczyli w nich także naukowcy z Francji i Tajwanu) okazało się, że te niezwykle ważne dla życia na Ziemi substancje pochodzą z kosmosu i zostały „dostarczone" na naszą planetę w pierwszym stadium jej tworzenia. Rolę dostawców tych niezbędnych budulców odegrały, zdaniem badaczy, meteoryty i komety. Według nich tak było z fosforanami, które wchodzą w skład organizmów żywych na naszej planecie. Jak wiadomo fosforany oraz kwas difosforowy należą do tych ważnych „klocków", które są podstawą biologii molekularnej. Między innymi wchodzą one w skład chromosomów, które przenoszą informacje genetyczne w naszym DNA. Razem z fosfolipidami w membranach komórek oraz adenozynotrifosforanami, które funkcjonują jako przekaźniki energii w komórkach, tworzą materiał biologiczny wchodzący w skład wszystkich żywych organizmów.

Eksperymenty z fosforanami przeprowadzono w specjalnej komorze chłodzącej, w której temperatura została obniżona do 5 K (-268 C). Replikowano tam cząsteczki lodu, razem z dwutlenkiem węgla, które znajdują się w przestrzeni kosmicznej. Substancje te poddano promieniowaniu jonizującemu, które symulowało promienie kosmiczne. Okazuje się, że pod wpływem jego dochodziło do chemicznych reakcji, w wyniku których powstawały właśnie fosforany oraz kwas difosforowy.

Na Ziemi fosfiny są zabójcze dla istot żywych, ale w przestrzeni kosmicznej dochodzi do reakcji chemicznych z ich udziałem. W ich wyniku powstają molekuły istotne dla rozwoju życia na naszej planecie. Jak podkreślają naukowcy, badania te nie byłyby możliwe bez nowych technologi, dzięki którym poznano dokładniej skład chemiczny lodu, z którego składają się komety. Badacze są zdania, że tego rodzaju „klocki" życia są powszechne we wszechświecie, co może oznaczać, że życie w pewnych formach może istnieć także w innych układach planetarnych.

Jacek Szpakowski

źródło: University of Hawaii at Manoa

eprasa.pl bb35f52032

fot. Seweryn Bidziński/d

KALENDARIUM

16 PAŹDZIERNIKA 1978 R. \ Wanda Rutkiewicz jako trzecia kobieta i pierwsza Europejka stanęła na wierzchołku najwyższego szczytu świata – Mount Everestu (8850 m). W tym samym dniu kardynał Karol Wojtyła został papieżem. – Dobry Bóg tak chciał, że tego samego dnia weszliśmy tak wysoko – powiedział 10 czerwca 1979 r. Jan Paweł II w trakcie spotkania z himalaistką.

PIŁKA RĘCZNA \ Dziś w Płocku ligowy mecz zagrają dwie najlepsze polskie drużyny Wisła ORLEN i PGE VIVE Kielce

Klasyk pokrzywdzonych

W polskiej piłce ręcznej liczą się tylko dwa zespoły. Oba teraz mają wielkie problemy, bo EHF (Europejska Federacja Piłki Ręcznej) karze je wysokimi grzywnami za to, że w Lidze Mistrzów nie chcą grać z logo Nord Streamu 2. Dziś w Płocku w klasyku polskiego szczypiorniaka zmierzą się w ligowym spotkaniu Wisła Orlen z PGE Vive Kielce.

Artur Szczepanik

Każdy mecz w Lidze Mistrzów bez logo Nord Streamu kosztuje 12,5 tys. euro | fot. Piotr Polak/PAP

Na te mecze czekają wszyscy kibice polskiej piłki ręcznej. Dwa wielkie na skalę światową kluby zagrają ze sobą w momencie, kiedy oba walczą z organizatorami Ligi Mistrzów, którzy chcą wymóc na nich grę z emblematami Nord Streamu 2. Wisła sponsorowana jest przez polski koncern naftowy Orlen, a Vive przez spółkę Polska Grupa Energetyczna. Niemiecko-rosyjski gazociąg zagraża interesom obu sponsorów, ale w EHF nie chcą przyjąć takiego usprawiedliwienia i regularnie karzą oba polskie kluby za zaklejanie logo Nord Streamu 2 na koszulkach.

Oficjalnie wysokość kar nie jest ujawniana, ale mówi się, że każdy mecz w Lidze Mistrzów kosztuje 12,5 tys. euro. Dwa dni temu ogłoszono, że Wisła i Vive muszą zapłacić kary za mecze, w których zespół z Kielc podejmował szwedzki IFK Kristianstad, ekipa z Płocka grała na wyjeździe z hiszpańskim Abanca Ademar León. Dla obu zespołów była to już trzecia taka kara. W ramach kompromisu polskie kluby zgodziły się grać z logo fundacji PLAN International. EHF uznaje go jednak tylko, kiedy mecze odbywają się w Polsce. Na wyjeździe nadal nakazuje Vive i Wiśle grę z logo Nord Streamu 2. Kluby nie chcą się na to godzić, więc straszone są wyrzuceniem z rozgrywek.

Wczoraj w Wiedniu odbyło się kolejne spotkanie klubów z EHF. Zakończyło się ono po zamknięciu tego wydania „Codziennej".

W samym środku tego zamieszania dojdzie dziś do meczu Orlen Wisła–PGE Vive.

– Na mecze z tym zespołem nie trzeba nas dodatkowo mobilizować. Sama nazwa Orlen Wisła Płock powoduje gęsią skórkę, przynajmniej w moim przypadku – powiedział rozgrywający kielczan Krzysztof Lijewski. – Nie będzie łatwo. Wisła zawsze jest niebezpieczna, szczególnie u siebie. Wiemy, że ta drużyna ma teraz pewne problemy. Wydaje się, że do Płocka pojedziemy w najsilniejszym składzie. Podejdziemy z dużym szacunkiem do rywala, bo w sporcie nie ma nic gorszego niż zlekceważenie przeciwnika. Zwłaszcza Renato Sulić w obronie jest naprawdę trudny do przejścia, obok niego Dan Emil Racotea i Ivan Żabić – ostrzega rozgrywający Vive.

Wicemistrzowie Polski po świetnym początku sezonu ostatnio spisują się gorzej i spadli na trzecie miejsce w tabeli – mają na koncie 18 pkt, tyle samo co drugie Azoty Puławy i czwarty Górnik Zabrze. VIVE prowadzi z 21 pkt. na koncie.

– Po dobrym wrześniu coś się zacięło w naszej drużynie – przyznaje bramkarz Wisły Marcin Wichary. – Przegraliśmy jeden mecz ekstraklasy i dwa w Lidze Mistrzów. W środę musimy zrobić wszystko, by odzyskać zaufanie kibiców. Z Kielcami nigdy nie było meczów o nic, zawsze stawką był albo medal albo po prostu prestiż. Zawsze zapowiadamy walkę i staramy się wygrać, wierzymy, że to się uda, a potem zwykle się... nie udaje. Może tym razem? – zastanawia się bramkarz reprezentacji Polski.

Środowe spotkanie w Płocku rozpocznie się o godz. 20.15. Transmisja w NC+.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 OBRONA NARODOWA
19 TV/NAUKA
20 SPORT

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
3) na czele wyścigu
6) w kasie Putina
7) cnota, zaleta
8) gra jak półwysep
11) „Zbrodnia i ..." Dostojewskiego
13) samiec wilka
14) sycylijski wulkan
15) wąsy lub broda
20) w oparach absyntu
21) uprawia ją rolnik
22) popularne imię dla psa

PIONOWO
1) środek uspokajający
2) dziki kot
3) nie prawo
4) pierścień na wiosło
5) wafel z kremem
9) imię Młynarskiej
10) pocztowe zawiadomienie
11) podziemny ssak
12) cel Jazona
15) składa czcionki
16) rodzaj bułki
17) znaczenie, treść
18) temperatura poniżej zera
19) zdjęcie z filmu

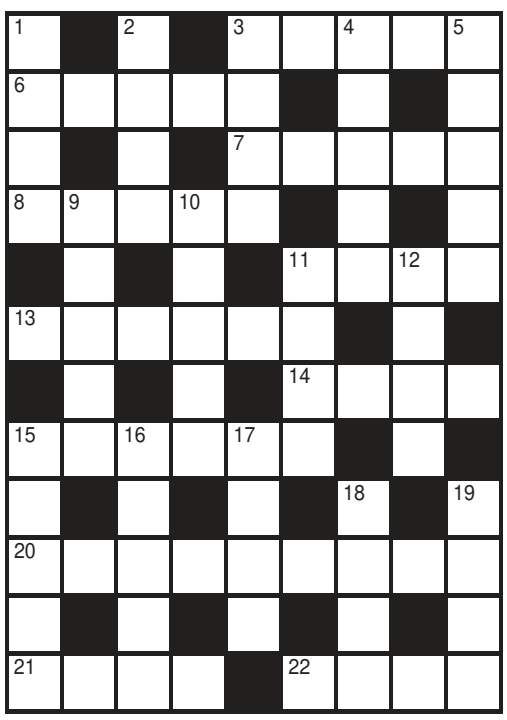

SUDOKU

		5						1
8			2		6	3		9
	2						5	6
					8	6		
	7						8	
9						5		3
		4						5
			3			9	4	
				6	7			2

		8					2	
			4	3		8		7
	6				5			3
7								
		9					5	
		2			7			
9	8	1			3	4		
	5	4	6					9
			8					

ROZWIĄZANIA

G		I		I	N	D	Y	K
R	U	B	I	N		O		A
Ó		I		K	O	R	A	B
B	A	S	T	A		S		Z
	F		Ę		I	Z	B	A
D	E	P	T	A	K		A	
	R		N		S	A	K	E
S	A	L	O	N				D
C		A		O	P	A	R	Y
H	O	M	A	R		N		T
A		P		K	E	N	D	O
B	R	A	W	A		A		R

8	7	5	2	1	4	9	3	6
4	2	6	8	3	9	5	1	7
3	9	1	7	5	6	2	4	8
1	5	7	3	4	8	6	2	9
6	3	8	1	9	2	4	7	5
9	4	2	5	6	7	3	8	1
5	8	3	9	2	1	7	6	4
7	6	9	4	8	3	1	5	2
2	1	4	6	7	5	8	9	3

2	1	7	8	3	4	9	6	5
3	4	6	7	9	5	8	2	1
8	9	5	1	6	2	7	4	3
1	3	2	5	4	9	6	7	8
7	6	9	3	1	8	4	5	2
4	5	8	6	2	7	3	1	9
5	7	1	4	8	3	2	9	6
6	2	3	9	7	1	5	8	4
9	8	4	2	5	6	1	3	7

Gazeta Polska codziennie

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajkowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl bb35f52032

DODATEK DOLNOŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 17/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Znieść bariery dla niepełnosprawnych s.2

PAMIĘĆ WOLONTARIUSZE AKCJI „MOGIŁĘ PRADZIADA OCAL OD ZAPOMNIENIA" WRÓCILI Z UKRAINY

Polscy legioniści uczczeni na Kresach

W odsłonięciu dwóch tablic wykonanych w języku polskim i ukraińskim wzięli udział wolontariusze z Dolnego Śląska, a także przedstawiciele polskiego konsulatu, księża i lokalna społeczność | fot. Aleksandra Rzewuska/Studio Wschód/d

Poczty sztandarowe z dolnośląskich szkół, harcerze i przede wszystkim wolontariusze akcji „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia" pod przewodnictwem red. Grażyny Orłowskiej-Sondej wrócili właśnie z Kresów, gdzie uczcili pamięć polskich legionistów poległych w walce z bolszewikami.

Co roku dolnośląska młodzież wyjeżdża na Kresy porządkować zapomniane polskie nekropolie w ramach akcji „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia", która działa od 9 lat. Jej inicjatorką jest red. Grażyna Orłowska-Sondej, wieloletnia dziennikarka Telewizji Polskiej i prezes Fundacji Studio Wschód, która organizuje pomoc dla Polaków na Kresach.

Dwa lata temu podczas sprzątania zapomnianych polskich cmentarzy w Niżniowie i Zielonej (obwód iwanofrankiwski na Ukrainie, dawniej stanisławowski) grupa wolontariuszy odnalazła zbiorowe mogiły polskich legionistów. Groby były w opłakanym stanie. Oba udało się wyremontować. W renowację pierwszego z nich włączył się nawet lokalny radny Dmytro Romanyszyn.

Dolnoślązacy właśnie wrócili z Kresów, gdzie uroczyście odsłoniono odrestaurowane groby i odsłonięto nowe tablice na nagrobkach.

Pierwsze miejsce pamięci poświęcone jest polskim legionistom poległym pod Zieloną na przełomie 1914 i 1915 r. Na drugim napisano: „Żołnierzom Legionów Polskich poległych 28 sierpnia 1920 r. w walce z bolszewikami pod Niżniowem – rodacy". Napisy na tablicach wykonano w języku polskim i ukraińskim. W uroczystościach oprócz grupy z Dolnego Śląska wzięli także udział przedstawiciele polskiego konsulatu, księża i lokalna społeczność. Wspólnie odśpiewano hymn Polski i rotę, a historycy przypomnieli zebranym genezę wojny polsko-rosyjskiej. Zapalono symboliczne biało-czerwone znicze. Szczególne podziękowania skierowano również do red. Grażyny Orłowskiej-Sondej.

– Gdyby nie Studio Wschód i akcja „Mogiłę pradziada ocal od zapomnienia", młodzież nie pamiętałaby dziś o Kresach – mówili podczas uroczystości nasi rodacy zza wschodniej granicy.

W tym roku wolontariusze uczcili także pamięć Polaków poległych w bitwie pod Zadwórzem, określaną polskimi Termopilami. 17 sierpnia 1920 r. 330 żołnierzy ochotników, w większości bardzo młodych, stawiło czoła kilkutysięcznej 1. Armii Konnej Budionnego. Dzięki 11-godzinnej heroicznej batalii udało się udaremnić przełamanie polskiej obrony i szybkie zajęcie Lwowa. Ten bohaterski czyn miał wpływ na przebieg całej wojny polsko-bolszewickiej. Przeżyło tylko 12 z 330 obrońców. W uroczystościach wzięła udział Kompania Honorowa Wojska Polskiego. Młodzież z Dolnego Śląska mogła porozmawiać z uczestnikami Powstania Warszawskiego czy też operacji Ostra Brama z Wilna.

(wds, fs)

PAMIĘĆ

Już 9 lat dbają o polskie cmentarze na Kresach

W lipcu 1,5 tys. wolontariuszy wyruszyło na Kresy w ramach akcji organizowanej przez Studio Wschód. W tym roku narodowy patronat objął prezydent RP Andrzej Duda. Oprócz porządkowania polskich nekropolii na Kresach wolontariusze przygotowali także tysiące paczek, które podarują naszym rodakom za granicą. Akcję wspierają dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk i wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak. Dodajmy, że w ciągu dziewięciu lat akcji młodzież zebrała w sumie ponad 1 mln zł. W ostatnim czasie najwięcej, bo aż 11 tys. zł, udało się zebrać szkole z Jaworzyny Śląskiej.
Częścią akcji są też kwesty oraz palenie białych i czerwonych zniczy na cmentarzach na Kresach 1 i 11 listopada. W zeszłym roku na wileńskiej Rossie uczestnicy akcji zapalili aż 30 tys. zniczy.

(wds, fs)

LIST

PO w ogniu krytyki

Były wojewoda wrocławski Janisław Muszyński skierował wczoraj list otwarty do przewodniczącego PO Grzegorza Schetyny, w którym ostro skrytykował jego działania. – W związku z Pana wypowiedzią, w której Polacy popierający PiS zostali nazwani „szarańczą", którą należy „strącić", wyrażam głębokie oburzenie i przerażenie – napisał Janisław Muszyński. – W marcu 1990 r. jako wojewoda wrocławski zatrudniłem Pana jako swego asystenta z przekonaniem, że jest Pan uczciwym i wartościowym człowiekiem. Dzisiaj widzę człowieka i polityka moralnie i mentalnie zdegenerowanego, niegodnego pełnienia jakiejkolwiek funkcji publicznej – dodał Muszyński w liście. – Zwracam się do wyborców, aby nie głosowali na tzw. Koalicję Obywatelską, ugrupowanie utworzone przez Grzegorza Schetynę, który jest politykiem niesłużącym wspólnemu dobru, jest politykiem chroniącym interesy oligarchii – zaznaczył były wojewoda wrocławski.

(dw)

eprasa.pl bb35f52032

PODEJRZANI O HANDEL LUDŹMI ZATRZYMANI

POLICJA \ Cztery osoby podejrzane o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się handlem ludźmi na Wyspach Brytyjskich zatrzymali funkcjonariusze wrocławskiej policji. Ujęli oni dwóch mężczyzn w wieku 22 i 31 lat i dwie kobiety w wieku 26 i 28 lat w domu na Psim Polu. To kolejni podejrzani w sprawie – wcześniej zatrzymano m.in. dwóch mężczyzn.

fot. Policja.gov.pl/d

KOMENTARZ

Arkadiusz Baranowski

Jak PO szuka prawdy

Przewodniczący PO Grzegorz Schetyna podczas konwencji w Legnicy mówił: „Chcemy pokazać, jak ważne jest budowanie w Polsce wspólnoty; chcemy szukać tego, co wspólne, co samorządowe, co upodmiotowi nasze lokalne ojczyzny". Podkreślał, że Koalicja Obywatelska „mówi, jak ważne jest szukanie prawdy w polityce". Mówił też, że „w kampanii zderzyliśmy się z falą kłamstwa politycznego, partyjnego, centralistycznego kłamstwa PiS". Grzegorz Schetyna nawołuje do „szukania prawdy w relacjach z wyborcami". Przemyślał sobie osiem lat rządów Platformy i PSL? Gdzie ci działacze byli wtedy, gdy władza PO-PSL kreowała „alternatywną wirtualną rzeczywistość" ws. OFE, wieku emerytalnego, prywatyzacji Lasów Państwowych, tragedii smoleńskiej? W 2007 r. Tusk z mównicy sejmowej przyrzekał Polakom, że osobiście wyrzuci z rządu każdego ministra, który zaproponuje podwyżkę podatków. Wkrótce potem podniesiono VAT do 23 proc. oraz wprowadzono kilkanaście innych podatków. Pamiętamy o zabraniu pieniędzy z OFE i zasypaniu dziury w ZUS. Przed wyborami parlamentarnymi w 2011 r. Donald Tusk zapewniał, że nie ma planów podwyższenia wieku emerytalnego, aby potem podnieść wiek emerytalny. Kłamstwa dotyczące katastrofy smoleńskiej można mnożyć w nieskończoność. Sześciolatki w szkołach, wiek emerytalny – te sprawy można było poddać pod referendum. Można, ale... Rząd PO-PSL odrzucił wniosek. Kłamstwa, ćwierćprawdy i półprawdy można mnożyć u polityków PO. Nic lepiej nie oddaje stosunku polityków PO do samorządów i rozumienia przez polityków PO budowania wspólnoty samorządowej jak właśnie przykład Legnicy. Grzegorz Schetyna chyba zapomniał, że to za sprawą jego kolegów partyjnych właśnie w Legnicy w 2014 r. wybuchła tzw. afera Arlegu, o której rozpisywały się media w całej Polsce. Według relacji prasowych politycy PO w Legnicy stworzyli układ służący finansowaniu prywatnych przedsięwzięć z pieniędzy publicznych na milionowe kwoty. Korzystali z niego członkowie partii, ich rodziny i znajomi. Płynęły do nich nie tylko pieniądze z Agencji Rozwoju Regionalnego Arleg , ale także z unijnych dotacji. Po publikacjach prasowych na temat Arlegu dolnośląski zarząd Platformy Obywatelskiej podjął decyzję o rozwiązaniu legnickich struktur tej partii. Arleg to spółka w 100 proc. należąca do samorządu województwa. Jej prezesem swego czasu był obecny kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Legnicy Jarosław Rabczenko, odwołany po tych właśnie publikacjach prasowych. Dyrektorem zarządzającym był Robert Kropiwnicki, poseł PO i szef jej lokalnych legnickich struktur. Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, w którym jeszcze rządzą ludzie wywodzący się z PO, miał przeprowadzić audyt w tej ważnej instytucji samorządowej w związku z publikacjami prasowymi. Audyt miał dać odpowiedź, czy przy przetargach z lat 2012 i 2013 w marszałkowskiej spółce doszło do naruszenia prawa. Jednakże do dzisiaj nic nie trafiło do opinii publicznej. Na tym przykładzie widać, jak politycy PO poszukują prawdy oraz kto tak naprawdę może być milionerem.

**\\ Gdzie ci działacze byli wtedy, gdy władza PO-PSL kreowała „alternatywną wirtualną rzeczywistość" ws. OFE, wieku emerytalnego, prywatyzacji Lasów Państwowych, tragedii smoleńskiej? **

Autor jest kandydatem na prezydenta Legnicy startującym z ramienia PiS

SPOŁECZEŃSTWO

Trzeba znosić wszelkie bariery dla niepełnosprawnych

O programie wsparcia osób niepełnosprawnych razem z radnym Marcinem Piechlem mówiła kandydatka PiS na prezydenta Wrocławia Mirosława Stachowiak-Różecka.

Janusz Wolniak

Wiele już zrobiono dla osób niepełnosprawnych, ale tak naprawdę oni sami wiedzą, ile jeszcze jest barier. Zdaniem Marcina Piechla Wrocław w dużej mierze nie jest dostosowany do życia dla takich osób jak on sam.

– Jacek Sutryk uważa, że miasto jest przystosowane dla niepełnosprawnych. Uważam, że tak nie jest. Kluczową sprawą jest promowanie szkolnictwa integracyjnego dla osób z każdą niepełnosprawnością – uważa radny Michał Piechel, sam będący osobą niepełnosprawną.

Kandydatka na prezydenta Wrocławia obiecuje, że będzie konsekwentnie działała w celu znoszenia barier infrastrukturalnych i społecznych dla osób niepełnosprawnych.

– Chciałabym, aby poszczególne osiedla sygnalizowały obszary i jestem gotowa na ogłoszenie konkursu „Dostępne osiedle". Pozwoli to na lepsze wybory mieszkaniowe dla osób i rodzin, które potrzebują odpowiednich warunków do codziennego funkcjonowania. Gwarantuję, że bariery architektoniczne dla osób niepełnosprawnych będą sukcesywnie usuwane z osiedli – zapewnia Mirosława Stachowiak-Różecka.

W programie PiS związanym ze sprawami niepełnosprawnych istotną kwestią jest też większe dofinansowanie dla organizacji pozarządowych i rodzin osób z niepełnosprawnością. W planach jest stworzenie Wrocławskiego Programu Opieki Wytchnieniowej.

Do tego, jak mówią politycy PiS, potrzebne są dialog, diagnoza i realizacja rzeczywistych potrzeb, bo niepełnosprawni potrzebują ze strony władz miasta konkretnych zobowiązań, a nie listy opisowej pobożnych życzeń.

Kolejnym wyzwaniem jest stworzenie Wrocławskiego Centrum dla Osób ze Spektrum Autyzmu. Ta instytucja powinna integrować wszystkie działania potrzebne dla dobrej opieki nad osobami ze spektrum autyzmu. Badania i dostęp do specjalistów dla dzieci i rodziców, a także osób dorosłych dotkniętych schorzeniem znajdą się w jednym miejscu, bo teraz te działania są bardzo rozproszone.

Prawo i Sprawiedliwość ma też rozbudowany program społeczny.

– Chcę wykorzystać zasoby wiedzy i kapitał społeczny działaczy osiedlowych oraz rad osiedla w realizacji pomocy społecznej we Wrocławiu. To osiedlowy punkt widzenia powinien wyznaczać obszary interwencji i kompensowania deficytów wśród mieszkańców. Dlatego pracownik socjalny będzie z działaczami osiedlowymi współpracował i z nimi ustalał strategię zadań do wykonania – twierdzi Mirosława Stachowiak-Różecka.

W planach są też ogrzewalnie i łaźnie miejskie służące bezdomnym oraz wykluczonym. Politycy akcentują też rozwija-

eprasa.pl bb35f52032

SETNE DRZEWO W 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI

**WROCŁAW ** 19 października o godz. 18 w ogrodzie botanicznym zostanie uroczyście posadzone 100. drzewo upamiętniające Stefana Teligę w ramach projektu „Eko-Historia-międzypokoleniowe sadzenie drzew".

fot. mat. pras./d

ZARZUTY DLA WUEFISTY

**LEGNICA ** Dwa zarzuty postawiła legnicka prokuratura nauczycielowi WF, który prowadził w piątek zajęcia z uczniami w Lasku Złotoryjskim. Doszło tam do wypadku: jeden z uczniów został uderzony konarem w głowę. Chłopiec w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

fot. mat. pras./d

Radny Marcin Piechel ze swojego doświadczenia wie, że Wrocław w dużej mierze nie jest dostosowany dla osób niepełnosprawnych
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

nie przeciwdziałania przemocy domowej. Uważają, że osoby dotknięte tym problemem nie mogą być pozostawione same sobie lub przenoszone do schronisk.

– W tym obszarze pomocy nigdy dość – to kwestia elementarnej etyki. Chcę działań wieloaspektowych i interdyscyplinarnych. Wspólnie stworzymy nowy program przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Każda rodzina dotknięta problemami ma prawo do szansy i pomocy w wyjściu z trudnej sytuacji, zanim kryzys przerośnie jej możliwości. Chcę większej profilaktyki w tym obszarze, zanim dojdzie do interwencji kryzysowej. Utworzymy nowe etaty asystentów rodziny – deklaruje poseł Stachowiak-Różecka.

Kandydatka PiS na prezydenta Wrocławia zapowiada też stworzenie dziennych domów opieki dla seniorów i podkreśla, że nadal będzie wspierała istniejące domy opieki prowadzone przez organizacje pozarządowe oraz inicjowała powstawanie kolejnych, także gminnych.

W programie działań społecznych są też przewidziane Centra Aktywności Lokalnej oraz projekt Szkoła – Miejsce Spotkań, które będą powstawały na kolejnych wrocławskich osiedlach. W ramach wspólnych aktywności wrocławskie szkoły będą zapraszały seniorów na wystawy, przedstawienia i ciekawe zajęcia.

Oryginalnym projektem jest „Przycisk życia". To specjalny program dla tych, których życie zależy od szybkiej interwencji. „Przycisk życia" informowałby centrum prowadzone przez NGO, które w ramach szybkiego reagowania zgłaszałoby pogotowiu lub innym służbom potrzebę natychmiastowej interwencji.

Będzie też pomoc dla seniorów. Osoby starsze, które wymagają wsparcia, nie pozostaną same. Zostanie stworzony program, który połączy potencjał wielu instytucji (placówek służby zdrowia, wolontariuszy, organizacji pozarządowych). Wszystko po to, żeby wspierać seniorów wymagających stałej opieki.

Jest też program Wolontariatu Łączącego Pokolenia. Wyznaczony opiekun w szkole będzie nadzorował działania wolontariatu, w którego ramach uczniowie będą pomagali seniorom ze swoich osiedli.

Radny Marcin Krzyżanowski, kandydat na radnego do sejmiku województwa, dodaje, że muszą się znaleźć odpowiednie środki na sfinansowanie spraw społecznych i środowiska osób niepełnosprawnych. Zapewnia, że będzie zabiegał o to, by te potrzeby zostały ujęte w planach.

KULTURALNY FLESZ

KINO

Filmy tylko z happy endem

fot. mat. pras./d

Dziś rozpoczyna się 16. edycja Festiwalu Filmów Optymistycznych DSW Happy End Festiwal, która potrwa do 20 października. Podczas imprezy będzie można zobaczyć najbardziej optymistyczne filmy minionego sezonu (fabularne, dokumentalne, profesjonalne, studenckie i niezależne) i wybrać ten najlepszy. Nie zabraknie również wystaw, warsztatów, koncertów i spotkań z twórcami oraz degustacji produktów regionalnych. Pierwszego dnia zobaczymy zestaw filmów krótkometrażowych (od godz.17) oraz film pełnometrażowy Piotra Matwiejczyka „Voodoo Tata". Odbędzie się także wernisaż malarstwa wielkoformatowego Elżbiety Murawskiej. Drugiego dnia rozpocznie o godz. 16 film dokumentalny „Obcy na mojej kanapie" w reżyserii Grzegorza Brzozowskiego. Następnie pojawią się krótkie metraże, a także pokazy specjalne w bloku „Wieczór wyborczy". W piątek 19 października o godz. 16 pokazy w bloku filmów dokumentalnych rozpocznie dokument Katarzyny Dąbkowskiej-Kułacz „Niebo bez gwiazd". W kolejnym bloku krótkich metraży (od godz. 18) zobaczymy m.in. film Aleksandry Mazoń „Lato". Przedostatni dzień festiwalu zakończy pokaz specjalny filmu Piotra Matwiejczyka „Piotrek 13-go III – dziecku rozmaryn". Podczas ostatniego dnia festiwalu odbędzie się projekcja m.in. dokumentu „Nie dojechać nigdy" Bartosza Liska (godz. 17) i zestawu filmów krótkometrażowych (od godz. 18) oraz Konrad Iwański Show z pokazem specjalnym filmu „Puenta" Iwańskiego. Festiwal zakończy się o godz. 21 werdyktem jury oraz wręczeniem nagród – Złotych Ryb.

Środa, 17 października, godz. 16, Dolnośląska Szkoła Wyższa ul. Strzegomska 55, Wrocław

(dw)

MUZYKA FILMOWA

Muzyczny świat Tarantino

fot. mat. pras./d

Koncert dla miłośników muzyki filmowej Quentina Tarantino „The best songs from Quentin Tarantino Soundtracks". Podczas występu wrocławscy muzycy w składzie: Natalia Juszczyszyn (śpiew, taniec, anegdoty), Szymon Paduszyński (gitary, chórki), Łukasz Wieczorek (gitary, chórki), Tomasz Jędrzejewski (klawisze), Andrzej Stagraczyński (bas) i Tomasz Garbera (bębny) zaprezentują najlepsze piosenki z kultowych już filmów Quentina Tarantino. Usłyszymy m.in. utwory z „Pulp Fiction", „Reservoir Dogs" czy „Django Unchained". Projekt, jak tłumaczą muzycy, powstał w 2016 r. z zafascynowania światem przedstawionym w historiach pisanych i ekranizowanych przez Quentina Tarantino, a w szczególności utworami, które towarzyszą poszczególnym scenom. – Reżyser wybiera piosenki do soundtracków sam, co przy zapoznaniu z jego twórczością pozwala nam jeszcze bardziej go poznać. Przy każdej kolejnej premierze przeżywaliśmy te przygody podwójnie, bo ścieżka dźwiękowa była dla nas osobną kopalnią nowych inspiracji i przykładem na to, jak silnie pobudzani przez te dźwięki jesteśmy w stanie przenieść się w świat filmu, nawet długo po jego obejrzeniu – tłumaczą twórcy projektu „The best songs from Quentin Tarantino Soundtracks".

Środa, 17 października, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

(dw)

eprasa.pl bb35f52032

W JAWORZE POSKACZĄ NA TRAMPOLINIE

TRAMPOLINA \ W sobotę 20 października w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 5 im. Janusza Korczaka w Jaworze odbędzie się Ogólnopolski Turniej Trampoliny o Puchar Burmistrza Miasta Jawora. Zawody współorganizują gmina oraz Miejski Klub Sportowy Victoria Jawor. Rywalizacja rozpocznie się o godz. 9.30, a dekorację i zakończenie zawodów zaplanowano na godz. 17.30.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA

Mateusz Rydz, rozgrywający Chrobrego Głogów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Chcą dobić do Wybrzeża

Opromienieni derbowym zwycięstwem z Zagłębiem Lubin szczypiorniści Chrobrego Głogów dziś na własnym boisku podejmą Energę Wybrzeże Gdańsk w meczu ósmej serii gier PGNiG Superligi.

Paweł Sasiela

Pełne trybuny głogowskiej hali po zakończeniu niedzielnego pojedynku z rywalami zza miedzy mogły wybuchnąć radością. Tym bardziej że po inaugurującym sezon domowym zwycięstwie z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski kibice dolnośląskiego zespołu długo musieli czekać na pomeczową radość. Chrobry przegrywał bowiem kolejno z MMTS Kwidzyn, Orlen Wisłą Płock, Azotami Puławy oraz Energą MKS Kalisz.

Dopiero tuż przed derbami Dolnego Śląska nadszedł zastrzyk pozytywnej energii, bowiem podopieczni Jarosława Cieślikowskiego zwyciężyli sześcioma bramkami w wyjazdowym meczu ze Stalą Mielec. Wygrana z Zagłębiem sprawiła natomiast, że w Głogowie liczą, iż drużyna wreszcie nabiera właściwego rozpędu. Chrobry po siedmiu kolejkach zajmuje dopiero ósme miejsce w ligowej tabeli, mając w dorobku dziewięć punktów, zdobytych za trzy zwycięstwa.

Do piątego w stawce zespołu z Trójmiasta głogowianie tracą trzy punkty. Wybrzeże dotychczas wygrało o jeden mecz więcej od Chrobrego, co tylko pokazuje, jak ważne jest dzisiejsze spotkanie. Gdańszczanie w ostatni weekend wygrali u siebie ze Stalą Mielec. Wcześniej ograli Sandrę SPA Pogoń Szczecin, Piotrkowianina Piotrków Trybunalski i Energę MKS Kalisz, natomiast przegrali z MMTS Kwidzyn, Orlenem Wisłą Płock oraz Azotami Puławy.

8 miejsce Chrobrego Głogów w tabeli ligowej

Ewentualne zwycięstwo z ekipą z Trójmiasta może sprawić, że marsz głogowian w górę tabeli nabierze tempa. W kolejnym meczach Chrobry zagra bowiem na wyjeździe z Gwardią Opole, na własnym boisku z Górnikiem Zabrze, a także w Gdyni z Arką. W każdym z tych spotkań wygrana Dolnoślązaków jest jak najbardziej realna, co może sprawić, że drużyna z Głogowa doskoczy do wielkiej ligowej czwórki, która zamierza rozdawać karty w tym sezonie PGNiG Superligi.

Początek meczu Chrobrego Głogów z Energą Wybrzeżem Gdańsk o godz. 18. Drugi przedstawiciel Dolnego Śląska w elicie Zagłębie Lubin zagra dopiero w piątek, gdy o godz. 16 podejmie przed własną publicznością Piotrkowianina Piotrków Trybunalski, będącego w tabeli tuż za dolnośląskim duetem. Faworytem spotkania będą lubinianie i każde inne rozstrzygnięcie niż ich zwycięstwo sprawi wielkie rozczarowanie sympatykom Miedziowych.

PIŁKA NOŻNA

Miedź Legnica Cup 2018

W środę na sztucznym boisku Stadionu Miejskiego przy ul. Hetmańskiej 2 w Legnicy rozegrany zostanie turniej Miedź Legnica Cup 2018 dla drużyn U-10. Oprócz gospodarzy w rywalizacji uczestniczyć będą FA Chojnów, MKP Wołów, Chojnik Jelenia Góra, Karkonosze Jelenia Góra oraz Bielawianka Bielawa. Rozgrywki rozpoczną się o godz. 9.30 i potrwają do godz. 15, gdy odbędzie się ceremonia zakończenia.

Zagłębie w przemkowskiej podstawówce

Kamil Piątkowski oraz klubowa maskotka Krecik odwiedzili Szkołę Podstawową nr 1 w Przemkowie w ramach akcji „Powrót do szkoły – powrót na stadion". Dla uczniów przygotowane zostały konkurencje sportowe. Ponadto uczestnicy otrzymali symboliczne gadżety klubowe oraz vouchery na niedzielny mecz KGHM Zagłębia z Wisłą Płock.

FUTSAL

Trwają zgłoszenia do Halowego Pucharu Polski

Trwają zgłoszenia do udziału w wojewódzkich eliminacjach Halowego Pucharu Polski, których organizatorem jest Dolnośląski Związek Piłki Nożnej. Rozgrywki na tym szczeblu mają zostać rozegrane w grudniu, a ich zwycięzcy uzyskają prawo do gry na szczeblu centralnym. Zgłaszać się należy do 18 listopada.

PIŁKA NOŻNA

Dolnoślązacy nadal grają w UEFA Regions Cup

Reprezentacja dolnośląskiego ZPN wygrała półfinałowy turniej mistrzostw Europy UEFA Regions Cup. Tym samym drużyna złożona z graczy trzecio- i czwartoligowych klubów z Dolnego Śląska awansowała do finału rozgrywek, który zostanie rozegrany w przyszłym roku.

Naszym piłkarzom niższych lig w turniejowym zwycięstwie nie przeszkodziła nawet poniedziałkowa porażka 1:2 z gospodarzami – reprezentacją Toskanii, w ostatnim meczu zawodów. W kończącym rywalizację w San Giuliano spotkaniu honorowe trafienie dla naszego zespołu zanotował Mateusz Jaros z Piasta Żmigród.

W pierwszym meczu turnieju Dolnoślązacy wygrali ze szwajcarskim Vaud 3:1, po golach Mateusza Magdziaka z Górnika Polkowice, Kornela Traczyka ze Ślęzy Wrocław i Marcina Buryły z Lechii Dzierżoniów. Następnie nasza reprezentacja rozbiła 4:0 zespół Ialoveni z Mołdawii, a dorobkiem bramkowym podzielili się Kornel Traczyk, Wojciech Galas (Górnik Polkowice), Adam Bońkowski (Nysa Kłodzko) i Mateusz Kluzek (Ślęza Wrocław).

Ostatecznie zespół z Dolnego Śląska wygrał grupę dzięki lepszemu bilansowi niż zespoły z Toskanii i Vaud, które również zdobyły po 6 pkt. Jedynie Ialoveni zakończyło turniej z zerowym dorobkiem punktowym. Gospodarzem czerwcowych, finałowych zmagań będzie jedna z ośmiu zakwalifikowanych drużyn.

(ps)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl bb35f52032

DODATEK ŁÓDZKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 17/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkigpc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkigpc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Technologia 5G zrewolucjonizuje miasta s.3

SAMORZĄD JAK ZATRUDNIA URZĄD MIASTA ŁODZI?

Prace interwencyjne przez 10 lat, a potem „do widzenia"

W maju pan Stanisław dowiedział się, że przedłużenia umowy z nim nie będzie. – Stres, brak środków do życia go zabiły – mówi jeden z pracowników magistratu

Urząd Miasta Łodzi przez 10 lat zatrudniał jednego pracownika w ramach robót publicznych, bez umowy o pracę | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Pięćdziesięciokilkuletni pan Stanisław jako pracownik interwencyjny przepracował w Urzędzie Miasta Łodzi ponad 10 lat. Zmarł miesiąc temu, po tym jak dowiedział się, że nie zostanie zatrudniony na dłużej.

Anna Skopińska

Pracował jak wiele osób jako pracownik gospodarczy w ramach robót publicznych z umową przedłużaną co sześć miesięcy – opowiadają jego koledzy z pracy. – Przez cały czas kierownictwo oddziału ds. obsługi techniczno-gospodarczej UMŁ obiecywało mu zatrudnienie, na które tak liczył, bo nie chciał ciągle stawać się na kilka dni bezrobotnym i czekać na kolejną umowę – dodają.

W maju pan Stanisław dowiedział się, że żadnego przedłużenia umowy z nim nie będzie. – Dostał udaru, potem zawału, walczył o życie kilka tygodni. Stres, brak środków do życia go zabiły – mówi jeden z pracowników magistratu.

– Biuro ds. zarządzania kadrami UMŁ nie ma żadnych informacji, czy ktoś obiecywał temu panu zatrudnienie – informuje natomiast Grzegorz Gawlik z biura prasowego magistratu. – Nie został zwolniony, ale jego umowa podpisana na podstawie porozumienia z powiatowym urzędem pracy na organizację robót publicznych zakończyła się z upływem czasu, na który została zawarta – dodaje Gawlik.

Co innego mówią ludzie pracujący z panem Stanisławem. – Raz na pół roku jechał do urzędu pracy, by się zarejestrować i by potem móc przystąpić do prac interwencyjnych. Miał rodzinę, dzieci, wnuki, musiał pracować – przypominają koledzy.

Urząd pracy pytany o pana Stanisława nie przypomina go sobie. – W tym roku urząd pracy zmniejszył zatrudnienie w ramach robót publicznych i wyeliminował wielokrotne kierowanie tych samych osób jako nieracjonalne w obecnej sytuacji na rynku pracy – wyjaśnia Radosław Czerwiński, kierownik wydziału centrum aktywizacji zawodowej PUP w Łodzi. Tymczasem sprawa może oprzeć się o Państwową Inspekcje Pracy. – Jeśli dostaniemy zawiadomienie albo wpłynie do nas informacja o jakimkolwiek łamaniu prawa pracy, przeprowadzimy kontrolę w urzędzie – mówi Kamil Kałużny z PIP w Łodzi.

Jak to się stało, że przez ponad 10 lat pan Stanisław pracował w Urzędzie Miasta Łodzi bez umowy o pracę, a jedynie w ramach robót publicznych? – Biorąc pod uwagę sytuację osoby bezrobotnej na rynku pracy – brak doświadczenia, wykształcenie niedostosowane do potrzeb rynku oraz wiek przedemerytalny – doradcy zawodowi uznawali kilkukrotne kierowanie do pracy w ramach robót publicznych tych samych osób za jedyną drogę aktywizacji zawodowej. Przepisy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nie określają, ile razy osoba bezrobotna może korzystać z instrumentu rynku pracy, jakim są roboty publiczne – wyjaśnia Radosław Czerwiński. Unika jednak odpowiedzi na pytanie o konkretny przypadek pana Stanisława.

O 10 latach pracy w ramach robót publicznych w UMŁ nie mówi też Grzegorz Gawlik. Nie odpowiada również na pytanie o ubezpieczenie ani ewentualne odszkodowanie dla rodziny pana Stanisława.

INWESTYCJA

Remont wiaduktu tak, ale za dwa lata

Dopiero w następnym roku miejscy urzędnicy złożą wniosek o unijne dofinansowanie remontu wiaduktu na ul. Przybyszewskiego. – Wtedy możemy wystąpić o pieniądze na niskoemisyjny transport. Chcemy oprócz modernizacji wiaduktu przeciągnąć trakcję tramwajową, zbudować węzeł przesiadkowy oraz kupić tramwaje. Liczymy, że dostaniemy 86 proc. kosztów inwestycji, czyli 79 mln zł z potrzebnych 113 mln zł – wylicza Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Samo rozpoczęcie remontu jest planowane najwcześniej za dwa lata, czyli pod koniec 2020 r. Urzędnicy zastanawiali się także, czy nie modernizować ze środków unijnych trakcji tramwajowej przy ul. Aleksandrowskiej. – Doszliśmy do wniosku, że tę inwestycję wykonamy za miejskie pieniądze. Dla nas ważniejsza jest modernizacja wiaduktu na ul. Przybyszewskiego – informuje urzędniczka.

(bk)

MODERNIZACJA

Chodnik remontowany na wybory?

Każda inwestycja jest dobra, by pokazać zasługi urzędującej prezydent miasta Hanny Zdanowskiej. Tym razem miejscy urzędnicy chwalą się remontami chodników. Są one wykonywane m.in. przy ul. Tagore, Wróblewskiego, Cieszyńskiej, Kujawskiej, Rogozińskiego, Zgierskiej, Zachodniej, Nowowęglowej, Zbąszyńskiej, Rokicińskiej i Dąbrowskiego. Położenie nowych chodników zaplanowano też przy inwestycjach prowadzonych w samym centrum Łodzi. Zmodernizowanych chodników doczekają się mieszkańcy ul. Jaracza, Nawrot, Tuwima, Traugutta oraz Gdańskiej. – Chodniki są też remontowane przy współudziale rad osiedli. Najwięcej chodników zmodernizowaliśmy na osiedlu Bałuty-Centrum oraz na Julianowie-Marysinie-Rogach. Nowe chodniki pojawiły się też np. przy ul. Urzędniczej, Chocianowickiej oraz Karpackiej. Tylko w ramach programu Plan dla Dzielnic na chodniki przeznaczymy w tym roku blisko 10 mln zł – wyliczają przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

(bk)

eprasa.pl bb35f52032

PODRÓBKI W RZGOWIE

POLICJA \ **Blisko 2 tys. sztuk odzieży i galanterii z podrobionymi znakami towarowymi znanych światowych marek zabezpieczyli kryminalni do walki z przestępczością zorganizowaną w jednym z centrów handlowych w Rzgowie. Wartość podróbek to ok. 4 mln zł. Za handel nimi grozi grzywna, ograniczenie wolności albo więzienie do lat pięciu. Śledztwo nadzoruje pabianicka prokuratura.**

fot. Policja.gov.pl/d

Kandydaci na prezydentów miast

Radomsko

Wioletta Pal, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Kodrębie, była dyrektor departamentu ds. rozwoju społecznego w Urzędzie Miasta w Radomsku. Pełniła także funkcję wiceprezydenta miasta i zajmowała się sprawami edukacji i kultury; była nauczycielką w Zespole Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Radomsku.

Po przedwyborczych debatach mam jedną refleksję – przedstawiając programy wyborcze, obiecując poprawę stanu dróg czy realizację licznych inwestycji, z pola widzenia straciliśmy człowieka. Z jego troskami i problemami – mówi kandydatka na prezydenta Radomska. Według niej oprócz rewitalizacji kamienic w centrum miasta potrzebna jest przede wszystkim „rewitalizacja" myślenia pracowników publicznych urzędów i placówek. – Trzeba ludzi „odurzędniczyć" po to, by tym, którzy potrzebują pomocy, dawali wędkę zamiast ryby – tłumaczy. Wskazuje na potrzeby mieszkańców, na wykorzystanie talentów i potencjału seniorów, na przywrócenie Radomsku statusu miasta młodych. Jej oczkiem w głowie jako pedagoga jest edukacja. – Dlatego jako prezydent jestem skłonna przeznaczyć pieniądze na dodatkowe zajęcia dla młodych, zajęcia, których oni potrzebują i którymi się interesują, a także na tzw. korepetycje społeczne udzielane przez emerytowanych nauczycieli z uniwersytetów trzeciego wieku – tłumaczy. Wskazuje, że chciałaby, żeby pracownicy opieki społecznej działali z większą empatią i troską o ludzi. Jej program oparty jest na czterech filarach, są to: bezpieczeństwo, inwestycje, miasto młodych i „trzy schody", czyli otwartość na niepełnosprawnych, starszych, ale też każdego człowieka, który potrzebuje wsparcia instytucji publicznych. W ramach pierwszego z tych filarów zwraca uwagę na monitoring stanu dróg czy bezpieczeństwo ekonomiczne i miejsca pracy dla mieszkańców Radomska, „miasto młodych" to zaś nic innego, jak postawienie na talenty i możliwości tych, którzy będą stanowili o przyszłości miasta. Swoją kampanię Wioletta Pal prowadzi „od drzwi do drzwi", starając się dostrzec problemy zwykłych ludzi. Ma też nadzieję, że jej świeże spojrzenie będzie szansą dla Radomska i korzyścią dla jego mieszkańców. Tak jak dyrektorowanie w podradomszczańskiej szkole pozwoliło nauczycielom zmienić podejście do uczniów i zacząć odpowiadać na ich potrzeby.

Bełchatów

Piotr Wysocki, 53 lata, pracuje w PGE KWB Bełchatów jako elektromonter maszyn na przodku, radny Prawa i Sprawiedliwości, wiceprzewodniczący Rady Miasta, przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, członek Komisji Prawa i Porządku Publicznego. Przewodniczący klubu „Gazety Polskiej".

Najpilniejszą rzeczą są mieszkania dla mniej zamożnych i stan powietrza – mówi kandydat na prezydenta Bełchatowa. – W ubiegłym roku do miasta wpłynęło 100 podań o przydział mieszkania komunalnego czy socjalnego, a jak na Bełchatów to duża liczba – podkreśla. Wysocki zwraca uwagę, że lokale będące w gestii miasta są w fatalnym stanie. Wiele z nich jest poukrywanych w kamienicach w centrum, bez dostępu do bieżącej wody, toalety. – To trzeba zmienić – mówi. Przyznaje, że wiele rodzin żyje właśnie w takich warunkach. Dlatego w jego programie wyborczym nacisk przede wszystkim położony jest na lokale zbudowane w ramach Mieszkania+. – Chcę w tej kwestii korzystać z pomocy rządowych programów, by Bełchatów był liderem, jeśli chodzi o ich wykorzystanie – stwierdza. Kandydat na prezydenta zwraca też uwagę na jakość powietrza w Bełchatowie. – Według przewidywań w 2010 r. przekroczymy wszelkie dopuszczalne normy zanieczyszczeń – mówi. Stąd ważne jest, by miasto realizowało program Czyste Powietrze i sięgnęło po rządowe dotacje na ten cel. Wysocki chce też realizować programy dla seniorów, których z roku na rok w mieście przybywa – brakuje dla nich m.in. domów pobytu dziennego – i o takie miejsca chce się zatroszczyć. Jako pracownik kopalni zwraca też uwagę na potrzebę jak najszybszego uruchomienia odkrywki w Złoczewie i jak przyznaje, są to dodatkowe miejsca pracy dla mieszkańców Bełchatowa oraz okolicznych miejscowości. Stąd potrzeba szybkiej zgody i porozumienia 14 gmin. Kandydat na prezydenta Bełchatowa zamierza postawić także na realizację inwestycji infrastrukturalnych, w tym naprawę i budowę dróg, po to, by upłynnić ruch i odkorkować miasto. Piotr Wysocki chce też promocji i współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami, wsparcia dla początkujących w biznesie oraz efektywnego wykorzystania miejskich terenów inwestycyjnych. Liczy, że w przyszłej radzie miejskiej uda się stworzyć prawicową koalicję i zrobić wszystko, by zrealizować to, czego potrzebują mieszkańcy Bełchatowa.

Piotrków Trybunalski

Grzegorz Lorek, 47 lat, ukończył prawo i administrację na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, radny Rady Miasta Piotrkowa i przewodniczącym klubu radnych PiS.

Największą bolączką mieszkańców Piotrkowa jest brak mieszkań: socjalnych, komunalnych, w TBS. Dlatego chciałbym, by w przyszłości powstało osiedle, na którym czekający na lokal – a jest to prawie tysiąc osób – znajdą mieszkanie – mówi kandydat na prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego. Lorek wskazuje, że właśnie jego brak jest przyczyną opuszczania miasta przez młodych ludzi, którzy nie mają perspektyw na otrzymanie, a tym bardziej kupno swojego mieszkania. – Zamierzam powiązać kilka programów: Mieszkanie+, formułę TBS oraz system lokali komunalnych i socjalnych – mówi. Kandydat zwraca też uwagę na powstającą w Piotrkowie mediatekę, której koszt wyniósł ponad 40 mln zł, a roczne utrzymanie to 3 mln zł. – Jeden blok to 7 mln zł, więc zamiast mediateki, z której skorzysta niewielu, mogłoby powstać osiedle – wyjaśnia. Miasto potrzebuje też modernizacji sieci cieplnej i arterii miejskich, w tym dokończenia budowy obwodnicy. Dyrektywy unijne mówią bowiem o ograniczeniu emisji spalin. – Stara ciepłownia potrzebuje jedynie unowocześnienia. Przyszłość miasta to nie tylko jedna ciepłownia, która powinna pozostać w gestii miasta, ale też wymiana źródeł ogrzewania oraz korzystanie z dofinansowania na źródła geotermalne, energię z wiatraków i baterie słoneczne, co polepszy jakości powietrza w Piotrkowie – uważa Piotr Lorek. Przekonuje, że to wszystko jest w zasięgu ręki, potrzeba tylko dobrego gospodarza. – Można sięgnąć po pieniądze ze skarbu państwa, a także starać się o dotacje unijne. To jest realne – mówi. Kandydat na prezydenta miasta chciałby także, by ulokowały się w nim spółki skarbu państwa. – By to zrobić, trzeba by nabyć ziemię, ale byłoby to z ogromną korzyścią dla mieszkańców – tłumaczy. Piotr Lorek chce też, by w Piotrkowie powstał obiekt lekkoatletyczny wybudowany z dotacji ministerstwa sportu. – Jeśli będą tereny, dostaniemy wsparcie – przekonuje. Do wyborów idzie z hasłem „Piotrków może więcej", bo jest przekonany, że miasto trzeba nie tylko kochać, ale również chcieć w nim coś zmieniać. Dla dobra mieszkańców.

eprasa.pl bb35f52032

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

HISTORIE BOŃKA, TOMASZEWSKIEGO I RUBINSTEINA

WERNISAŻ\ Jutro o godz. 12 w Akademickim Centrum Sportowo-Dydaktycznym Politechniki Łódzkiej Zatoce Sportu przy al. Politechniki odbędzie się otwarcie nowej stałej ekspozycji „Muzeum Sportu. Szybciej, wyżej, mocniej". Ta interaktywna wystawa wprowadza odwiedzających w historię sportu i turystyki w Łodzi. – Chronologicznie ułożona narracja przybliża narodziny łódzkiego sportu. Pokazuje także rozwój sportu w okresie międzywojennym oraz sukcesy sportowców po II wojnie światowej. Szczególna uwaga zwrócona została na wielonarodowy i wieloetniczny charakter łódzkiego sportu do 1939 r. oraz na udział łodzian w igrzyskach olimpijskich – twierdzą twórcy wystawy.

NOWOCZESNE ZARZĄDZANIE

5G zrewolucjonizuje miasta

Dzięki dofinansowaniu ponad 8 mln z budżetu państwa na Politechnice Łódzkiej powstanie pilotażowa instalacja nowoczesnej sieci internetowej 5G. Ta inwestycja pozwoli na przesyłanie olbrzymiej liczby danych i funkcjonowanie w mieście innowacyjnych rozwiązań.

Bartłomiej Krasnodębski

Na terenie kampusu Politechniki Łódzkiej będzie wybudowana specjalna instalacja związana z wykorzystaniem technologii 5G. Ta technologia spowoduje, że będzie można bezprzewodowo połączyć dużo różnych urządzeń i między nimi przesyłać wiele danych. – Celem strategicznym jest uruchomienie w Polsce w każdym urzędzie i w zasięgu mieszkańców bardzo szybkiego internetu. To jeden z elementów technologii 5G. Technologia 5G polepszy także funkcjonowanie przemysłu. Dzięki niej łodzianie będą mogli także w bardzo sprawny i innowacyjny sposób otrzymać wiele danych z internetu. Wystarczy posiadać telefon komórkowy. Unia Europejska proponuje, żeby w 2020 r. choć w jednym mieście w każdym kraju działała technologia 5G. Natomiast w 2025 r. technologia 5G ma funkcjonować w większości dużych aglomeracji – przekonuje Marek Zagórski, minister cyfryzacji. Zdaniem przedstawiciela rządu dobrze, że w rozwój technologii 5G włącza się także jedna z łódzkich uczelni. – Studenci i naukowcy Politechniki Łódzkej będą tworzyć różne aplikacje, które potem zostaną wykorzystane w technologii 5G – twierdzi minister Zagórski. Według posła Prawa i Sprawiedliwości, a jednocześnie kandydata tej partii na prezydenta Łodzi Waldemara Budy technologia 5G spowoduje szybszy niż dotychczas rozwój miasta. – Technologię 5G można wykorzystać m.in. przy monitorowaniu zanieczyszczenia powietrza, do lepszego zarządzania transportem czy pokazywania przedsiębiorcom, gdzie mogą reklamować swoje firmy. Sądzę, że 5G przyda się też przy regulacji ruchu aut osobowych i komunikacji miejskiej oraz gospodarowaniu odpadami – wylicza parlamentarzysta PiS.

> \\ Technologię 5G można wykorzystać m.in. przy monitorowaniu zanieczyszczenia powietrza czy do lepszego zarządzania transportem – przekonuje poseł Waldemar Buda, kandydat na prezydenta Łodzi \\

Bardzo zadowolony z możliwości pojawienia się w Łodzi technologii 5G jest także prof. Sławomir Wiak, rektor Politechniki Łódzkiej. – Możliwość wykorzystania nowych metod transmisji danych w połączeniu z kanałami radiowymi o większej szerokości pozwoli na szybsze przesyłanie informacji. Dzięki tej technologii można również zwiększyć liczbę usług dla ludności. Politechnika Łódzka ma także przygotowane przestrzenie, w których będziemy kształcili studentów zafascynowanych nową technologią. Od kilku lat współpracujemy też z francuskim Grenoble, gdzie znakomicie funkcjonuje technologia 5G – stwierdza prof. Wiak. Łódź w ciągu dwóch lat otrzyma z budżetu państwa 8 mln zł na rozwój technologii 5G. Obecnie technologia ta funkcjonuje głównie w Korei Południowej i USA.

Minister cyfryzacji przywiózł do Łodzi dobre wieści | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KAMPANIA WYBORCZA

W Łodzi nie obowiązują europejskie standardy?

W Niemczech, Szwecji, Norwegii oraz Czechach politycy czy urzędnicy tylko za samo podejrzenie popełnienie przestępstwa podają się do dymisji. Natomiast uznana za winną poświadczenia nieprawdy prezydent Łodzi Hanna Zdanowska nadal kandyduje w wyborach samorządowych. Zdaniem samorządowców z PiS takie działania pokazują, że przedstawiciele PO nie chcą w Łodzi wprowadzać europejskich standardów.

Kilka tygodni temu prezydent Łodzi i jednocześnie działaczka Platformy Obywatelskiej została skazana prawomocnym wyrokiem sądu za poświadczenie nieprawdy w dokumentach bankowych. – Prawomocne orzeczenie sądu spowodowało, że Hanna Zdanowska musi zapłacić 20 tys. zł grzywny. Dodatkowo nie może piastować funkcji prezydenta Łodzi. Mimo to działaczka PO promuje siebie jako najlepszego kandydata na włodarza miasta. Łódź nie jest afrykańskim grajdołem, w którym nie obowiązują europejskie standardy. Łódź to wielkie polskie miasto, zasługuje na prezydenta niemającego na swoim koncie wyroku sądowego. Przypominam prezydent Zdanowskiej, że politycy zachodnioeuropejscy, gdy są tylko podejrzani o popełnienie złego czynu, podają się od dymisji, bo tego wymaga zwykła ludzka przyzwoitość. Tak zrobiła m.in. Anette Schavan, minister edukacji Niemiec, po tym jak uczelnia w Düsseldorfie udowodniła jej plagiat pracy doktorskiej. Podobnie postąpił prezydent Niemiec Christian Wulff, gdy za jego pobyt w hotelu zapłacił producent filmowy. Natomiast premier Czech Petr Nečas podał się do dymisji, ponieważ jego współpracownicy zostali aresztowani w sprawie korupcji. Zarzuty nie dotyczyły bezpośrednio czeskiego polityka, ale ten uznał, że tak trzeba zrobić dla dobra kraju – przekonuje Łukasz Magin, rzecznik prasowy Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Na te słowa nerwowo reagują politycy Platformy Obywatelskiej. – Działacze PiS wprowadzają w Łodzi rosyjskie standardy. Do miasta przyjeżdżają ministrowie polskiego rządu i próbują przekonać mieszkańców, by nie głosowali na Hannę Zdanowską – uważa radny Mateusz Walasek, przewodniczący klubu Platformy Obywatelskiej w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

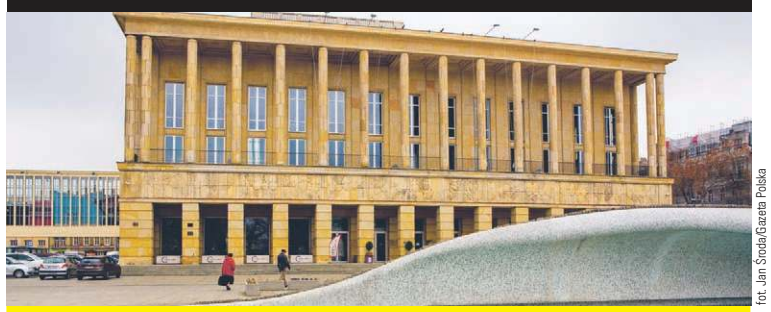

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PRAPREMIERA

„Bal u naczelnika"

W piątek (26 października) o godz. 19 w Teatrze Wielkim odbędzie się prapremiera spektaklu muzycznego „Bal u Naczelnika". – 100-lecie odzyskania niepodległości to wspaniała okazja, by wraz z wykonawcami mogli Państwo uczcić w Teatrze Wielkim w Łodzi to wielkie święto niepowtarzalnym widowiskiem multimedialnym. Jest ono mądre, refleksyjne, niezwykle efektowne i wielowarstwowe – twierdzą przedstawiciele teatru. Budowa dramaturgiczna „Balu u Naczelnika" jest zbliżona do „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego. Na scenie cały czas trwa radosna zabawa karnawałowa, a wprowadzone epizody obrazują istotne wydarzenia z historii Polski, od czasu odzyskania niepodległości, aż do współczesności. – Oryginalność widowiska polega też na połączeniu muzyki klasycznej z rozrywkową. Usłyszymy dzieła m.in. Chopina, Moniuszki, Pendereckiego, Góreckiego i Kilara. Wykorzystane będą też znane utwory muzyki rozrywkowej w nowych aranżacjach przygotowanych przez najlepszych kompozytorów i aranżerów w Polsce: Adama Sztabę, Krzysztofa Herdzina oraz Aleksandra Maliszewskiego – wyliczają organizatorzy premiery. Specjalne utwory do „Balu u Naczelnika" napisał również Wojciech Trzciński. Artysta skomponował „Walc u Naczelnika", „Modlitwę" oraz „Wichry historii". Kolejne spektakle będą prezentowane w sobotę o godz. 19 i w niedzielę o godz.18.

eprasa.pl bb35f52032

WIDZEW ZAGRA Z ENERGĄ TORUŃ

KOSZYKÓWKA \ Dzisiaj koszykarki Widzewa Łódź będą miały okazję wywalczyć pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie Energa Basket Ligi Kobiet. Podopieczne trenera Elmedina Omanicia zmierzą się przed własną publicznością z Energą Toruń (początek spotkania o godz. 18). Katarzynki mają za sobą porażkę 71:73 z CCC Polkowice.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra Bełchatów przegrała na inaugurację nowego sezonu Polskiej Ligi Siatkówki z Chemikiem Bydgoszcz 2:3

Kacper Piechocki nie potrafi wskazać przyczyny porażki z Chemikiem | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Dziś PGE Skra może się zrehabilitować za porażkę

Obecni mistrzowie Polski mają za sobą pierwszy mecz w nowym sezonie Polskiej Ligi Siatkówki, w którym przegrali w Bydgoszczy z Chemikiem 2:3. Dzisiaj zawodnicy PGE Skry mogą wywalczyć pierwsze zwycięstwo. O godz. 18 zmierzą się w hali Energia z MKS Będzin.

Daniel Mroczek

Mistrzowie Polski byli faworytami meczu w Bydgoszczy. Podopieczni trenera Roberta Piazzy wygrali pierwszego seta, ale w dwóch kolejnych Chemik okazał się lepszy. PGE Skra doprowadziła do tie-breaku, ale w ostatecznym rozrachunku uległa gospodarzom 2:3. – Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym spotkaniu – mówi Kacper Piechocki, libero bełchatowskiej drużyny. – Nie tak wyobrażaliśmy sobie początek sezonu. Mecz mógł się podobać kibicom, bo momentami była to fajna siatkówka, choć nie zaprezentowaliśmy się najlepiej. Trudno na gorąco powiedzieć, w jakim elemencie odstawaliśmy. Trzeba też oddać rywalom, że zagrali dobrze, podbijali sporo piłek, kończyli ataki. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym meczu, bo w środę czeka nas kolejne spotkanie – dodaje.

Bełchatowianie rozegrają dwa mecze w ciągu trzech dni. – Musimy wyrzucić mecz z Chemikiem z głów, bo ktoś ustalił, że gramy w poniedziałek, a potem w środę. My możemy na ten temat tylko porozmawiać i wyjść na boisko, by ten mecz rozegrać – kończy Piechocki.

PGE Skra –MKS Będzin
środa
godz. 17

Wyniki pierwszej kolejki Polskiej Ligi Siatkówki: Chemik Bydgoszcz–PGE Skra Bełchatów 3:2, MKS Będzin–Zaksa Kędzierzyn-Koźle 1:3, GKS Katowice–Indykpol AZS Olsztyn 3:1, Cerrad Czarni Radom–Jastrzębski Węgiel 0:3, Aluron Virtu Warta Zawiercie–Asseco Resovia Rzeszów 3:2, Onico Warszawa–Cuprum Lubin 3:0.

Zapowiedź drugiej kolejki: Cuprum Lubin–Chemik Bydgoszcz (17 października, godz. 18), Asseco Resovia Rzeszów–Onico Warszawa (17 października, godz. 20.30), Aluron Virtu Warta Zawiercie–Jastrzębski Węgiel (17 października, godz. 18), Indykpol AZS Olsztyn–Cerrad Czarni Radom (17 października, godz. 18), Trefl Gdańsk–GKS Katowice (17 października, godz. 18.30), Stocznia Szczecin–Zaksa Kędzierzyn-Koźle (17 października, godz. 18), PGE Skra Bełchatów–MKS Będzin (17 października, godz. 17).

PIŁKA NOŻNA

Nowa twarz Widzewa

We wtorek piłkarze Widzewa rozpoczęli przygotowania do sobotniego meczu z Ruchem Chorzów. W zajęciach wziął udział nowy zawodnik. To defensywny zawodnik z Ukrainy. Łódzki klub nie chce jednak ujawniać jego personaliów. Pod okiem Radosława Mroczkowskiego nie ćwiczyli Simonas Paulius i Darijo Krišto. Ten drugi nabawił się kontuzji w ostatnim meczu ze Skrą Częstochowa (2:0). Na Górny Śląsk widzewiacy wyjadą po piątkowym treningu.

PIŁKA SIATKOWA

Puchar Polski dla łodzianek

Łódzki Klub Sportowy Głuchych wywalczył Puchar Polski Niesłyszących w piłce siatkowej kobiet. W fazie grupowej łodzianki bez straty seta pokonały Koronę Szczecin oraz MKSN Mazowsze Warszawa. W półfinale ograły 3:0 MIG Gliwice, a w finale zwyciężyły 3:1 MKSN Mazowsze Warszawa. Skład ŁKSG: Edyta Kucharska, Aldona Kramek, Anna Tylki, Agnieszka Szczepska, Ewelina Stępień, Anna Gajda, Marta Byczkowska, Klaudia Fijałkowska, Elżbieta Wójtowicz -Fijołek, Karolina Stobiecka, Wiktoria Choreziak. Trenerem drużyny jest Łukasz Zieliński, a asystentem trenera Piotr Maciejewski.

PIŁKA NOŻNA

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Jak będzie wyglądał widzewski market?

Widzew chce wprowadzić w życie kolejny innowacyjny projekt. Przedstawiciele klubu zapowiedzieli uruchomienie internetowego marketu. Będzie można w nim kupić odzież, sprzęt RTV, elementy wyposażenia domu oraz zabawki.

Widzew.market ma być platformą handlową dla kibiców Widzewa. We współpracy z producentami klub zamierza zapewnić szeroki katalog dostępnych produktów z bardzo różnych branż. W dalszej kolejności w ramach Widzew.market będą oferowane usługi lokalnych firm, a nawet tablica ogłoszeń drobnych dla kibiców Widzewa. – Pomysł na cały projekt wywodzimy z analizy bazy kibiców Widzewa – wyjaśnia Sławomir Rosak, kierownik projektu Widzew.market. – Spośród ponad 52 tys. zarejestrowanych użytkowników blisko 24 tys. skorzystało z oferty klubu, dokonując zakupu biletu, transmisji lub w Sklepie widzew.com płacąc przez internet – dodaje.

Uruchomienie platformy Widzew.market nastąpi do końca października tego roku. – Chcemy, aby realizacja tego projektu pozwoliła nam wykorzystać szanse, jakie daje niespotykane zaangażowanie kibiców w odbudowę klubu – przyznaje prezes Widzewa Przemysław Klementowski. – Chcemy dostarczyć naszym kibicom interesujące produkty i usługi – podkreśla.

(dm)

eprasa.pl bb35f52032

DODATEK POMORSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 17/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wspomnienie duchownych Pomorza s.3

BARWY KAMPANII SOPOCKIE POTYCZKI KANDYDATÓW NA PREZYDENTA

Prezydent Sopotu zapowiedział apelację od niekorzystnego dla siebie wyroku. Sąd stwierdził, że jego kontrkandydat ma prawo do własnej opinii na temat bezpieczeństwa w Sopocie

Karnowski przegrał w sądzie z Melerem

Sąd oddalił pozew Jacka Karnowskiego | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Gdański sąd okręgowy w całości odrzucił wyborczy pozew prezydenta Sopotu przeciw jego konkurentowi do fotela. Sprawa dotyczyła stwierdzeń kandydata Zjednoczonej Prawicy, że w Sopocie pod rządami Jacka Karnowskiego „spada poziom bezpieczeństwa mieszkańców".

Piotr Sawczuk

Karnowski pozwał Piotra Melera w poniedziałek, sąd miał 24 godz. na rozstrzygnięcie sprawy w trybie wyborczym. Poszło m.in. o słowa Melera, które padły podczas niedawnej debaty w TVP Gdańsk o sopockich policjantach, którzy „boją się wyjść z radiowozów podczas interwencji". Później Meler na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym stwierdził, że „niski poziom bezpieczeństwa jest smutnym podsumowaniem 20-letnich rządów Jacka Karnowskiego i jego ekipy", a liczba przestępstw w Sopocie wzrasta.

Prawnicy obu stron przedstawili sądowi statystyki i wyniki badań społecznych, których interpretacja mogła uzasadniać zarówno tezy powoda, jak i pozwanego. Na korzyść Karnowskiego przemawiały ogólne statystyki sopockiej policji. Mec. Bartosz Sawicki reprezentujący nieobecnego w sądzie Piotra Melera ripostował, posiłkując się statystykami GUS, wskazującymi na wzrost liczby najbardziej niebezpiecznych przestępstw. Przekonywał też sąd, że słowa wypowiedziane przez Melera były tylko i wyłącznie jego opinią wyniesioną z rozmów z mieszkańcami. Np. słowa o policjantach obawiających się wysiąść z radiowozu miały być relacją opowieści zasłyszanej od sopockiego taksówkarza.

> \\ Piotr Meler na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym stwierdził, że „niski poziom bezpieczeństwa jest smutnym podsumowaniem 20-letnich rządów Jacka Karnowskiego i jego ekipy" \\

Sędzia Łukasz Zioła podkreślił, że słowa wypowiedziane i opublikowane przez Melera były jego opinią, a nie stwierdzeniem, które podlega weryfikacji na zasadzie: prawda albo fałsz. Stwierdził też, że dane statystyczne trudno odnieść do poczucia bezpieczeństwa towarzyszącego mieszkańcom miasta.

– Nie ma mojej zgody na obrażanie policjantów i strażników miejskich, więc złożę apelację – poinformował po rozprawie Karnowski.

POMOC PO NAWAŁNICY

Kolejne gminy z dotacjami rządowymi

Jak poinformował Pomorski Urząd Wojewódzki, Chojnice i Parchowo to kolejne – z listy 10 gmin z promesami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – gminy, które otrzymały dotacje na naprawę infrastruktury po ubiegłorocznej nawałnicy. Wczoraj wojewoda pomorski Dariusz Drelich i przedstawiciele gmin podpisali stosowne umowy, na podstawie których przeprowadzone zostaną niezbędne remonty. Gmina Chojnice, która otrzyma dotację w wysokości 5 492 766 zł, wyremontuje 12 odcinków dróg gruntowych i odbuduje ścieżkę rowerową oraz zespół parkowy w Lotyniu. Z kolei 1 253 360 zł dotacji posłuży gminie Parchowo na odbudowę dwóch odcinków dróg gminnych nr 165052G Sylczno–Grabowo i nr 165015G Gołczewo–Jamno oraz dwóch odcinków rurociągów melioracyjnych w miejscowościach Nakla i Gołczewo. Wysokość dotacji stanowi 80 proc. wartości zgłoszonych zadań. Pełna wnioskowana na 2018 r. kwota przyznana województwu to 43 771 861 zł.

(dzs)

LĘBORK

Uczciwi uczniowie nagrodzeni

Troje uczniów szkół ponadpodstawowych otrzymało wyróżnienie od komendanta powiatowego Policji w Lęborku. – Komendant wspólnie ze starostą powiatu lęborskiego Teresą Osowską-Szarą wyróżnili młodzież, która znalazła na terenie Lęborka portfel z pokaźną sumą pieniędzy i oddała miejscowej policji. Dzięki ustaleniom policjantów portfel wraz z zawartością wrócił do swojego właściciela. – informuje komenda.

Do zdarzenia doszło we wrześniu tego roku. Troje młodych mieszkańców powiatu lęborskiego przekazało policji portfel, w którym znajdowała się gotówka w kwocie ok. 4 tys. zł. Mieli znaleźć go na chodniku w centrum miasta. Mimo braku dokumentów udało się odnaleźć właściciela. Mężczyzna miał w portfelu adres jednej z klinik stomatologicznych na terenie miasta, z której korzystał. Uczciwi znalazcy zostali uhonorowani okolicznościowymi upominkami oraz podziękowaniami za godne naśladowania zachowanie.

(dzs)

eprasa.pl bb35f52032

OLIMPIADA SENIORÓW Z ENERGIĄ

REKREACJA \ Grupa Energa oraz Grupa Lotos zapraszają na Olimpiadę „Dynamicznych Seniorów z Energią". W zawodach udział wezmą reprezentacje 15 pomorskich gmin uczestniczących w programie aktywizacyjnym. Zmagania w trzech specjalnie skonstruowanych konkurencjach odbędą się 18 października (czwartek) w godz. 10–15 w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku.

fot. mat. pras./d

KAMPANIA WYBORCZA PROPOZYCJE KANDYDATA PIS DLA POŁUDNIOWYCH DZIELNIC GDAŃSKA

Tu na razie jest ściernisko, choć mógłby być park Ujeścisko

Gdańsk, chaotycznie rozrastający się osiedlami deweloperskimi na południe, nie jest w stanie zaspokoić niektórych codziennych potrzeb ich mieszkańców. Kacper Płażyński, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska, przedstawił receptę na część ich problemów.

Piotr Sawczuk

Sytuacja na południu Gdańska pokazuje, że miasto wpadło w pułapkę suburbanizacji. Jedne po drugich rosną tu niewielkie osiedla deweloperskie kuszące przystępniejszą ceną za 1 mkw. mieszkania niż w miejscach bliższych centrum. Miasto, które ma obowiązek zapewnić mieszkańcom peryferii m.in. komunikację, zmuszone jest do planowania drogich tras dojazdowych, których część i tak pozostanie na papierze. Tymczasem pozostawieni sobie „kresowi" gdańszczanie nie mogą nawet liczyć na zaspokojenie innych potrzeb, mniej ważnych w planach miasta.

– Mieszkańcy potrzebują zielonej przestrzeni i miejsca do rekreacji w tej części Gdańska – przekonywał wczoraj przy zbiorniku retencyjnym Świętokrzyska II na Ujeścisku Kacper Płażyński. Miejsce sprawia wrażenie miłego do zamieszkania. Niemal wiejska okolica, gdy jej się bliżej przyjrzy, ma jednak wady.

– Ten horyzont cały czas jest niezagospodarowany – mówił kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska. – To jeszcze w zdecydowanej większości jest własność miasta. Mieszkańcy w ciągu dnia nie mają gdzie tutaj spędzać wolnego czasu – stwierdził.

Płażyński zwrócił również uwagę, że plany zagospodarowania przestrzennego dla okolicy to kolejne nieistniejące jeszcze osiedla, kolejne narysowane na papierze trasy dojazdowe. Kandydat na prezydenta chce choć w części zrównoważyć ten niekontrolowany rozrost miasta i przeznaczyć teren na rekreację.

> \\ Kacper Płażyński zwrócił uwagę, że plany zagospodarowania przestrzennego dla okolicy to kolejne nieistniejące jeszcze osiedla, kolejne narysowane na papierze trasy dojazdowe. Kandydat na prezydenta chce choć w części zrównoważyć ten niekontrolowany rozrost miasta i przeznaczyć teren na

– Z tego całego terenu chcemy stworzyć park, w którego części będzie centrum sportowe – deklarował Płażyński. – Dwa pełnowymiarowe boiska do piłki nożnej, boisko do beach soccera i siatkówki, a także miejsca do grillowania – wyliczał.

Planowany park na południu Gdańska miałby powierzchnię 88 ha. Byłby porównywalny z nadmorskim parkiem Reagana, który zaspokaja rekreacyjne potrzeby Zaspy, Przymorza i Jelitkowa, gdańskich blokowisk dolnego tarasu.

Wcześniej kandydat Zjednoczonej Prawicy zapowiadał, że jeśli zostanie wybrany, będzie zagospodarowywał tereny pod rekreację. Poza Ujeściskiem nowe parki o powierzchni od ok. 2 do 15 ha miałyby powstać w Migowie (dwa obszary), na Biskupiej Górce, w Siedlcach, Suchaninie, przy ul. Cedrowej,

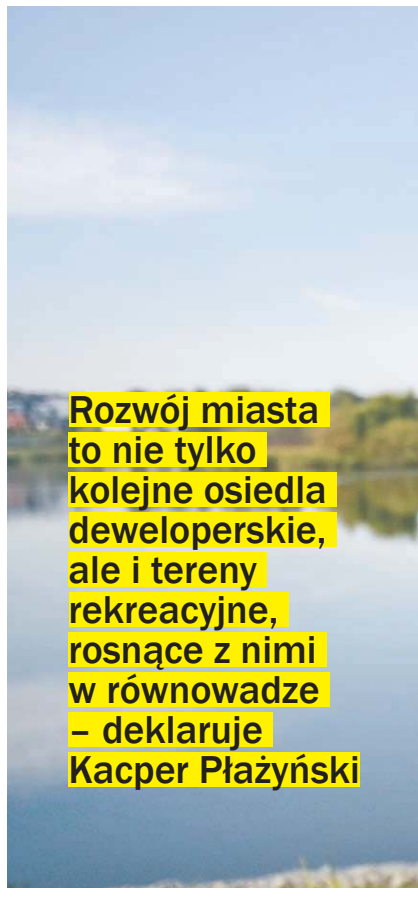

Rozwój miasta to nie tylko kolejne osiedla deweloperskie, ale i tereny rekreacyjne, rosnące z nimi w równowadze – deklaruje Kacper Płażyński

REKLAMA

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE"
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.

Gazeta Polska codziennie

eprasa.pl bb35f52032

DROGA KOŚCIERZYNA–WDZYDZE OTWARTA

**INFRASTRUKTURA ** W ramach Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016–2019 zakończono właśnie pierwszy etap remontu drogi Kościerzyna–Wdzydze o długości 14,1 km. Wczoraj oddano ją do użytku.

fot. mat. pras./d

NOGA Z GAZU NA KRAJOWEJ 22

**BEZPIECZEŃSTWO ** Dziś pomorscy policjanci prowadzą działania „Bezpieczna droga krajowa nr 22". Kontrolowane są prędkość, wyprzedzanie w niedozwolonych miejscach, korzystanie z pasów bezpieczeństwa oraz posługiwanie się telefonem komórkowym podczas jazdy.

fot. Policja.gov.pl/d

Okolice, które mogłyby być zagospodarowane jako park | fot. Fotomag/Gazeta Polska

na Szańcu Zachodnim w Nowym Porcie, w Jarze Sikorskiego oraz na terenie po byłym ogrodnictwie „Okaz" w Strzyży.

Rozbudowane miałyby być parki: Oruński o znacznej wartości historycznej, Reagana w pasie nadmorskim, na terenie którego możliwość zabudowy wysokościowcami była sondowana wśród mieszkańców przez magistrat Pawła Adamowicza, i Na Zboczu, gdzie poszerzenie urządzonej zieleni miałoby być zrealizowane według projektu mieszkańców sąsiedniego osiedla Mickiewicza sprzed kilku lat.

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI DUCHOWNYCH NIEZŁOMNYCH

Wspomnienie duchownych Pomorza

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku zaprasza na Wspomnienie Duchownych Niezłomnych Pomorza. Obchody rozpoczną się w piątek, 19 października o godz. 15.30 pod pomnikiem bł. ks. Bronisława Komorowskiego (Gdańsk-Wrzeszcz, plac ks. Komorowskiego). Następnie w siedzibie instytutu zaplanowano specjalną prelekcję.

Obchody są związane z ustanowionym przez Sejm RP Narodowym Dniem Pamięci Duchownych Niezłomnych. – Nowe święto państwowe będzie obchodzone 19 października w hołdzie „bohaterom, niezłomnym obrońcom wiary i niepodległej Polski". Wybór daty to dzień porwania i męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki – przypomina gdański oddział IPN.

Po uroczystym złożeniu kwiatów pod pomnikiem bł. ks. Bronisława Komorowskiego o godz. 17 w siedzibie IPN Gdańsk (al. Grunwaldzka 216) odbędzie się prelekcja Jana Hlebowicza „W kleszczach dwóch totalitaryzmów – losy pomorskich Duchownych Niezłomnych".

W programie wykładu przewidziano przedstawienie sylwetek znanych i mniej znanych księży, zakonników i sióstr zakonnych związanych z regionem Pomorza. – Wśród bohaterów prelekcji znajdą się m.in. błogosławieni męczennicy gdańscy, ks. Józef Zator-Przytocki, bp Kazimierz Kowalski, bł. s. Alicja Kotowska, o. Władysław Zbłowski SAC, ks. Hilary Jastak, ks. Józef Waląg i wielu innych – wyliczają organizatorzy.

Jak poinformował Instytut, tego dnia przedstawiciele Oddziałowego Biura Upamiętniania

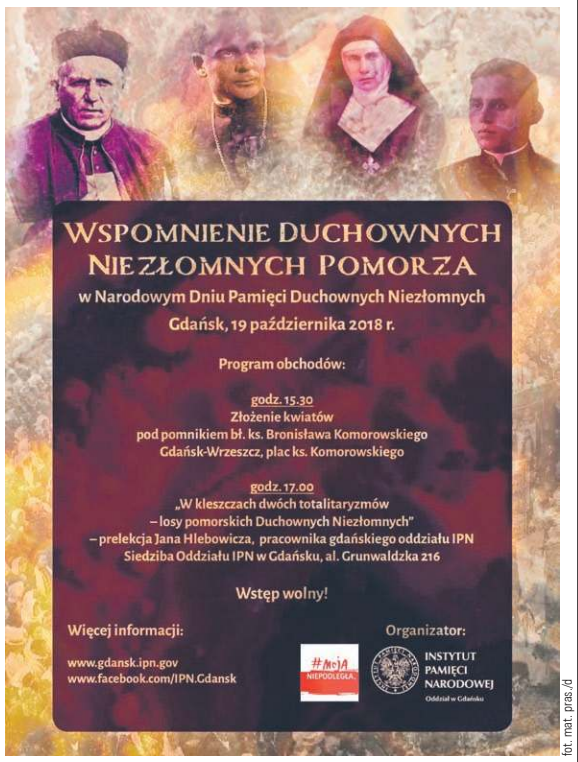

fot. mat. pras./d

Walk i Męczeństwa IPN w Gdańsku złożą kwiaty również pod pomnikami św. Jana Pawła II na gdańskiej Zaspie, ks. Hilarego Jastaka w Gdyni, bł. Mariana Góreckiego w Nowym Porcie oraz na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu na Zaspie.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

INSCENIZACJA

Musicalowa „Lalka"

fot. mat. pras./d

Pierwsza w Polsce musicalowa wersja powieści Bolesława Prusa, lektury szkolnej, ponownie gości na deskach Teatru Muzycznego w Gdyni. Opowiedziana na nowo historia zamożnego warszawskiego kupca Stanisława Wokulskiego i jego uczucia do pięknej, lecz zubożałej arystokratki Izabeli Łęckiej. Romantyczny marzyciel goniący za iluzjami w starciu ze światem konwenansu, snobizmu i przesądów. Miłość, zazdrość, kariera, pieniądze, piękne kobiety i zdesperowani mężczyźni. Scenariusz przygotował sam reżyser spektaklu Wojciech Kościelniak, który już zasłynął takimi realizacjami, jak kultowy „Hair" czy pełen uroku musical „Francesco". Jest absolwentem PWST im. L. Solskiego w Krakowie, Wydziału Zamiejscowego we Wrocławiu. Od IV roku studiów występował na scenach teatralnych. Zajmuje się reżyserią muzycznych spektakli teatralnych, koncertów piosenki aktorskiej oraz widowisk telewizyjnych. W latach 2002–2006 był dyrektorem Teatru Muzycznego Capitol. Od tamtej pory identyfikuje się z niezależną inicjatywą twórczą PUB 700. Dla twórców, których ścieżki spotkały się w Gdyni, PUB 700 oznacza nowe myślenie o teatrze muzycznym, poszukiwanie „trzeciej drogi", próbę wypełnienia luki pomiędzy klasyczną operą czy operetką a typowym broadwayowskim musicalem. „Lalka" Kościelniaka jest wierna oryginałowi, jednak nie traci nic na artystycznym wyrazie. Przedstawienie można obejrzeć do 20 października o godz. 19 na Dużej Scenie.

(ag)

KINEMATOGRAFIA

W Starym Kinie – „Wrzos"

Kino Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 17.30 amatorów przedwojennych filmów oraz literatury z tamtego okresu na kolejną odsłonę cyklu „W Starym Kinie". Prezentowany będzie pełen perypetii uczuciowych melodramat „Wrzos" z 1938 r. w reżyserii Juliusza Gardana. Film jest ekranizacją powieści o tym samym tytule autorstwa Marii Rodziewiczówny, polskiej pisarki, której dzieła chętnie ekranizowano, zarówno w okresie przedwojennym, jak i późniejszym. Film opowiada historię małżeństwa zawartego z rozsądku – Andrzeja Sanickiego i Kazi Szpanowskiej. Andrzej, zamożny i przystojny bywalec salonów, pod presją ojca, który grozi odcięciem od rodzinnego majątku, decyduje się poślubić Kazię. Kazia z kolei zakochana jest w Stachu, który został zesłany na Sybir i najprawdopodobniej już nie żyje. Andrzej proponuje Kazi korzystny dla obojga układ, rodzaj małżeństwa na pokaz. Andrzej odzyska dostęp do pieniędzy i będzie mógł nadal prowadzić rozrywkowy tryb życia, a Kazia wydostanie się

fot. mat. pras./d

spod wpływów macochy. Kobieta poświęca swój czas pomocy biednym, a jej mąż bryluje w towarzystwie. Z biegiem czasu Sanicki, zapominając o przelotnych romansach, dostrzega zalety swojej pięknej, zaradnej żony i zaczyna darzyć ją uczuciem. Niestety, zbyt późno... Niespodziewanie pojawia się też dawny ukochany Kazi – Stach. Kobieta, oddając się służbie potrzebującym, nie troszczy się o własne zdrowie.

(ag)

eprasa.pl bb35f52032

TREFL W ERGO ARENIE

SIATKÓWKA \ Dziś o 18.30 w Ergo Arenie siatkarze Trefla Gdańsk rozpoczną pierwsze spotkanie u siebie w tym sezonie siatkarskiej PlusLigi. Ze względu na awarię oświetlenia podczas niedzielnego wyjazdowego meczu ze Stocznią Szczecin będzie to dla Gdańskich Lwów inauguracja rozgrywek PlusLigi. Podczas tego meczu powitany zostanie zawodnik Trefla, dwukrotny mistrz świata Piotr Nowakowski.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

„Indonezyjski Messi" nie gra w pierwszej drużynie Lechii i nie zanosi się na to, by miał w niej wystąpić. A mimo to wydaje się, że i klub, i zawodnik są zadowoleni ze współpracy

Egy ma 168 cm wzrostu i dobrą technikę, stąd przydomek indonezyjski Messi | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Egy jeszcze długo nie zagra w ekstraklasie

Egy Maulana Vikri, uważany za największy talent indonezyjskiej piłki nożnej w historii, doznał kontuzji w meczu juniorskiej drużyny Indonezji z Jordanią. Nawet jeśli uraz okaże się niegroźny, to i tak zawodnik do Gdańska powróci nieprędko. W jego ojczyźnie zaczynają się mistrzostw Azji do lat 19.

Marek Madej

Lekarze reprezentacji Indonezji twierdzą, że Egy powinien być gotowy już na jutrzejszy mecz z Tajwanem. Drużyna gospodarzy, dopingowana przez spragnionych sukcesu kibiców, powinna co najmniej wyjść z grupy, w której za rywali ma jeszcze Zjednoczone Emiraty Arabskie i Katar.

Indonezja to kraj bardzo liczny (ponad 260 mln mieszkańców), zakochany w piłce nożnej, ale dotąd niemający wybitnych zawodników, takich, którzy są w stanie rywalizować w Europie i osiągać sukcesy reprezentacyjne. Dlatego nie powinna nas dziwić gorączka wokół Egy'ego Maulany Vikriego. Kto śledzi portale społecznościowe, ten wie, że szaleją tam liczni indonezyjscy kibice, którzy zasypują komentarzami profile Lechii Gdańsk, domagając się w pierwszym rzędzie, by Egy zagrał wreszcie w meczu ekstraklasy.

Jednak ten ofensywny pomocnik (opcjonalnie napastnik), zwany na wyrost indonezyjskim Messim, znany jest ekspertom także w krajach lepiej rozwiniętych futbolowo. Od najmłodszych lat interesowały się nim szkółki Ajaxu Amsterdam, Benfiki i Sportingu Lizbona oraz Espanyolu Barcelona. W 2017 r. został umieszczony przez brytyjską gazetę „Guardian" w zestawieniu 60 najbardziej utalentowanych młodych piłkarzy świata. Maulana Vikri, jego menedżer i rodzina wybrali jednak Lechię Gdańsk. Jak tłumaczył sam 18-letni piłkarz, to dlatego, że polska liga wymaga przygotowania fizycznego, a tego potrzebuje do dalszego rozwoju.

Przed mistrzostwami Azji juniorów materiał o Vikrim wypuścił anglojęzyczny Fox Sports Asia. Dziennikarze twierdzą, że w Lechii piłkarz dostał zapewnienie, że w Gdańsku jego rozwój będzie dla klubu priorytetem, a w szkółkach największych europejskich klubów byłby jednym z wielu. Rzeczywiście, coś może być na rzeczy. O Lechii można powiedzieć wiele krytycznych słów, ale w ostatnim czasie pokazuje, że dobrze szlifuje diamenty. Najlepszym przykładem jest Słowak Lukáš Haraslín, który w tym sezonie po prostu czaruje. Trener reprezentacji Indonezji do lat 19, przynajmniej w oficjalnych wypowiedziach, też bardzo chwali to, jak rozwija się Vikri w Polsce. Ale trener Lechii Piotr Stokowiec nie widzi dla Indonezyjczyka miejsca w pierwszej drużynie. W ofensywie ma wszak wiele opcji personalnych. Vikri jednak się tym nie zraża i strzela gola za golem w czwartoligowych rezerwach Lechii Gdańsk. Wystąpił też w programie „Turbo Kozak" w Canal+, gdzie pokazał całej piłkarskiej Polsce swoje niesamowite możliwości techniczne. I to tyle, jeśli chodzi o jego karierę w Polsce. Na razie wygląda dość skromnie, jest więcej szumu niż konkretów. A mimo to wydaje się, że strony są zadowolone. Piłkarz nie narzeka na warunki w klubie, a Lechia pokazywana jest pozytywnie w światowych mediach.

PIŁKA RĘCZNA

Arka znowu zagra z potentatem

Dziś o godz. 18 Arka Gdynia zagra na wyjeździe z brązowym medalistą PGNiG Superligi szczypiornistów Azotami Puławy. Arka przegrała dotąd wszystkie mecze w lidze, ale trzeba przyznać, że ma pecha do terminarza. W pierwszych siedmiu kolejkach mierzyła się głównie z potentatami ekstraklasy. W ostatnim meczu u siebie Arka grała np. z wicemistrzem Polski Orlenem Wisłą Płock i dzielnie walczyła, przegrywając ostatecznie 27:31.

KOSZYKÓWKA

Podtrzymać serię zwycięstw

Koszykarki Arki Gdynia podejmą dziś u siebie w hali GCS InwestInTheWest Enea Gorzów Wielkopolski. Początek o godz. 18. W dwóch poprzednich kolejkach Basket Ligi Kobiet gdynianki wygrały oba mecze – z PGE MKK Siedlce 92:67 u siebie i na wyjeździe z Ostrovią Ostrów Wielkopolski 95:61. Drużyna z Gorzowa to jednak poważniejszy przeciwnik i dzisiejsze spotkanie da odpowiedź, w jakiej formie jest naprawdę Arka. Wstęp na mecz bezpłatny.

Politechnika zagra z wicemistrzem Polski

Koszykarki Sunreef Yachts Politechniki Gdańskiej zagrają dziś u siebie z wicemistrzyniami Polski Artego Bydgoszcz. Początek meczu o godz. 20.30 w hali Centrum Sportu Akademickiego w Gdańsku (al. Zwycięstwa 12). Wstęp wolny. W dwóch poprzednich meczach gdańszczanki, które są beniaminkiem Basket Ligi, przegrały z innymi mocnymi drużynami – Wisłą Kraków i Ślęzą Wrocław.

PIŁKA RĘCZNA

Do Głogowa po zwycięstwo

Drużyna Wybrzeża Gdańsk jest na fali. W październiku wygrała dwa trudne mecze z rzędu, kibice dopisują frekwencją i dopingiem, zawodnicy z Gdańska dostali powołania do reprezentacji pierwszej i młodzieżowej. Energa Wybrzeże obecnie zajmuje wysokie, piąte miejsce w tabeli PGNiG Superligi.

W niedzielę w hali AWF w Oliwie Energa Wybrzeże przy ogłuszającym dopingu licznie zgromadzonej publiczności wygrała ze Stalą Mielec 29-23. Najwięcej goli (7) dla gdańszczan zdobył Wojciech Prymlewicz (na zdjęciu). Adrian Kondratiuk zdobył „ledwie" trzy gole, a nie 10, jak w poprzednim zwycięskim meczu wyjazdowym z Energą MKS Kalisz, ale i tak zaliczył kolejny świetny występ. I został powołany na zgrupowanie reprezentacji Polski przed meczami eliminacji Mistrzostw Europy 2020. Do kadry młodzieżowej natomiast zostali powołani Kamil Adamczyk, Krzysztof Komarzewski i Krzysztof Gądek.

Dziś o 18.00 w Głogowie Wybrzeże czeka mecz z Chrobrym. Gdańszczanie czują się mocni i wierzą w podtrzymanie zwycięskiej passy. – Wygrywając dwa mecze z rzędu, czuje się na pewno większą pewność siebie, aczkolwiek raczej się o tym nie myśli. Cały czas należy pracować, aby podtrzymać dobrą formę. Niemniej po zwycięstwach ta praca wydaje się przyjemniejsza – powiedział Artur Chmieliński, bramkarz Energi Wybrzeża. – Aby myśleć o zwycięstwie, musimy zagrać konsekwentnie w ataku i pokazać solidną, mocną grę w obronie. Musimy się wystrzegać przestoju w naszej grze i, co najważniejsze, wykonywać założenia trenera – dodaje.

(mad)

fot. Fotomag/Gazeta Polska

eprasa.pl bb35f52032

DODATEK ŚLĄSKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 17/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

W Katowicach faworyt jest jeden

s.2

Sama nazwa Koalicja Obywatelska, pod którą kryją się PO i Nowoczesna, jest myląca – udaje bowiem ugrupowanie obywatelskie, a to czysto partyjny twór stworzony po to, by nie pozwolić PiS wygrać i utrzymać władzę w samorządach – twierdzi Piotr Pietrasz, radny i rzecznik PiS z Katowic

REGION UWAGA NA PRZEBIERAŃCÓW

Niektórzy lubią zamazać polityczną rzeczywistość

Michał Gramatyka, wicemarszałek woj. śląskiego z PO, poparł tzw. niezależnego kandydata na prezydenta Tychów. W tym mieście był m.in. zastępcą prezydenta | fot. Facebook/d

Totalna opozycja zarzuca Prawu i Sprawiedliwości, że chce upartyjnić samorząd, w którym najlepiej, zdaniem PO, sprawdzają się lokalne ugrupowania. Tymczasem kiedy się spojrzy na listy kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów oraz skład lokalnych komitetów wyborczych, wychodzi na jaw, że tzw. bezpartyjne komitety i kandydaci są od lat silnie związani z PO, a także innymi partami opozycyjnymi, tylko ukrywają to pod mylącymi wyborców szyldami.

Rafał Grzegorzewski

Opinię w tej sprawie wyraził niedawno premier Mateusz Morawiecki, zaznaczając, że „niektórzy lubią zamazać rzeczywistość". – Na przykład kandydaci PO często, tak jak w Legionowie, nie startują pod flagą PO. Na takich przebierańców trzeba uważać – dodał.

Takich przykładów mamy w regionie sporo. Tak zwani niezależni kandydaci odkrywają karty i otwarcie opowiadają się po stronie PO lub korzystają z poparcia Platformy. Tak uczynił prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult. Oświadczył, że po szesnastu latach sprawowania urzędu prezydenta miasta nie będzie się ubiegał o kolejną kadencję i jednocześnie poparł Jarosława Klimaszewskiego z PO na swojego następcę. Dotychczasowy przewodniczący Rady Miejskiej nie ukrywa, że będzie w zasadzie sukcesorem polityki Krywulta. Do tej pory PO i komitet wspierający prezydenta Bielska-Białej zgodnie współpracowały w magistracie, co zapewniało im pełnię władzy, choć to PiS zdobywał najwięcej mandatów w radzie.

Na podobny efekt liczy PO w Gliwicach. Przed tegorocznymi wyborami KO poparło prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza, z którym Borys Budka z PO przegrał w 2014 r. już w pierwszej turze. Zdaniem działaczy prawicy to dowód na to, że KO brakuje silnych lokalnych liderów, którzy mogliby konkurować nie tylko z działaczami Zjednoczonej Prawicy, ale i tzw. komitetami bezpartyjnymi. KO poprze też Andrzeja Dziubę, prezydenta Tychów w wyborach samorządowych. O poparciu dla niego zdecydowało także SLD, któremu brakuje kandydatów nie tylko na prezydentów, ale nawet na radnych. To dość zaskakujące, bo lider partii Włodzimierz Czarzasty na konwencji w Dąbrowie Górniczej odżegnywał się od koalicji w stylu „anty-PiS". – Nie może być tak, że jedynym spoiwem budowania jakiejkolwiek koalicji jest nienawiść do PiS. Uważamy, że przyszłość Polski, to, jak będzie wyglądała programowo, jest ważniejsze niż nienawiść – przekonywał.

Lokalni działacze SLD postępują jednak po swojemu, bo zdają sobie sprawę, że poparcie w regionie mają znikome. Dlatego wchodzą w układy z innymi, silniejszymi ugrupowaniami, bo to daje szansę na sukces wyborczy. Podobnie postępuje PSL. A wszystko to na zasadzie: trzeba za wszelką cenę powstrzymać PiS. – PiS nie rozumie samorządu, PiS jest niechętny wszystkim organom władzy, w których nie rządzi. Dobra jest tylko władza sprawowana przez PiS – przekonywał Michał Gramatyka, wicemarszałek woj. śląskiego z PO, w debacie Radia Katowice. Sam w ramach „obrony prawdziwej samorządności przed PiS" poparł prezydenta Tychów. Dodajmy, że w tym mieście piastował wiele lukratywnych posad – był m.in. zastępcą prezydenta.

BEZPIECZNA DROGA

Minister przekazuje uczniom kamizelki odblaskowe

Do końca roku do wszystkich szkół w Polsce zostaną dostarczone kamizelki odblaskowe dla dzieci – powiedział minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro podczas inauguracji projektu edukacyjnego „Bezpieczna droga" w Kuźni Raciborskiej. Ziobro zwrócił uwagę, że dla rodziców i opiekunów życie oraz zdrowie dzieci są najcenniejsze. – Naszym zadaniem, obowiązkiem jest zrobić wszystko, żebyście były jeszcze bardziej bezpieczne – mówił, zwracając się do dzieci. – Rodzice, opiekunowie mają taki dylemat: z jednej strony cieszą się, są dumni, jak stajecie się coraz bardziej samodzielni, z drugiej większej samodzielności towarzyszy często niepokój. Rodzice mają to do siebie, że zawsze będą się o was martwić – powiedział.

Minister dodał, że kamizelki dostanie łącznie 3 mln dzieci, bo „w Polsce zbyt wiele dzieci uczestniczy w kolizjach z udziałem samochodu". Fundusze pochodzą z resortu sprawiedliwości.

(pa)

ŁATWIEJ ZŁOŻYĆ WNIOSEK O DOFINANSOWANIE

Program Czyste Powietrze

Ogromnym zainteresowaniem mieszkańców naszego regionu cieszy się program Czyste Powietrze. Dlatego podjęto decyzję o uruchomieniu punktów konsultacyjnych WFOŚiGW w Częstochowie i Bielsku-Białej, które będą go obsługiwały. W Częstochowie (w Delegaturze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego) terenowe Biuro Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach otwarto w poniedziałek. Pozwoli ono mieszkańcom szybciej i łatwiej złożyć wnioski o dofinansowanie w ramach rządowego programu. W spotkaniu w dniu otwarcia wzięli udział m.in. Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego, Artur Warzocha, senator RP i kandydat na prezydenta Częstochowy z PiS oraz Tomasz Bednarek, prezes zarządu WFOŚiGW w Katowicach. Uroczystość była połączona z akcją „100 drzewek na 100-lecie niepodległości Polski". Biuro w Bielsku-Białej otwarto w ubiegłym tygodniu.

Biuro w Bielsku-Białej działa przy ul. Legionów 57 (w budynku Regionalnego Funduszu Ekorozwoju), a w Częstochowie przy ul. Jana III Sobieskiego 7.

(ak)

eprasa.pl bb35f52032

Muzeum Śląskie Akademia SZTUKI W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

AKADEMIA SZTUKI W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

KATOWICE \ **Muzeum Śląskie w Strefie Kultury zaprasza 19 października o godz. 18 na wydarzenie z cyklu Akademia Sztuki w Przestrzeni Publicznej. Spotkanie poświęcone będzie tożsamości miasta postindustrialnego na przykładzie architektury Katowic w latach 1945–2015. Panel będzie również próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, co tworzy wartość przestrzeni miasta.**

fot. mat. pras./d

SŁABA KAMPANIA PO

W Katowicach faworyt jest jeden

Do wyborów samorządowych zostało kilka dni. Jak pokazuje najnowszy sondaż, na prowadzeniu pozostaje Prawo i Sprawiedliwość, zwiększając swoją przewagę nad totalną opozycją. Podobnie jest w Katowicach, gdzie kandydatowi Koalicji Obywatelskiej na prezydenta miasta Jarosławowi Makowskiemu nie pomogło nawet zdjęcie z Donaldem Tuskiem. Tym samym zwycięstwo prezydenta Marcina Krupy, popieranego przez Prawo i Sprawiedliwość, wydaje się pewne.

Rafał Grzegorzewski

Podczas swojej niedawnej wizyty w Polsce przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk nie tylko odwiedził Kraków, lecz także spacerował po katowickim Nikiszowcu – zabytkowym osiedlu robotniczym z początku XX w. Nikt by tego nie zauważył, gdyby nie Jarosław Makowski, który pochwalił się wspólnym zdjęciem z „królem Europy" na stronie internetowej. Jednak oprócz wspomnianych dwóch panów na fotce nie widać nikogo więcej. Wizyta byłego lidera PO na Śląsku przeszłaby więc bez echa, gdyby nie nieliczne media, które przekazały informację Makowskiego. – Kandydat PO poszukuje poparcia, bo notowania ma słabe. Są sondaże, w których nie wygrywa nawet z przedstawicielką lokalnej, maleńkiej partii autonomistów – zauważa Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i rzecznik tej partii. – Nie wiadomo, dlaczego Jarosław Makowski oprowadzał Donalda Tuska po Nikiszowcu. Makowski mieszka co prawda w Nikiszowcu (okręg do rady miasta nr 2), ale kandyduje w okręgu nr 3 (Śródmieście, Osiedle Paderewskiego, tzw. Ptasie Osiedle). To okręg, w którym mieszkają zamożniejsi mieszkańcy i dlatego lepszy dla PO – wyjaśnia Pietrasz. Dodaje, że na listach KO jest mnóstwo niespodzianek i roszad – tak jak w Gliwicach, gdzie z tego powodu totalna opozycja przeżywa poważny kryzys. – Nie kandyduje większość obecnych radnych PO – z ośmiorga nie wystartuje aż pięcioro – wylicza Pietrasz. – Nie startuje szef klubu radnych PO Witold Witkowicz, były dwukrotny kandydat PO na prezydenta Arkadiusz Godlewski czy słynny komentator sportowy Andrzej Zydorowicz.

> \\ Śląscy autonomiści strzelili sobie samobója przed najważniejszymi dla nich wyborami – cały czas pracowali bowiem na markę dobrze znanego również poza regionem Ruchu Autonomii Śląska, a tymczasem teraz kandydują w wyborach z listy świeżo powołanej Śląskiej Partii Regionalnej \\

Zaskoczeń jest o wiele więcej. Liderem listy KO w okręgu nr 2 (Janów, Szopienice, Giszowiec) jest reprezentant Nowoczesnej Dawid Durał. – Durał jest radnym dzielnicy na Osiedlu Zgrzebnioka (tzw. Ptasie Osiedle) należącym do okręgu wyborczego nr 3 i strażakiem ochotnikiem w dzielnicy Zarzecze, czyli w okręgu nr 1. Ptasie Osiedle to najbogatsza dzielnica Katowic, a tymczasem Durał startuje w najbiedniejszej – wyjaśnia Pietrasz.

Ciekawostek w Katowicach jest więcej. – Najważniejsze, że niepowodzeniem zakończyły się rozmowy o utworzeniu wielkiej koalicji przeciwko Krupie pod patronatem koalicji PO-Nowoczesna – zaznacza Pietrasz. – SLD startuje osobno, a kandydat komitetu SLD Lewica Razem Henryk Moskwa zrezygnował z ubiegania się o urząd prezydenta Katowic, przekazując swoje poparcie obecnemu prezydentowi Marcinowi Krupie, listy PSL natomiast nie ma.

W dodatku śląscy autonomiści strzelili sobie samobója przed najważniejszymi dla nich wyborami – cały czas pracowali bowiem na markę

LĘDZINY

fot. Hanna Bardo/PAP

Dobra przyszłość polskiego górnictwa

Węgiel będzie ważny jeszcze przez wiele lat, możemy spokojnie mówić o przyszłości polskiego górnictwa – mówiła w Lędzinach wicepremier Beata Szydło. Wskazała, że polskie górnictwo wymaga obecnie także inwestycji i unowocześnienia.

Była premier uczestniczyła w lokalnej konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości, zorganizowanej w Izbie Pamięci przy kopalni Ziemowit. Ten należący do Polskiej Grupy Górniczej zakład jest obecnie częścią kopalni zespolonej Piast-Ziemowit. Kopalnia jest największym pracodawcą w powiecie bieruńsko-lędzińskim. – Dzisiaj możemy ze spokojem mówić, że górnictwo będzie nadal ważnym elementem polskiej gospodarki. Potrzebujemy w górnictwie inwestycji, to jest ten czas, kiedy trzeba zacząć o tym mówić – powiedziała Szydło, wskazując kierunki działań koniecznych w sektorze węglowym. – Po trzech latach pracy rządu PiS można powiedzieć, że obrano dobry kierunek – podsumowała wicepremier.

(pa)

REGION WYBORCZY FINISZ

Najważniejsza będzie współpraca samorządu z rządem

Wszyscy są świetnymi kandydatami i mogą wiele zmienić, i wiele dokonać na terenie Zagłębia Dąbrowskiego – powiedziała poseł Prawa i Sprawiedliwości Ewa Malik o kandydatach na prezydentów, burmistrzów i wójtów okręgu sosnowieckiego w czasie konwencji samorządowej PiS w Sosnowcu. – Zagłębie potrzebuje zmiany, stworzenia równych szans dla wszystkich mieszkańców. Myślę, że w gminach trzeba będzie zrobić liczne audyty, aby zaczęło się dobrze dziać w samorządzie, bo uważamy, że sytuacja obecna odbija się niekorzystnie na społeczności lokalnej – dodała.

Kandydaci PiS na prezydentów, burmistrzów i wójtów okręgu sosnowieckiego oraz osoby, które będą się ubiegały o mandaty radnych wojewódzkich tej partii, zostali zaprezentowani w Klubie im. Jana Kiepury w Sosnowcu, gdzie odbyła się konwencja samorządowa partii. W spotkaniu wzięło udział kilkaset osób. Nie zabrakło przedstawicieli klubów „Gazety Polskiej", m.in. Sosnowiec i Będzin II. Europoseł Jadwiga Wiśniewska z PiS, która wzięła udział w spotkaniu, podkreśliła, że najważniejsza jest współpraca samorządu z rządem.

– Współpraca samorządu z rządem musi być bardzo mocna, bo rząd przygotował wiele programów potrzebnych mieszkańcom. Jednak jako pierwsze inicjatywę w tym względzie muszą teraz wykazać samorządy. Na przykład muszą one chcieć korzystać z programu Mieszkanie+. A są samorządy, które do programu nie przystępują, tak jakby w tych miastach i miasteczkach, nowe, tanie mieszkania nie były potrzebne. Oprócz tego czeka program Czyste Powietrze. Celem tych programów jest poprawa jakości życia mieszkańców – tłumaczyła europoseł Jadwiga Wiśniewska.

O potrzebie współpracy samorządu i rządu, zwłaszcza przy realizacji Programu dla Śląska, mówił także premier Mateusz Morawiecki na konwencji regionalnej PiS w Katowicach. Przedstawiając program dla regionu, szef rządu m.in. mówił o kontynuowanej staraniem rządu PiS budowie autostrady A1, planowanej budowie w regionie odcinków dróg S1 i S11, a także o programie budowy dróg lokalnych, w którym przewidziano ok. 600–700 mln zł. Przytoczył kwotę 8 mld zł na inwestycje kolejowe w woj. śląskim, m.in. na odbudowę zamkniętych linii, jak z Tarnowskich Gór do Zawiercia, czy rewitalizację dworców kolejowych. Także nowe miejsca pracy, potrzeba tanich mieszkań na wynajem z Programu Mieszkanie+ to programy dla miast i mniejszych miejscowości gmin okręgu sosnowieckiego.

eprasa.pl bb35f52032

JAK PATRZĄC – WIDZIEĆ?

GLIWICE \ Teatr Miejski w Gliwicach zaprasza 19 października o godz. 16.30 na wykład z cyklu „Jak patrząc – widzieć?". Temat przewodni wykładu: „Czy każde dzieło sztuki można interpretować jako naśladujące rzeczywistość?". Spotkanie poprowadzi dr Olga Kłosiewicz.

fot. mat. pras./d

FESTIWAL GÓRSKI ADRENALINIUM

ŻYWIEC \ Kino Janosik zaprasza w dniach 19–21 października na Festiwal Górski Adrenalinium. W programie m.in. filmy z festiwali górskich, podróżniczych i ekologicznych, spotkania z alpinistami i podróżnikami, warsztaty dla dzieci, gra miejska, wystawy i koncerty.

fot. mat. pras./d

Poparcia Tuska dla Jarosława Makowskiego prawie nikt nie zauważył, tak jak ich spaceru po pustej dzielnicy Katowic | fot. Facebook/d

dobrze znanego również poza regionem Ruchu Autonomii Śląska, a tymczasem teraz kandydują w wyborach z listy świeżo powołanej Śląskiej Partii Regionalnej. Mało tego, podczas rejestracji komitetu wyborczego nowej partii podali jej skrót „KW ŚPR", a nie pełną nazwę, czyli Komitet Wyborczy Śląska Partia Regionalna. Mieszkańcom regionu skrót ŚPR na razie niewiele mówi. W dodatku nie będzie logo ŚPR, które znajdziemy przy innych ugrupowaniach. Żeby było jeszcze trudniej rozeznać, kto jest kto, tuż obok na karcie do głosowania pojawi się konkurencyjna śląska partia Ślonzoki Razem – przedstawiona pełną nazwą.

Na dodatek PO skutecznie zawłaszczyło jedną z najstarszych organizacji regionalnych – Związek Górnośląski. Grzegorz Franki, który niespodziewanie zrezygnował z tworzenia ŚPR, został wiceprzewodniczącym katowickich struktur PO i jednocześnie pozostał prezesem ZG.

Kandydaci prawicy przedstawili w Sosnowcu programy pozytywnych zmian w miastach regionu | fot. mat. pras./d

– Samorząd musi współpracować z rządem, a nie obrażać się na niego, bo to jest ze szkodą dla mieszkańców. W Sosnowcu potrzeba ok. 500 nowych, tanich mieszkań. Jeśli są mieszkania, są i mieszkańcy. Sosnowiec z miasta ok. 250-tysięcznego już się przeistoczył w zaledwie 191-tysięczne. Liczba ludności maleje, bo zwłaszcza ludzie młodzi, którzy tu studiują (na neofilologiach, Wydziale Nauk o Ziemi czy Wydziale Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego, albo farmację na Śląskim Uniwersytecie Medycznym), opuszczają Sosnowiec po skończeniu nauki. Wynika to także z braku ofert pracy dla osób wysoko wyspecjalizowanych – mówi Grażyna Welon, kandydatka na prezydenta Sosnowca z PiS.

Grażyna Welon, chce m.in. pozyskać inwestora, którzy utworzyłby nowe miejsca pracy na terenie nieczynnej kopalni „Kazimierz Juliusz" w Sosnowcu. Powstałby tu zakład wykorzystujący nowoczesne technologie, w którym pracę znalazłoby ok. 200 osób.

– Sosnowiec w przyszłości mógłby być „Doliną Krzemową", to miasto wielkich możliwości – dodaje Grażyna Welon.

Także inni kandydaci przedstawili programy zmian w miastach regionu. Beata Chawuła, kandydatka na prezydenta Zawiercia z PiS, zwraca uwagę na kwestię bezrobocia wśród mieszkańców swojego miasta i problem ze znalezieniem przez nich godnej pracy. W rezultacie wiele osób opuszcza Ziemię Zawierciańską i już na jej teren nie wraca. Z kolei w Będzinie, jak tłumaczy Arkadiusz Grabowski, senator PiS i kandydat na prezydenta tego miasta, mieszkańcy narzekają na słabą dostępność mieszkań i bardzo zaniedbane śródmieście. I ta sytuacja musi się zmienić. Ważną kwestią jest też program Czyste Powietrze, w ramach którego do woj. śląskiego ma trafić aż 10,6 mld zł.

W okręgu sosnowieckim (Zagłębie, Jaworzno i Ziemia Zawierciańska) o urzędy wójtów, burmistrzów i prezydentów z PiS będą się ubiegali m.in.: w Dąbrowie Górniczej – poseł Robert Warwas, w Czeladzi – Małgorzata Chojnacka, w Łazach – Krzysztof Furman, w Szczekocinach – Jacek Lipa, a w Sławkowie – Ewa Niewiara. Z poparciem Prawa i Sprawiedliwości o reelekcję będzie się ubiegał prezydent Jaworzna Paweł Silbert.

Agnieszka Kołodziejczyk

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Dąbrowski Festiwal Kultury

fot. mat. pras./d

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza na kolejne muzyczne wydarzenie tegorocznego Dąbrowskiego Festiwalu Kultury ZagłębieWood. 19 października o 19.00 na scenie Sali Teatralnej wystąpi Stanisława Celińska wraz z zespołem pod kierownictwem Macieja Muraszki. Artystka zaprezentuje dąbrowskiej publiczności materiał ze swojej najnowszej płyty pt. „Malinowa". Stanisława Celińska to przede wszystkim znakomita, wszechstronna aktorka występująca zarówno na deskach teatralnych, jak i na ekranach telewizyjnych oraz kinowych. W 1969 r. ukończyła PWST w Warszawie pod czujnym okiem Ryszardy Hanin. Przez lata kariery związana była niemal wyłącznie z warszawskimi teatrami: Współczesnym, Na Woli, Ateneum, Nowym, Dramatycznym, Studio, Kwadrat i Współczesnym. W filmie debiutowała u boku Daniela Olbrychskiego w „Krajobrazie po bitwie" Andrzeja Wajdy. W latach 70. była jedną z najzdolniejszych i najpiękniejszych gwiazd polskiego kina. Grała m.in. w filmach Krzysztofa Zanussiego, Stanisława Barei, Jerzego Antczaka, Janusza Majewskiego, Andrzeja Kostenki, Wojciecha Marczewskiego, Piotra Szulkina, Barbary Sass, Andrzeja Barańskiego, Kazimierza Kutza. Za tragikomiczną rolę Izy Gęsiareczki w „Spisie cudzołożnic" Jerzego Stuhra otrzymała w 1994 r. nagrodę na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Poza filmem i teatrem Stanisława Celińska wciela się w swoją kolejną wspaniałą rolę – pieśniarki, która rozumie, o czym śpiewa i wie, jak zaczarować słuchacza swoim charyzmatycznym głosem, wykorzystując pełną paletę barw i emocji. W ramach koncertu artystka zaprezentuje utwory skomponowane przez uznanych autorów specjalnie dla niej.

FOTOGRAFIA

Skofot 2018

fot. Wikpedia/d

Miejskie Centrum Kultury „Integrator" w Skoczowie, Stowarzyszenie „Wrzos" oraz Urząd Miasta Skoczowa zapraszają w dniach 19–20 października na IV Festiwal Fotografii Analogowej – Skofot 2018. W najbliższy weekend Skoczów po raz kolejny stanie się stolicą fotografii analogowej. W tutejszym kultowym Teatrze Elektrycznym odbędą się spotkania z uznanymi twórcami pracującymi na klasycznych materiałach. Festiwal Skofot od pierwszej edycji prezentuje współczesną fotografię w jej analogowej odsłonie. W piątek 19 października o godz. 18 festiwal rozpocznie się galą otwarcia i spotkaniem z twórczością jednej z legend polskiej fotografii reportażowej Anny Musiałówny. W sobotę gośćmi festiwalu będą: Tomasz Rak, Krzysztof Szlapa, Przemysław Kot oraz Joanna Chudy. Wstęp na wszystkie wydarzenia odbywające się w ramach Skoczowskiego Festiwalu Fotografii Analogowej Skofot jest bezpłatny.

(M)

eprasa.pl bb35f52032

PIŁKA NOŻNA

**KOLEJNE WZMOCNIENIE SKRY ** Choć od zamknięcia okna transferowego upłynęły już ponad dwa miesiące, częstochowski drugoligowiec wciąż szuka wzmocnień. Tym razem kontrakt podpisał Bartosz Skowron, 21-letni skrzydłowy, mający za sobą występy w Chojniczance, Radomiaku czy juniorskich zespołach Legii Warszawa. Ze Skrą trenował od kilku tygodni, ale dopiero teraz udało się zatwierdzić go do gry.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Dariusz Dudek ma być osobą, która rozładuje napiętą atmosferę w GKS Katowice | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Dudek ma zarażać optymizmem

W GKS Katowice był okres panowania „trenera-kata", czyli Jacka Paszulewicza, a teraz przyszedł czas na „trenera-kumpla", a więc Dariusza Dudka.

Grzegorz Maciejewski

Katowickiemu klubowi nie udało się osiągnąć sukcesu z Piotrem Mandryszem i Jackiem Paszulewiczem, czyli trenerami znanymi z tego, że prowadzą zespoły silną ręką i trzymają zawodników krótko. Koncepcję więc zmieniono. Dariusz Dudek ma być osobą, która rozładuje napiętą atmosferę w szatni, da zawodnikom zdrowy luz, co się przełoży na poprawę wyników.

– Trener Dudek pracował w przeszłości w sztabach tak uznanych osób, jak Marcin Brosz czy Mariusz Rumak, praktykował u szkoleniowców ze światowego topu: Rafy Beniteza i José Mourinho. Mam nadzieję, że to się przełoży na pracę z zespołem. Jest niezwykle zmotywowany. Zna realia pierwszej ligi. Obejmuje drużynę w bardzo trudnym momencie, ale podjął się tej roli bez wahania, co dla nas jest nie bez znaczenia. Tryska optymizmem, entuzjazmem, którym można się zarazić – mówi Tadeusz Bartnik, dyrektor sportowy „Gieksy".

Gdy 14 miesięcy temu Dariusz Dudek przejmował Zagłębie Sosnowiec, zajmowało ono miejsce na dnie tabeli pierwszej ligi, co finalnie nie przeszkodziło awansować do ekstraklasy. Z klubem ze Stadionu Ludowego rozstał się przed dziewięcioma dniami. – Ten awans był ogromnym sukcesem. Chcielibyśmy, by taka sytuacja miała też miejsce w GKS, ale nie doszukujemy się analogii. Zdajemy sobie sprawę, jak bardzo trudne to będzie zadanie. Trener udowodnił jednak, że potrafi poprowadzić drużynę w chwilach kryzysu i szybko ją z niego wydobyć – przyznaje dyrektor Bartnik.

3
Dariusz Dudek to trzeci trener GKS w tym sezonie

GKS we wrześniu rozstał się z Jackiem Paszulewiczem. Od tamtej pory zespół prowadził drugi trener Jakub Dziółka, który pozostanie w sztabie szkoleniowym. Blisko tego, by się znaleźć przy Bukowej był Robert Góralczyk, ale wskutek przedłużających się rozmów skorzystał z oferty Motoru Lublin. Mówiło się też o Bogdanie Zającu czy Macieju Bartoszku, który trafił do Chojnic.

– Przez kilka tygodni bardzo szczegółowo analizowaliśmy rynek trenerski, dopasowując nasze możliwości do różnych wariantów. Dariusz Dudek to szkoleniowiec młodego pokolenia, ma do zaproponowania wiele nowoczesnych rzeczy. Wiążemy z tą współpracą duże nadzieje – dodaje Tadeusz Bartnik.

Dudek podpisał kontrakt do końca czerwca 2020 r. W nowej roli zadebiutuje pojutrze, przy okazji wyjazdowego spotkania ze Stalą Mielec.

SIATKÓWKA

Środa z PlusLigą

W weekend zainaugurowała zmagania liga mistrzów świata, czyli polska PlusLiga, a już dzisiaj odbędzie się jej druga kolejka. Nową niespodziankę we własnej – wypełnionej zapewne raz jeszcze po brzegi – hali sprawić będzie chciała Aluron Virtu Warta Zawiercie. W sobotę pokonała Asseco Resovię, a teraz zawita tam Jastrzębski Węgiel, który w piątek gładko – bez straty seta – wygrał w Radomiu z Czarnymi. Ten mecz o 18.00. Godzinę wcześniej zacznie się wyjazdowe starcie MKS Będzin ze Skrą Częstochowa, zaś pół godziny później – GKS Katowice w dalekim Toruniu z Treflem.

HOKEJ

Janów robi swoje

Anteo Naprzód Janów umacnia się na czele pierwszej ligi. Tym razem hokeiści z dzielnicy Katowic dwukrotnie wysoko pokonali na własnym lodowisku Koziołki Poznań. Skończyło się 9:1 i 12:4. Janowianie mają na koncie pięć zwycięstw i porażkę. Wydaje się, że zagrozić im realnie może tylko KTH Krynica. Za dwa tygodnie Naprzód czekają dwa wyjazdowe spotkania z zamykającą tabelę Dębicą.

PIŁKA NOŻNA

Piszczek nie przyniósł szczęścia

Zwykło się mawiać, że gdy Łukasz Piszczek przyjeżdża na mecze swojego rodzinnego LKS Goczałkowice, drużyna wygrywa. Tym razem obecność „Piszcza" na ławce rezerwowych wystarczyła „tylko" do wyjazdowego remisu z Polonią Łaziska Górne. Obrońca Borussii Dortmund powinien być teraz częstym gościem spotkań goczałkowickiego czwartoligowca, wszak pożegnał się już z reprezentacją Polski.

PIŁKA NOŻNA

Litewskie wsparcie dla Zagłębia

Misji utrzymania Lotto Ekstraklasy dla Sosnowca podjął się Valdas Ivanauskas.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że po rozstaniu z Dariuszem Dudkiem i fiasku (z różnych względów) negocjacji z Grzegorzem Nicińskim czy Tomaszem Kaczmarkiem drużynę ze Stadionu Ludowego poprowadzi awaryjnie do końca roku dotychczasowy drugi trener Michal Farkasz, a pomagać mu będzie dyrektor sportowy Robert Stanek. O tym, że opcja ta nie zatriumfuje, przesądziły dyskusje, które przeprowadzono po przegranym (2:3) w niepokojącym stylu sobotnim sparingu z pierwszoligowym GK Jastrzębie.

Ze strefy spadkowej Lotto Ekstraklasy zespół będzie się starał wyciągnąć Valdas Ivanauskas. 52-letni Litwin podpisał kontrakt do końca sezonu z opcją przedłużenia go o rok. Ostatnio był dyrektorem generalnym białoruskiego Dynama Brześć, czyli klubu, którego prezesem był przez moment… Diego Maradona. Jako trener pracował m.in. w Szkocji, Grecji, Niemczech czy Rosji, był też selekcjonerem kadry Litwy U-18 czy asystentem selekcjonera dorosłej reprezentacji swojej ojczyzny. Jego asystentem będzie znany z gry na polskich boiskach Robertas Poskus.

– Sytuacja drużyny jest trudna, ale widzę możliwość wyjścia z niej. Chciałbym utrzymać zespół w ekstraklasie. Ten cel jest możliwy do zrealizowania – deklaruje Ivanauskas.

(gma)

fot. Michał Chwieduk/400mm

eprasa.pl bb35f52032

DODATEK MAZOWIECKI

Gazeta Polska codziennie

Środa 17/10/2018

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Wywieźli burmistrza na taczce

s.2

AFERA REPRYWATYZACYJNA: NOWE DANE

Co Trzaskowski wiedział o dzikiej reprywatyzacji

Sebastian Kaleta uważa, że Rafał Trzaskowski rozmijał się z prawdą, gdy mówił, że nie ma nic wspólnego z reprywatyzacją – politycznie, służbowo czy prywatnie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Na jaw wychodzą informacje dotyczące tego, że Rafał Trzaskowski najprawdopodobniej mógł wiedzieć o nieprawidłowościach, do których dochodzi w związku z reprywatyzacją w Warszawie. – Rzeczywiście w okresie, kiedy był ministrem, wydano decyzje, pozwalające reprywatyzować kolejne nieruchomości – mówił wczoraj Sebastian Kaleta, wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej. Z takim stwierdzeniem nie zgadza się Rafał Trzaskowski.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Kandydat Koalicji Obywatelskiej (Platforma Obywatelska i Nowoczesna) na prezydenta Warszawy Rafał Trzaskowski od początku swojej kampanii wyborczej podkreśla, że z dziką reprywatyzacją w Warszawie nie miał nic wspólnego. Tezę tę podał w wątpliwość wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej Sebastian Kaleta. – Rzeczywiście w okresie, kiedy Rafał Trzaskowski był ministrem, wydano decyzje, pozwalające reprywatyzować kolejne nieruchomości. W tym przypadku za czasów jego urzędowania było to 55 nieruchomości. Komisja bada 10 nieruchomości, które w tym okresie były zreprywatyzowane – poinformował wczoraj Sebastian Kaleta. Do postawionej tak tezy odniósł się sam Rafał Trzaskowski: – Decyzje w sprawie nieruchomości wydawane w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, gdy byłem jego szefem, to były decyzje techniczne dotyczące dekomunizacji. Nie miały one nic wspólnego z postępowaniem dekretowym, z samym procesem reprywatyzacji – tłumaczył Trzaskowski. Sebastian Kaleta twierdzi jednak, że najbardziej kontrowersyjną sprawą za jego urzędowania jest Mokotowska 40, w której komisja wydała decyzję, wskazując, że reprywatyzacja jest niezgodna z prawem. – Ten element dostrzeżono w Ministerstwie Administracji, kiedy urzędował tam Rafał Trzaskowski – podkreślał Kaleta. Jednak Trzaskowski uważa, że ówczesne Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji nie mogło się zajmować decyzjami dekretowymi. – Ministerstwo administracji i urzędnicy, którzy wydawali te decyzje, nie mogli kwestionować tych decyzji, które były wcześniej podejmowane, jeżeli chodzi o postępowanie dekretowe, bo od tego było kolegium odwoławcze i sądy – mówił. Do sprawy odniósł się również kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta stolicy Patryk Jaki: – Powinien za to po prostu przeprosić, a udaje, że jest inaczej niż jak dzisiaj państwo widzą po dokumentach – mówił.

> \\ Najbardziej kontrowersyjną sprawą za urzędowania Rafała Trzaskowskiego jest Mokotowska 40, w której komisja wydała decyzję, wskazując, że reprywatyzacja jest niezgodna z prawem – podkreślał Sebastian Kaleta \\

BUDOWA HALI SPORTOWEJ W RADOMIU

Listopad czy styczeń – co za różnica

Na poniedziałkowej sesji rady miejskiej w Radomiu wiceprezydent Konrad Frysztak zapewniał, że 12 listopada powinno nastąpić zakończenie budowy Radomskiego Centrum Sportu. Na 17 listopada zaplanowana jest pierwsza impreza sportowa. Pytanie, czy rzeczywiście impreza ta odbędzie się w wyznaczonym miejscu? Kandydat na prezydenta Radomia z ramienia Zjednoczonej Prawicy Wojciech Skurkiewicz podaje to w wątpliwość. Wczoraj w Radomiu zorganizował wraz z wiceministrem sportu i turystyki Jarosławem Stawiarskim konferencję. Jak przypomniał minister Stawiarski, koszt budowy hali to 78 mln zł, z tego 34 mln zł przekazało MSiT. Dlatego ministerstwo poprosiło radomski MOSiR o wyjaśnienia w sprawie doniesień, że budowa nie zakończy się w wyznaczonym terminie. Jak się okazuje, pod koniec września MOSiR zwrócił się o aneks dotyczący przesunięcia daty zakończenia budowy na 31 stycznia. Jak informuje minister, inwestor i wykonawca porozumieli się co do tej sprawy. W ocenie Stawiarskiego jest to dziwne, bo za opóźnienia z reguły naliczane są kary.

(nkk)

WARSZAWA

Potrzeba przepraw przez Wisłę

Warszawa potrzebuje mostów, dlatego że musimy łączyć lewy i prawy brzeg Wisły – oświadczył Patryk Jaki we wtorek podczas konferencji prasowej zorganizowanej w dzielnicy Wawer, przy budowanym moście Południowym w ciągu drogi ekspresowej S2 POW. Podkreślił jednocześnie, że „bardzo istotne jest to, aby samorząd Warszawy dobrze współpracował z rządem". Dobra współpraca samorządu z rządem gwarantuje, że „Warszawa będzie się szybciej rozwijała i będziemy mogli oglądać wspaniałe budowle, które w przyszłości zapewnią większą jakość życia mieszkańców Warszawy" – mówił kandydat na prezydenta stolicy. Jego zdaniem taka współpraca zagwarantuje, że „przez kolejne pięć lat Warszawa będzie miała nowe impulsy rozwojowe". Towarzyszący politykowi minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński przyznał, że w stolicy brakuje przepraw. – Patryku, masz zapewnienie, że będziemy nadal współpracować przy budowie Warszawy – powiedział.

(PAP)

eprasa.pl bb35f52032

MNIEJSZY ZASIĘG UBÓSTWA

STATYSTYKA \ Jak podał Urząd Statystyczny w Warszawie, ubóstwo na Mazowszu to poważny problem, jednak jego zasięg maleje. Najczęściej dotyka osoby żyjące na obszarach znacznie oddalonych od stolicy. W ubiegłym roku w skrajnym ubóstwie żyło 3 proc. mieszkańców Mazowsza, to mniej o 0,2 proc. w stosunku do 2016 r. Jak podaje urząd, w ub.r. wzrosła nadwyżka dochodów nad wydatkami.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Proporcje zniszczeń

Na reprodukowanym dziś archiwalnym zdjęciu z 1946 r. widoczna jest południowa pierzeja ul. Hożej przed skrzyżowaniem z ul. Poznańską. Perspektywę ulicy zamyka imponująca kamienica narożna przy ul. Hożej 41. Czynszówkę nadal możemy podziwiać, gdyż nie została spalona i nie poszła pod kilof w pierwszej kolejności. Później plany się zmieniły – uchylenie wyroku śmierci było następstwem problemów mieszkaniowych. Gdyby stalinowscy miastobójcy kierujący Wydziałem Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) dysponowali zaraz po zakończeniu wojny większymi środkami i możliwościami, w historycznym centrum Warszawy nie przetrwałby nawet kawałek przedwojennego muru. Zdjęcie jest interesujące m.in. dlatego, że oddaje proporcje rzeczywistych zniszczeń w południowym Śródmieściu stolicy. Widzimy resztki zbombardowanej lub wysadzonej w powietrze narożnej kamienicy (Hoża 43), lecz kolejne, spalone domy (numery 45, 47 i następne w kierunku zachodnim) są zachowane. Wbrew propagandowym przekazom, centrum Warszawy nie było oceanem gruzów, z którego wyłaniały się wyspy ocalałej zabudowy, lecz odwrotnie: gruzowiska stanowiły wyspy w istniejącej i czekającej na remont tkance miasta, zrównanej z ziemią przez BOS w latach 1946–1947.

(js)

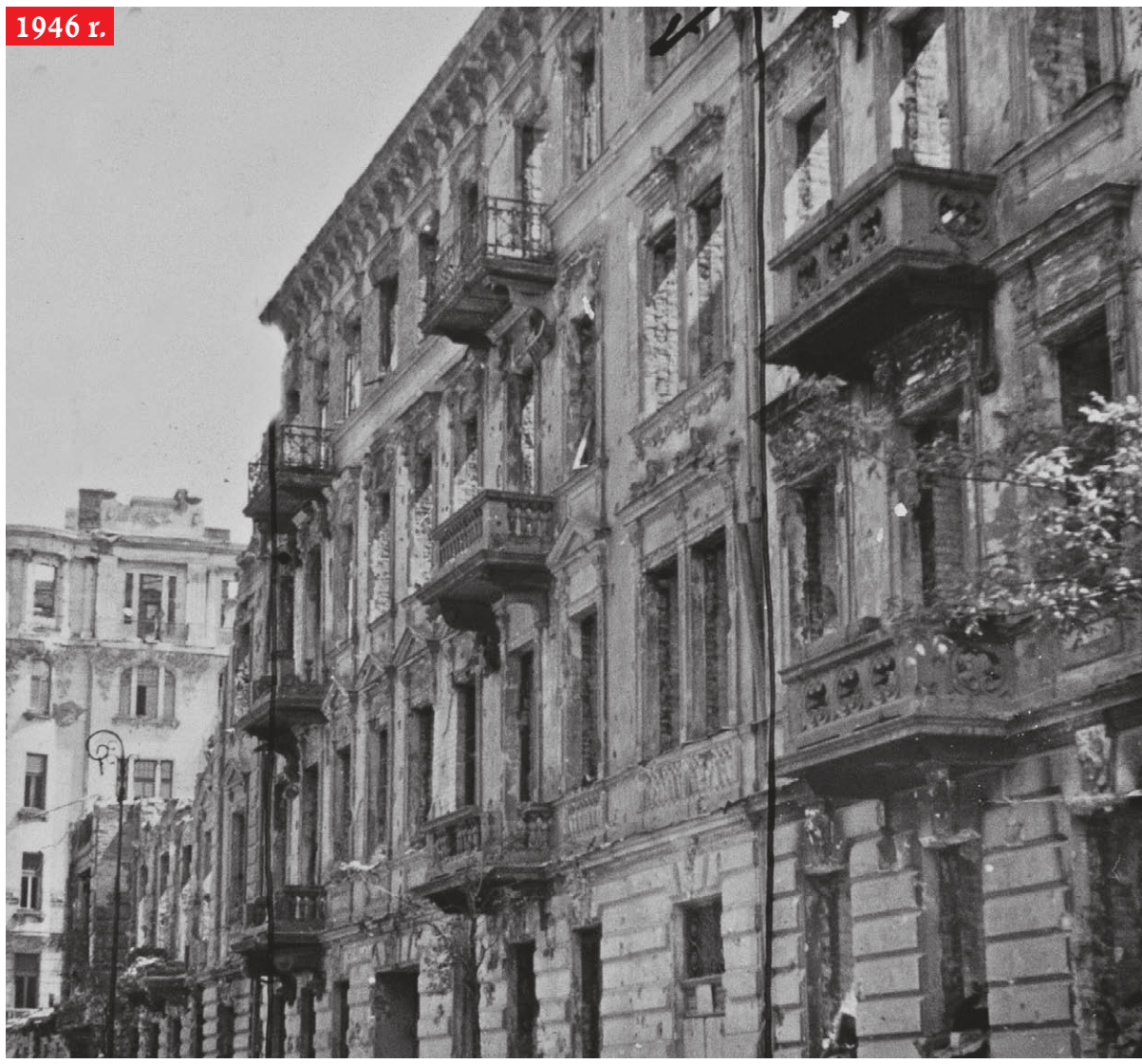

Spalona kamienica przy ul. Hożej 45 w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA-WŁOCHY

Wywieźli burmistrza na taczce

To była już ostatnia sesja Rady Dzielnicy Włochy w tej kadencji. Sesja, w trakcie której powinno zapaść wiele ważnych dla mieszkańców dzielnicy decyzji. Jednak nie mogła się odbyć tak jak poprzednich pięć z uwagi na brak kworum. A wszystko przez radnych sprzyjających burmistrzowi Wąsowiczowi, którzy od momentu, gdy dowiedzieli się o możliwości jego odwołania, bojkotują sesje. Taka postawa oburza mieszkańców.

Na poniedziałek była wyznaczona sesja Rady Dzielnicy Włochy. W jej trakcie zaplanowane było dokończenie poprzedniej sesji, na której odbyło się głosowanie nad odwołaniem burmistrza, który de facto jest komisarzem w dzielnicy. Wyników głosowania jednak nie zdążono odczytać, ponieważ radni sprzyjający burmistrzowi Michałowi Wąsowiczowi opuścili sesję, domyślając się, jaki jest wynik głosowania. Od tamtej pory miało odbyć się sześć sesji, jednak żadna z uwagi na brak kworum nie mogła dojść do skutku. Jak możemy przeczytać w informacji dotyczącej zakończenia kadencji 2014–2018 Rady Dzielnicy Włochy, na sesjach nie stawiali się radni: Teresa Baranowska, Anna Brzywca, Dagmara Siemińska, Elżbieta Szczepańska, Wiesława Ufnal, Halina Berłowska, Sylwia Ciekańska, Juliusz Kostrzewski, Elżbieta Kułakowska, Tomasz Pisarek. Jednak dokończenie poprzedniej sesji to jedno. W poniedziałek miała się rozpocząć kolejna, na której zaplanowane były ważne punkty związane z funkcjonowaniem dzielnicy, ale obecna rada w ich sprawie nie podejmie decyzji. Na sesję przyniesiono tekturową postać burmistrza Wąsowicza, która na koniec została wywieziona na taczce. Mieszkańcy, którzy pojawili się na sesji, byli oburzeni postawą nieobecnych radnych. Zastanawiali się nad tym, jak można z jednej strony lekceważyć swoje obowiązki i nie pojawiać się na sesjach, a z drugiej chodzić i prosić o oddanie głosu w wyborach samorządowych. Zachowanie radnych jako nieodpowiedzialne ocenia pełnomocnik PiS w dzielnicy Włochy Christian Młynarek. – Radni popierający Michała Wąsowicza i zarząd dzielnicy narzucony przez Hannę Gronkiewicz-Waltz od blisko dwóch miesięcy paraliżują prace rady, lekceważąc swój podstawowy obowiązek, którym jest uczestnictwo w sesjach. Tym samym uniemożliwiają zajęcie się poważnymi sprawami, takimi jak budżet na 2019 r., miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Okęcia czy stanowisko w sprawie podwyżek dla pracowników oświaty. Mam nadzieję, że 21 października wyborcy postawią na ludzi, którzy chcą uczciwie pracować, a nie z uporem godnym lepszej sprawy bronić jedynie swoich stanowisk – mówi pełnomocnik PiS. Zapytaliśmy samego Michała Wąsowicza o powód jego nieobecności na sesjach, jednak do momentu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Przypomnijmy, że pod koniec ubiegłego roku Wąsowicz został wykluczony z Prawa i Sprawiedliwości, a następnie odwołany z funkcji burmistrza. Zaraz potem Hanna Gronkiewicz-Waltz ustanowiła go komisarzem w dzielnicy. W oficjalnym uzasadnieniu wykluczenia Wąsowicza z PiS podano m.in., że działał wbrew przyjętemu przez partię programowi, a jak podkreślał Mariusz Kamiński, prezes zarządu okręgowego PiS, nieakceptowalne przez zarząd miało być niewłaściwe zachowanie względem dyrekcji jednej ze szkół na terenie dzielnicy. Sam burmistrz uważa przedstawione zarzuty za absurdalne.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Na sesję przyniesiono tekturową postać burmistrza, która została na koniec wywieziona na taczce | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

eprasa.pl bb35f52032

ZAPŁACIMY WIĘCEJ ZA BILET

**KOLEJE MAZOWIECKIE ** Jak informują Koleje Mazowieckie, spółka zmuszona jest podnieść ceny biletów. Różnica w cenie biletu jednorazowego może wynieść nawet 3 zł, a miesięcznego 55 zł. Jak podają KM, podwyżki związane są ze wzrostem cen energii trakcyjnej.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ODKRYLI NIELEGALNE WYSYPISKO

**POLICJA ** Na działce po dawnym parku dworskim w gminie Gzy pod Pułtuskiem policja odkryła nielegalne wysypisko. W sprawie zatrzymano trzech mężczyzn, wobec których zastosowano dozór. Jak podaje policja, odpady mogą zagrażać zdrowiu.

fot. Policja.gov.pl/d

Obecnie na miejscu zburzonych domów znajduje się budynek noszący adres Hoża 43/49 | fot. T. Hamrat/ Gazeta Polska

REGION

Bielan: Skończyć z politycznymi drwinami z Radomia

Wczoraj prezydent Radomia Radosław Witkowski podpisał oświadczenie dotyczące wyrażenia zgody na przekazanie zarządzania lotniskiem Radom-Sadków. Sam Witkowski od pewnego czasu mówi, że to świetna decyzja i ważna inwestycja dla miasta. Jednak jego partyjni koledzy, nawet tak bliscy, jak Ewa Kopacz, publicznie kpią sobie z inwestycji. Zdecydowany sprzeciw wobec takiego zachowania polityków opozycji wyrazili wczoraj przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy, którzy apelują o zakończenie politycznych drwin.

Radosław Witkowski w ostatni piątek zamieścił w mediach społecznościowych wpis, w którym uznaje się za ojca sukcesu, jakim jest przejęcie przez Państwowe Porty Lotnicze radomskiego lotniska. „Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze przelało już pieniądze za przejęcie Portu Lotniczego Radom. Wpłynął do nas już wniosek o wyrażenie zgody na przekazanie zarządzania lotniskiem PPL. Obiecywałem, że znajdę inwestora dla radomskiego lotniska i swojej deklaracji dotrzymałem. Teraz trzymam kciuki za sprawną realizację inwestycji przez PPL, bo rozbudowa lotniska to wielka szansa dla Radomia!" – napisał Witkowski. A przez ostatnie dni jego partyjni koledzy z Platformy Obywatelskiej naśmiewają się z decyzji o inwestowaniu w radomskie lotnisko. Grzegorz Schetyna użył nawet sformułowania, że ktoś, podejmując taką decyzję, postradał zmysły. A Ewa Kopacz, jak przypomniał wczoraj wicemarszałek Senatu Adam Bielan stwierdziła, że to tylko kiełbasa wyborcza i nie ma uzasadnienia merytorycznego ani finansowego. Przeciwko takim stwierdzeniom opowiedzieli się przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy. Jakub Kowalski, szef kancelarii Senatu i kandydat do Sejmiku województwa, stwierdził, że postawa prezydenta w procesie pozyskiwania inwestora była bierna. – Prezydent robił tylko tyle, ile w jego zakresie należało, i to zbyt wolno oraz czasami nieudolnie. Dobrze, że ze szczęśliwym finałem – podkreślał Kowalski. Adam Bielan podkreślił również, że Radosław Witkowski powinien się ustosunkować do słów wypowiadanych przez partyjnych kolegów. Co sam prezydent zrobił, mówiąc: „Moja partia to Radom, a lotnisko to dla Radomia ogromna szansa". Wicemarszałek Senatu odniósł się również do zarzutów, iż budowa lotniska w Radomiu miałaby być finansowana z podatków Polaków. – Pieniądze, za które będzie budowane lotnisko, to nie są pieniądze polskich podatników. Lotnisko będzie budowane z zysków wypracowanych przez PPL. To są pieniądze przedsiębiorstwa. Uważam to za bardzo dobry pomysł biznesowy – podkreślił Bielan.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

fot. mat. pras./d

Narodziny przestępczości zorganizowanej

Jak funkcjonował przestępczy półświatek i jakie były jego związki z SB? Kto rekrutował prostytutki do współpracy z Departamentem i jak kontrolował przemysł rozrywkowy? Jak wyglądało codzienne życie cinkciarzy, przemytników, „niebieskich ptaków"? Opowiedzą historycy, publicyści i świadkowie epoki.
Środa, 17 października, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

JAZZ

fot. mat. pras./d

Eddie Angel

Eddie Angel to mieszkający w Londynie angielski gitarzysta, wokalista, autor muzyki i tekstów. Charyzmatyczny showman i urodzony artysta. Na początku malarz i rysownik – swoją przygodę z gitarą zaczął w wieku 20 lat. Grał na jednej scenie z różnymi muzykami, od Rory'ego Gallaghera po Oasis w wielu stylach muzycznych. Wstęp wolny.
Środa, 17 października, godz. 19, NOK, ul. I. Paderewskiego 1A, Nowy Dwór Mazowiecki

TEATR

fot. mat. pras./d

Przepraszam, co pan tu robi?

Komedia. Pięć osób, siedem osobowości i jedna szafa. Co z tego wyniknie? Sytuacje, które miały miejsce, podawane są w wątpliwość, a czasy tych wydarzeń nie do końca są określone. Absurdalne dialogi, błyskotliwe riposty, popkulturowa erudycja i sytuacje, w które bohaterowie zapędzają się z coraz większym entuzjazmem. Bilet: 80 zł.
Środa, 17 października, godz. 20, CKiS, ul. Nadwodna 1, Garwolin

PODRÓŻE

fot. mat. pras./d

Opowieść o Peru i Boliwii

Asia i Agata, dwie absolwentki iberystyki na UW, po skończeniu studiów zdecydowały się założyć plecaki i ruszyć do Ameryki Południowej, by spełniać marzenia. Spędziły tam dwa i pół miesiąca. Podczas spotkania podzielą się praktycznymi wskazówkami oraz refleksjami o wyjątkowości odwiedzonych krajów.
Czwartek, 18 października, godz. 18, BMAL, Klub Artystyczny, ul. Powstańców Śląskich 126, Warszawa

WYKŁAD

fot. mat. pras./d

Księża w służbie Niepodległości

W 1918 r., po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Marzenie wielu pokoleń Polaków prawdopodobnie by się nie ziściło, gdyby nie wsparcie Kościoła katolickiego, którego duchowni aktywnie wspierali dążenia do wolności. Prelekcja poprzedzi otwarcie wystawy „Kościół w służbie Niepodległej" w Galerii Krużganek.
Piątek, 19 października, godz. 18, Dobre Miejsce, wejście A, ul. Dewajtis 3, Warszawa

KSIĄŻKA

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Anatomia strachu

Promocja książki Damiana Karola Markowskiego „Anatomia strachu. Sowietyzacja obwodu lwowskiego 1944–1953. Studium zmian polityczno-gospodarczych". W krótkim czasie władze sowieckie zdołały radykalnie zmienić obraz wielonarodowego i wielokulturowego polsko-ukraińskiego pogranicza. Prowadzenie: dr hab. Jan Szumski.
Czwartek, 18 października, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

eprasa.pl bb35f52032

BILETY NA MECZ Z WISŁĄ

LEGIA WARSZAWA \ W niedzielę o godz. 18 Legia podejmie przy Łazienkowskiej Wisłę Kraków. Można już kupować bilety na to spotkanie. Są dostępne na portalu Bilety.legia.com, a także w kasach klubu, na wyspie w Centrum Handlowym M1 Marki i fan cornerach w CH Janki oraz na Krakowskim Przedmieściu 27.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W ubiegłym sezonie Jarosław Niezgoda zagrał w 34 meczach Legii na wszystkich frontach, zdobywając 15 bramek i notując trzy asysty. W obecnych rozgrywkach wciąż jeszcze nie zobaczyliśmy go na boisku. Czy zdoła zadebiutować tej jesieni?

Na razie Jarosław Niezgoda trenuje jeszcze na pół gwizdka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Długo wyczekiwany powrót Niezgody

Jarosław Niezgoda wrócił do treningów z pierwszą drużyną Legii. Napastnik, który w ubiegłym sezonie wraz z Sebastianem Szymańskim prowadził mistrzów Polski do kolejnych zwycięstw, ma za sobą trudne miesiące. Najpierw musiał się zmierzyć z problemami kardiologicznymi, później z bólami kręgosłupa.

Małgorzata Chłopaś

Koniec kwietnia 2018 r. to ostatnie chwile, kiedy Niezgodę można było w pełnym wymiarze zobaczyć na boisku. Potem słychać już było tylko o jego problemach zdrowotnych. Nie dość, że doskwierały mu bóle pleców, to wykryto u niego poważną wadę kardiologiczną. W ramach prowadzonych przez klub w czerwcu badań profilaktycznych u napastnika stwierdzono zespół Wolffa-Parkinsona-White'a, który nieleczony może stanowić w skrajnych przypadkach zagrożenie dla życia i być jedną z przyczyn nagłej śmierci u sportowców.

Na początku lipca Niezgoda przeszedł zabieg ablacji w jednym z warszawskich szpitali. Zabieg w pełni bezpieczny i nieinwazyjny, po którym zawodnik miał pauzować dwa miesiące, a po tym czasie wrócić do treningów z pełnym obciążeniem. Tak się jednak nie stało – sprawy przeciągnęły się aż do połowy października, bo u piłkarza... powrócił problem z plecami. Uraz ten jest dość złożony i nie potrafili sobie z nim poradzić kolejni lekarze. W sierpniu zawodnik miał przejść kolejny zabieg, tym razem związany z problemami bólowymi. Po nim czekały go kolejne rehabilitacje.

Legia –Wisła
niedziela godz. 18, Canal+

Na początku tego tygodnia 23-latek w końcu wrócił do zajęć z pełnym obciążeniem, choć nie był w stanie dotrwać do końca treningu. Podczas ćwiczeń Niezgoda kilka razy schodził na bok, robiąc sobie przerwy. Trener warszawian Ricardo Sá Pinto zamierza wprowadzać go do gry bardzo ostrożnie.

Legia zaczęła już przygotowania do prestiżowego meczu z Wisłą Kraków, który odbędzie się przy Łazienkowskiej w niedzielę. Z zespołem trenuje Artur Jędrzejczyk, który wrócił ze zgrupowania reprezentacji Polski. Indywidualnie pracują Michał Pazdan i Łukasz Turzyniecki, którzy doznali lekkich urazów w czasie weekendowego sparingu z Dynamem Brześć (1:1). Kontuzje wciąż nie pozwalają na powrót do treningów Williama Remy'ego i Eduardo da Silvy.

W ostatnich dniach Wojskowi pracowali nad taktyką i grą techniczną. Sá Pinto wciąż ma uwagi do gry ofensywnej zespołu, przykłada też wagę do realizowania schematów taktycznych. Czy drużyna zyskała piłkarsko po dwóch tygodniach wolnego, przekonamy się już w weekend.

PIŁKA NOŻNA

Nagy i Philipps w Lidze Narodów

Nie tylko Artur Jędrzejczyk, lecz także Dominik Nagy i Chris Philipps zagrali w swoich reprezentacjach w spotkaniach Ligi Narodów. Węgry zremisowały na wyjeździe z Estonią 3:3, a jedną z bramek w tym meczu zdobył właśnie Nagy, który przebywał na boisku do 75. min. Philipps wystąpił w kadrze Luksemburga w pełnym wymiarze czasowym w wygranym 3:0 meczu z San Marino.

Mazowsze w Pucharze Polski

Poznaliśmy dokładne daty meczów mazowieckich drużyn w 1/16 finału Pucharu Polski. 30 października o godz. 18.30 Pogoń Siedlce zmierzy się z Chrobrym Głogów, a dwie godziny później rozpocznie się mecz Piasta Gliwice z Legią. W środę 31.10 o godz. 13 Legionovia Legionowo podejmie Górnika Zabrze, a 7 listopada odbędzie się mecz Olimpii Grudziądz z Wisłą Płock.

Novia osłabiona

W nadchodzący weekend Legionovia rozegra ligowe spotkanie z Olimpią Zambrów. Wiadomo już, że drużyna Bartosza Tarachulskiego zagra osłabiona. Z uwagi na kartki w meczu nie zobaczymy Kacpra Będzieszaka, Daniela Chorosia i Luki Jankovicia. Pauza czeka też Patryka Koziarę, który w ostatnim meczu z Pelikanem Łowicz (3:3) dostał bezpośrednią czerwoną kartkę.

KOLARSTWO

Lotto Poland Bike Marathon już na mecie!

Zakończyła się jubileuszowa 10. edycja kolarskiego cyklu Lotto Poland Bike Marathon 2018. Kolarze finiszowali w warszawskim Wawrze.

Ostatni w tym roku, 14. etap wyścigów MTB został rozegrany pod hasłem „Rowerem po zdrowie". Wawer już po raz 7. był areną finałową cyklu Poland Bike. Nic dziwnego, bo w takich okolicznościach przyrody aż chce się ścigać. Trasa poprowadziła uczestników przez Mazowiecki Park Krajobrazowy i wykorzystywała pierwszy profesjonalny szlak MTB, który kilka lat temu powstał w tej dzielnicy. Szlak urokliwy, ale niełatwy, pełen technicznych zjazdów i górek.

Miasteczko Poland Bike zostało usytuowane na terenie Centrum Zdrowia Dziecka, a na trasę – we wszystkich kategoriach wiekowych – wyruszyło aż 900 osób. Na dystansie Max (54 km) zwyciężył Ernest Kurowski, który wyprzedził Michała Podlaskiego i Łukasza Góralewskiego. Wśród kobiet wygrała Katarzyna Radziszewska przed Barbarą Kleczaj i Magdaleną Kosko.

Kolarze mieli do wyboru także krótsze trasy – Mini (28 km) i dystans Fan (8 km). Nie zabrakło rywalizacji drużynowej, którą wygrał Absolute Bikes Team. W najbardziej prestiżowej klasyfikacji generalnej Open na dystansie Max wygrali Kamil Kuszmider i Katarzyna Radziszewska, na Mini – Adam Płoski i Izabela Kamińska, a na dystansie Fan – Maciej Petryszyn i Kamila Klaus.

(paw.)

fot. mat. pras./d

eprasa.pl bb35f52032